

KOSZALIŃSKO KOŁOBRZESKIE

wiadomości diecezjalne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej

ROK LI

PAŹDZIERNIK–GRUDZIEŃ

4/2023

Redakcja:

ks. dr Tadeusz Ceynowa (red. naczej)

mgr Małgorzata Wieczorkowska

mgr Monika Zielonka

dr inż. Magdalena Florianowicz (sekretarz)

75-817 Koszalin, ul. Seminaryjna 2, tel. 94 345 90 26

e-mail: kkwd@interia.pl

Skład i łamanie:

Magdalena Florianowicz

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska

75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25, tel. 94 343 87 10 (18)

e-mail: kuria@koszalin.opoka.org.pl, www.diecezjakoszalin.pl

© Copyright by Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2024

ISSN 1734-9621

Druk:

Zakład Poligraficzny Polimer

ul. Szczecińska 34/2, Koszalin, tel. 94 342 45 34

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

| | |
|---|----|
| Adhortacja apostolska <i>C'est La Confiance</i> Ojca świętego Franciszka o ufności w miłosierną miłość Boga z okazji 150. rocznicy urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza | 6 |
| Orędzie papieża Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży „Weselcie się nadzieją” (Rz 12,12) | 24 |
| Orędzie papieża Franciszka na 57. Światowy Dzień Pokoju „Sztuczna inteligencja i pokój” | 31 |
| Homilia papieża Franciszka podczas tradycyjnej „Pasterki” w Wigilię uroczystości Narodzenia Pańskiego w Bazylice św. Piotra, Watykan, 24 grudnia 2023 r. | 41 |

EPISKOPAT POLSKI

| | |
|--|----|
| <i>Jan Paweł II – Cywilizacja Życia</i> . List pasterski episkopatu Polski zapowiadający ogólnopolskie obchody XXIII Dnia Papieskiego | 46 |
| Komunikat Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek | 51 |
| Komunikat Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek | 51 |
| Słowo Komisji Wychowania Katolickiego KEP do katechetów i nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz 250. rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej | 52 |
| Oświadczenie | 54 |
| Oświadczenie Rzecznika KEP | 55 |

BISKUP DIECEZJALNY

| | |
|---|----|
| I. Dekrety i zarządzenia | 58 |
| Dekret przeniesienia siedziby Parafii Rzymskokatolickiej pw. Trójcy Świętej w Mierzynie i zmiany nazwy | 58 |
| Dekret zatwierdzający i promulgujący nowy statut Funduszu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej | 59 |
| Statut Funduszu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej | 60 |
| Dekret ustanawiający Radę Kapłańską Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej | 64 |

| | |
|--|----|
| Dekret ustanawiający Kolegium Konsultorów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej | 65 |
| Zarządzenie w sprawie wyborów do Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej | 66 |
| Zwolnienia i nominacje | 67 |
| II. Komunikaty, zaproszenia, listy, homilie i wystąpienia | 69 |
| Dyspensa Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego | 69 |
| Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego na Mszy św. z okazji inauguracji roku akademickiego na Wydziale Teologicznym i w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym, Szczecin, 23 października 2023 r. | 70 |
| Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego wygłoszona na Mszy św. z uroczystym poświęceniem kościoła pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie, 7 października 2023 r. | 74 |
| III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego | 81 |

Z ŻYCIA DIECEZJI

| | |
|--|-----|
| I. Wydarzenia w diecezji | 89 |
| Inauguracja roku akademickiego w WSD i ISW | 89 |
| Dni Kultury Chrześcijańskiej w Koszalinie | 90 |
| XII Dni Kultury Chrześcijańskiej w Szczecinku | 92 |
| III Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sławnie | 93 |
| Jubileusz 20-lecia Katolickiej Szkoły Podstawowej w Trzciance | 93 |
| Noce Świętych | 95 |
| Narodowe Święto Niepodległości | 96 |
| VII Światowy Dzień Ubogich | 97 |
| Msza św. w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego | 99 |
| Adwentowe Czuwania Młodych | 101 |
| II. Kronika wydarzeń z diecezji | 102 |
| III. Kronika żałobna | 119 |
| IV. Inne | 148 |
| List dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego na II Dzień Oktawy Uroczystości Bożego Narodzenia AD 2023 | 148 |

Stolica Apostolska

ADHORTACJA APOSTOLSKA
C'EST LA CONFIANCE
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
o ufności w miłosierną miłość Boga z okazji 150. rocznicy urodzin
św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza

1. „C'est la confiance et rien que la confiance qui doit nous conduire à l'Amour”: „Tylko ufność i nic innego jak ufność powinna nas prowadzić do Miłości” [1].

2. Te jakże stanowcze słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza mówią wszystko, streszczają geniusz jej duchowości i mogłyby wystarczyć za uzasadnienie dlaczego została ona ogłoszona Doktorem Kościoła. Jedynie ufność, „nic innego”, nie ma innej drogi prowadzącej ku Miłości, która daje wszystko. Za sprawą ufności łaska wlewa się obficie w nasze życie, Ewangelia staje się w nas ciałem i przeobraża nas w drogi miłosierdzia dla naszych braci.

3. To właśnie ufność umacnia nas każdego dnia i wspomóż nas, byśmy mogli stanąć przed obliczem Pana, kiedy On wezwie nas: „Pod wieczór życia stanę przed Tobą z pustymi rękoma, bo nie proszę Cię, Panie, byś liczył moje uczynki. Wszelka sprawiedliwość nasza jest skażona w Twych oczach. Pragnę więc przyodziać się Twoją własną Sprawiedliwością i jako dar Twojej Miłości otrzymać wieczne posiadanie Ciebie samego” [2].

4. Mała Tereska jest jedną z najbardziej znanych i kochanych świętych na całym świecie. Tak, jak św. Franciszka z Asyżu, kochają ją zarówno chrześcijanie, jak i niewierzący. Także UNESCO uznała ją za jedną z najbardziej znaczących postaci współczesnej ludzkości [3]. Dobrze jest pogłębić znajomość jej przesłania, upamiętniając w ten sposób 150. rocznicę jej urodzin, które miały miejsce 2 stycznia 1873 r. w Alençon, oraz stulecie jej beatyfikacji [4]. Niemniej jednak, nie chciałem publikować tej Adhortacji w którąkolwiek z tych rocznic, ani też w dniu jej liturgicznego wspomnienia, aby przesłanie wykroczyło poza te uroczystości i zostało przyjęte jako część duchowego dziedzictwa Kościoła. Data publikacji, przypadająca na dzień wspomnienia liturgicznego św. Teresy z Avila, ukazuje św. Teresę od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza jako dojrzały owoc reformy Karmelu i duchowości wielkiej hiszpańskiej Świętej.

5. Jej ziemskie życie było krótkie, zaledwie dwudziestoczeroletnie, i proste jak każde inne: przeżywane najpierw w rodzinie, a następnie w Karmelu w Lisieux. Niezwykła moc światła i miłości, która biła od

jej osoby, objawiła się zaraz po jej śmierci, wraz z publikacją jej pism i z niezliczonymi łaskami, otrzymanymi przez wiernych, którzy wzywali jej wstawienia.

6. Kościół szybko uznał nadzwyczajną wartość jej świadectwa i autentyczność jej ewangelicznej duchowości. Teresa spotkała się z papieżem Leonem XIII przy okazji pielgrzymki do Rzymu w 1887 r., i poprosiła go o zezwolenie na wstąpienie do Karmelu w wieku 15 lat. Wkrótce po jej śmierci, św. Pius X zdał sobie sprawę z jej niezwyklej duchowej siły, do tego stopnia, iż stwierdził, że zostanie ona największą Świętą czasów współczesnych. Została ogłoszona czcigodną służebnicą Bożą w 1921 r. przez papieża Benedykta XV, który wychwalał jej cnoty, ukazując je jako „małą drogę” dziecięctwa duchowego [5]; następnie beatyfikowana sto lat temu i kanonizowana 17 maja 1925 r. przez Piusa XI, który dziękował Bogu za to, że pozwolił mu, aby Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza stała się „pierwszą błogosławioną, wyniesioną przez niego do chwały ołtarzy i pierwszą świętą, przez niego kanonizowaną” [6]. Ten sam papież w 1927 r. ogłosił ją patronką misji [7]. W 1944 r. została ustanowiona patronką Francji przez czcigodnego sługę Bożego Piusa XII [8], który przy wielu okazjach pogłębiał temat jej duchowego dziecięctwa [9]. Św. Paweł VI chętnie wspominał własny chrzest, przyjęty 30 września 1897 r., w dniu śmierci św. Małej Tereski. Z okazji stulecia jej urodzin, skierował on do biskupa diecezji Bayeux i Lisieux pismo poświęcone jej nauczaniu [10]. Podczas swej pierwszej podróży apostolskiej do Francji, w czerwcu 1980 r., św. Jan Paweł II udał się do bazyliki jej poświęconej, a w 1997 r. ogłosił ją Doktorem Kościoła [11], uznając jej „głęboką znajomość *scientia amoris*” [12]. Benedykt XVI na nowo podjął temat jej „nauki miłości”, proponując by stała się ona „przewodnikiem dla wszystkich, zwłaszcza dla tych, którzy w Ludzie Bożym pełnią posługę teologów” [13]. Wreszcie, moją radością stało się kanonizowanie jej rodziców Ludwika i Zeli w 2015 r., podczas Synodu na temat rodziny, a ostatnio poświęciłem jej katechezę w ramach cyklu o gorliwości apostolskiej [14].

1. Jezus dla innych

7. Imię, które wybrała sobie jako siostra zakonna, ukierunkowuje na Jezusa: „Dzieciątko”, ukazujące tajemnicę Wcielenia oraz „Święte Oblicze”, czyli oblicze Chrystusa, który ofiaruje się aż do końca na Krzyżu. Jest ona „Św. Teresą od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza”.

8. Nieustannie, aż do ostatniego tchnienia, Teresa „oddycha” Imieniem Jezusa, niczym w geście miłości. W swojej celi wyrzyła też słowa: „Jezus jest moją jedyną miłością”. Była to jej interpretacja najważniejszych słów Nowego Testamentu: „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16).

Misyjna dusza

9. To doświadczenie wiary, tak, jak dzieje się to w przypadku każdego autentycznego spotkania z Chrystusem, wzywało Teresę do misji. I zdefiniowała tę swoją misję następującymi słowami: „w Niebie także będę pragnęła tego samego, co na ziemi: miłować Jezusa i pociągać dusze, aby był miłowany” [15]. Pisała też, że wstąpiła do Karmelu „by ratować dusze” [16]. Innymi słowy, nie wyobrażała sobie swojego poświęcenia się Bogu bez poszukiwania dobra dla braci. Dzieli się z innymi miłością miłosierną Ojca względem grzesznego syna i tą, jaką Dobry Pasterz umiłował zagubione, oddalone i zranione owce. Dlatego też została patronką misji, mistrzynią ewangelizacji.

10. Ostatnie strony *Dziejów duszy* [17] stanowią jej misyjny testament, wyrażają jej sposób rozumienia ewangelizacji poprzez zachętę [18], a nie wywieranie presji, czy prozelityzm. Warto przytoczyć tu słowa, jakimi sama to streszcza: „Pociągnij mnie! pobiegniemy do wonności olejków twoich (Pnp 1,3). O Jezu, nie ma zatem potrzeby mówić: Pociągając mnie, pociągnij także te dusze, które kocham! Wystarczy to proste słowo: Pociągnij mnie. Panie, pojmuję, że skoro dusza da się zniewolić upajającą wonnością Twoich olejków, nie pobiegnie sama, ale pociągnie za sobą wszystkie dusze, które kocha; dzieje się to bez przymusu, bez wysiłku, jest naturalną konsekwencją jej dążenia do Ciebie. Jak strumień wpadający gwałtownie do oceanu unosi ze sobą wszystko, co spotyka na swej drodze, podobnie, o mój Jezu, i dusza, która zanurza się w bezbrzeżnym oceanie Twej miłości, pociąga za sobą swoje skarby” [19].

11. We fragmencie tym cytuje ona słowa, które w *Pieśni nad pieśniami* oblubienica wypowiada do oblubieńca, jak objaśniają to pogłębione interpretacje dwóch Doktorów Kościoła, św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża. Oblubieńcem jest Jezus, Syn Boży, który poprzez Wcielenie zjednoczył się z ludzkością i odkupił ją na Krzyżu. To tam ze Swego przebitego boku zrodził Kościół, Swą umiłowaną Oblubienicę, za którą oddał życie (por. Ef 5,25). Uderza fakt, jak bardzo Mała Teresa, świadoma zbliżającej się śmierci, nie przeżywała tej tajemnicy za-

mknięta w sobie, szukając jedynie pocieszenia, ale z żarliwym duchem apostołskim.

Łaska, która uwalnia od stawiania siebie w centrum

12. Coś podobnego następuje, kiedy odwołuje się ona do działania Ducha Świętego, które natychmiast zyskuje dla niej wymiar misyjny: „Oto moja modlitwa: proszę Jezusa, by mnie pociągnął w płomień swej miłości; aby mnie tak ściśle zjednoczył z Sobą, by On sam żył i działał we mnie. Czuję, że im więcej ogień miłości ogarnie moje serce, tym mocniej wołać będę: Pociągnij mnie, tym szybciej dusze złączone ze mną (biedną małą okruszyną niepotrzebnego żelaza, gdybym się tylko oddaliła od boskiego ogniska) pobiegną do wonności olejków Umiłowanego; bo dusza ogarnięta miłością nie może być bezczynna” [20].

13. W sercu Małej Tereski łaska chrztu świętego stała się rwącym potokiem, który wpada do oceanu miłości Chrystusowej, porywając w swoim nurcie wiele sióstr i wielu braci – co w szczególny sposób zaczęło się dziać dopiero po jej śmierci. Na tym polegała jej obietnica „deszczu róż” [21].

2. Mała droga ufności i miłości

14. Jednym z najważniejszych odkryć Małej Tereski dla dobra całego Ludu Bożego, jest jej „mała droga”, droga zaufania i miłości, znana też jako droga dziecięctwa duchowego. Każdy, w jakimkolwiek stanie i na jakimkolwiek etapie swojego życia, może nią podążać. Jest to droga, którą Ojciec Niebieski objawia maluczkiemu (por. Mt 11,25).

15. Na kartach *Dziejów duszy* [22], Mała Tereska opowiada o odkryciu małej drogi: „pomimo że jestem tak małą, mogę dążyć do świętości. Niepodobna mi stać się wielką, powinnam więc znosić się taką, jaką jestem, ze wszystkimi swymi niedoskonałościami; chcę jednak znaleźć sposób dostania się do Nieba, jakąś małą drogę, bardzo prostą i bardzo krótką, małą drogę zupełnie nową” [23].

16. Aby opisać tę drogę, używa obrazu windy: „Winda, która mnie uniesie aż do Nieba, są twoje ramiona, o Jezu! A do tego nie potrzebuję wzrastać, przeciwnie, powinnam zostać małą, stawać się coraz mniejszą” [24]. Mała, niezdolna do wiary we własne siły, choć zarazem głęboko przekonana o sile pełnych miłości Jezusowych ramion.

17. Jest to „słodka droga Miłości” [25], otwarta przez Jezusa dla maluczkich i ubogich, dla wszystkich. I jest to droga prawdziwej radości. Wobec pelagiańskiej wizji świętości [26], indywidualistycznej i elitarnej, bardziej ascetycznej, niż mistycznej, i kładącej nacisk przede wszystkim na ludzkie wysiłki, Mała Tereska podkreśla zawsze pierwszeństwo Bożego działania, Jego łaski. I tak dojrzewa, aby powiedzieć: „czuję zawsze tę samą zuchwałą ufność, że stanę się wielką Świętą, ponieważ nie posiadając żadnych zasług, nie liczę na nie, ale ufam Temu, który jest samą Mocą i Świętością. Zadowolając się moimi słabymi wysiłkami, On sam podniesie mnie aż do Siebie i okrywszy swymi nieskończonymi zasługami uczyni Świętą” [27].

Ponad wszelką zasługę

18. Ten sposób myślenia nie jest sprzeczny z tradycyjnym nauczaniem katolickim dotyczącym wzrastania w łasce, czyli tego, że darmo usprawiedliwieni poprzez uświęcającą łaskę, jesteśmy przemienieni i uzdolnieni do współpracy w naszych dobrych dziełach na drodze wzrostu w świętości. W taki sposób zostajemy wyniesieni, aż do pozyskania prawdziwych zasług dla rozwoju otrzymanej łaski.

19. Mała Tereska woli jednak podkreślać pierwszeństwo Bożej łaski i zachęcać do spoglądania z pełną ufnością na miłość Chrystusa, który ofiarował się nam aż do końca. W istocie, jej nauczanie mówi, że odkąd nie możemy mieć jakiegokolwiek pewności, przyglądając się sobie samym [28], nie możemy również być pewni posiadania własnych zasług. Toteż nie jest możliwe pokładanie ufności w tych wysiłkach i próbach. Katechizm cytuje słowa św. Małej Tereski, kiedy mówi ona do Pana: „stanę przed Tobą z pustymi rękoma” [29], by wyjaśnić, że „święci zawsze mieli żywą świadomość, że ich zasługi są czystą łaską” [30]. To przekonanie wzbudza w niej radosną i pełną czułości wdzięczność.

20. Toteż najważniejszą postawą jest pokładanie ufności serca poza nami samymi: w nieskończonej miłości tego Boga, który kocha bez granic i który wszystko ofiarował w Krzyżu Jezusa [31]. Z tego względu Teresa nigdy nie posłuży się często używanym w jej czasach wyrażeniem: „uczynię siebie świętą”.

21. Niemniej jednak, jej bezgraniczne zaufanie dodaje odwagi tym, którzy czują się krusi, ograniczeni, grzeszni, by pozwolili się poprowadzić i przemieniać, aby mogli osiągnąć wyżyny: „O! gdyby wszystkie

dusze słabe i niedoskonałe czuły to, co czuje najmniejsza z nich wszystkich, dusza twej Małej Tereski, ani jedna nie straciłaby nadziei, że zdobędzie szczyt góry miłości, ponieważ Jezus nie żąda wielkich czynów, ale jedynie zdania się na Niego i wdzięczności” [32].

22. Ten sam upór Małej Tereski w kwestii Bożej inicjatywy sprawia, że kiedy mówi ona o Eucharystii, nie stawia na pierwszym planie własnego pragnienia przyjęcia Jezusa w Komunii Świętej, ale pragnienie Jezusa, który chce się z nami zjednoczyć i zamieszkać w naszych sercach [33]. W Akcie ofiarowania się Miłości miłosiernej, cierpiąc z powodu niemożności codziennego przyjmowania Komunii Świętej, zwraca się do Jezusa: „Pozostań we mnie, jak w tabernakulum” [34]. Centrum i przedmiotem jej spojrzenia nie jest ona sama, ale Chrystus, który kocha, szuka, pragnie i zamieszkuje w duszy.

Codziennie zatracanie

23. Ufność, jaką promuje Mała Tereska, nie powinna jedynie odnosić się do osobistego uświęcenia i zbawienia. Ma ona bowiem sens złożony, obejmujący całe istnienie konkretnego człowieka i odnoszący się do całego naszego życia, w którym wielokrotnie przytłaczają nas lęki, pragnienie po ludzku rozumianego poczucia bezpieczeństwa, potrzeba posiadania wszystkiego pod kontrolą. I w tym wszystkim pojawia się zaproszenie do świętego „zatracenia się”.

24. Pełna ufność, która staje się zatraceniem w Miłości, wyzwala nas z obsesyjnych kalkulacji, z ciągłych obaw o przyszłość, z lęków, które odbierają pokój. W ostatnich dniach swego życia Mała Tereska nalegała na to: „Sądzę, że my, które biegniemy drogą Miłości, nie powinniśmy myśleć o tym, co bolesnego może nas spotkać w przyszłości, gdyż jest to brak ufności” [35]. Jeśli znajdujemy się w rękach Ojca, który bezgranicznie nas kocha, pozostanie to prawdą, bez względu na okoliczności; będziemy mogli podążać naprzód niezależnie od tego, co się zdarzy i, w taki czy inny sposób, w naszym życiu wypełni się projekt miłości i spełnienia.

Ogień pośród nocy

25. Mała Tereska najsilniej i z największą pewnością przeżywała swoją wiarę w ciemnościach nocy, a wręcz w ciemności Kalwarii. Jej świadectwo osiągnęło punkt kulminacyjny w ostatnim okresie życia, pod-

czas wielkiej próby „pokus przeciw wierze” [36], która rozpoczęła się w Wielkanoc 1896 r. W swoich pismach [37] ukazuje ona bezpośredni związek między tą próbą a bolesną rzeczywistością ateizmu tamtych czasów. Bowiem żyła ona pod koniec XIX wieku, a więc w „złoty latach” współczesnego ateizmu, jako systemu filozoficznego i ideologicznego. Kiedy pisała, że Jezus pozwolił, aby jej duszę „spowiły najgęstsze ciemności” [38], wskazywała na ciemności ateizmu i na odrzucenie wiary chrześcijańskiej. W jedności z Jezusem, który przyjął na siebie całą ciemność grzechu na świecie, kiedy zgodził się pić z kielicha Męki, Mała Tereska znajduje w tej ciemnej otchłani rozpaczy, oblicze nicości [39].

26. Ciemność nie może jednak pokonać światła: została ona pokonana przez Tego, który jako światło przybył na świat (por. J 12,46) [40]. Pisma Małej Tereski ukazują heroiczny charakter jej wiary, jej zwycięstwo w duchowej walce, wobec najpotężniejszych pokus. Czuje się siostrą ateistów, siedzącą jak Jezus przy jednym stole z grzesznikami (por. Mt 9,10–13). Wstawia się za nimi, nieustannie odnawiając swoje wyznanie wiary, zawsze w pełnej miłości komunii z Jezusem: „biegnę do mego Jezusa i mówię Mu, że jestem gotowa wylać ostatnią kroplę krwi, aby zaświadczyć o istnieniu nieba. Mówię Mu, że cieszę się z tego powodu, iż jestem pozbawiona możliwości radowania się niebem na ziemi, jeżeli tylko On otworzy to niebo na wieczność dla biednych grzeszników” [41].

27. Równoległe z wiarą, Teresa intensywnie przeżywa bezgraniczne zaufanie nieskończonemu Bożemu miłosierdziu: „ufność powinna nas prowadzić do Miłości” [42]. Także w ciemnościach doświadcza całkowitej ufności dziecka, które bez lęku rzuca się w ramiona ojca i matki. Dla Małej Tereski bowiem Bóg objawia się przede wszystkim poprzez Jego miłosierdzie – klucz do zrozumienia jakiegokolwiek innej rzeczy, jaką mówi się o Nim: „Ja zostałam obdarowana nieskończonym miłosierdziem i właśnie przez miłosierdzie kontempluję i wielbię inne Boże doskonałości! Wszystkie wtedy jawią mi się jako promieniejące miłością, nawet Sprawiedliwość (być może jeszcze bardziej niż jakakolwiek inna) wydaje mi się obleczona w miłość” [43]. Jest to jedno z najważniejszych odkryć Małej Tereski, jeden z jej największych darów dla Ludu Bożego. W nadzwyczajny sposób przeniknęła ona głębinę Bożego miłosierdzia i zapaliła w nich płomień swej nieskończonej nadziei.

28. Przed wstąpieniem do Karmelu, Mała Tereska doświadczyła wyjątkowej duchowej bliskości z jedną z najbardziej nieszczęśliwych osób, przestępcą Henrim Pranzinim, skazanym na śmierć za potrójne zabójstwo i nieokazującym skruchy [44]. Ofiarowując w jego intencji Mszę Świętą i modląc się z całkowitą ufnością o jego zbawienie, jest pewna, że prowadzi go do spotkania z Najświętszą Krwią Jezusa i mówi Bogu z całkowitą pewnością, że On przebaczyłby mu w ostatniej chwili i że uwierzyłaby w to, „nawet jeśli *nie wypowiedałby się*, ani nie okazałby *aktu jakiegokolwiek skruchy*”. Wyjaśnia też źródło swojej pewności: „ufałam niezłomnie nieskończonemu miłosierdziu Jezusa” [45]. Jakież więc emocje towarzyszyły odkryciu, że Pranzini, wspiąwszy się na szafot, „nagle, ogarnięty nagłym natchnieniem, odwraca się, chwyta krucyfiks, który wręcza mu ksiądz, i *trzykrotnie całuje święte rany!*” [46]. To tak intensywne doświadczenie żywienia nadziei, wbrew wszelkiej nadziei, było dla niej fundamentalne: „Od tej chwili moje pragnienie ratowania dusz wzrastało z każdym dniem!” [47].

29. Teresa jest świadoma dramatu grzechu, chociaż widzimy ją zawsze zanurzoną w tajemnicy Chrystusa, pewną, że „gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20). Grzech świata jest potężny, ale nie nieskończony. Natomiast miłosierna miłość Odkupiciela, owszem, jest nieskończona. Mała Tereska jest świadkiem ostatecznego zwycięstwa Jezusa nad wszelkimi siłami zła, które dokonało się poprzez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Poruszana ufnością, odważy się prosić: „Jezu, spraw, żebym zbawiła wiele dusz, żeby dziś nie potępiła się ani jedna dusza (...). Jezu przebacz mi, jeśli mówię rzeczy, których mówić się nie godzi; chcę Ciebie rozradować i pocieszyć” [48]. To pozwala nam przejść do innego aspektu świeżego powiewu, jakim jest przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza.

3. Będę miłością

30. Miłość, „największa” w porównaniu do wiary i nadziei, nigdy się nie skończy (por. 1 Kor 13,8–13). Jest największym darem Ducha Świętego i „matką wszystkich cnót oraz ich korzeniem” [49].

Miłosierdzie jako postawa właściwa miłości

31. *Dzieje duszy* są świadectwem miłości miłosiernej, w którym Mała Tereska dzieli się refleksją na temat nowego przykazania Jezusowego: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,12) [50]. Jezus jest spragniony odpowiedzi na Jego miłość. Istotnie, „nie obawia się zebrać o trochę wody u Samarytanki. On pragnął... Lecz mówiąc: «daj mi pić», Stwórca świata domagał się miłości od swego biednego stworzenia. On pragnął miłości...” [51]. Mała Tereska pragnie odpowiadać miłością na miłość Jezusa [52].

32. Symbolika miłości oblubieńczej wyraża wzajemność daru z siebie, jakim obdarowują się wzajemnie małżonek i małżonka. I tak, zainspirowana *Pieśnią nad pieśniami* (Pnp 2,16), pisze: „Myślę, że serce mojego Oblubieńca jest wyłącznie moje, tak jak moje należy tylko do Niego samego. A myśląc tak, mówię do Niego w rozkosznej samotności serca z sercem, oczekując na tę chwilę, gdy będę mogła kontemplować Go twarzą w twarz!” [53]. Chociaż Pan kocha nas wszystkich razem jako Lud, to jednocześnie miłosierdzie działa w sposób bardzo osobisty, „z serca do serca”.

33. Mała Tereska była żywo przekonana o tym, że Jezus umiłował ją i poznał osobiście w swojej Męce: „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Kontemplując Jezusa w Jego agonii, mówi ona: „Jam pośród lilii rzeszy, która Cię i dziś cieszy” [54]. Tak samo zwraca się do Dzieciątka Jezus w ramionach Matki: „Dziecię, Twa dłoń maleńka ma wszechmocną siłę! Świat utrzymuje, życiem darzy bryłę. I o mnie też myślałeś” [55]. Także na początku *Dziejów duszy* w podobny sposób kontempluje ona miłość Jezusa względem wszystkich i każdego z osobna, jakby był on jedynym na świecie [56].

34. Klucz do pojęcia aktu miłości „Jezu, kocham cię”, towarzyszącego Teresie nieustannie, niczym oddech, znajduje się w lekturze Ewangelii. Za sprawą tej miłości zanurza się we wszystkich tajemnicach życia Chrystusa, stając się jego uczestnikiem, żyjąc Ewangelią razem z Maryją i Józefem, Marią z Magdali i Apostołami. Wraz z nimi wchodzi w głębię miłości Serca Jezusowego. Oto przykład: „Kiedy widzę, jak Magdalena podchodzi do Jezusa, pomimo tyłu biesiadników, i łzami obmywa stopy swego cudownego Mistrza, dotykając Go po raz pierwszy, czuję, że jej serce pojęło otchłan miłości i miłosierdzia Serca Jezusa; czuję również, że – pomimo iż jest wielką grzesznicą – to Serce miłości jest gotowe nie tylko jej przebaczyć, lecz jeszcze obsypać ją

dobrodziejstwami szczególnej więzi, gotowe wznieść ją na najwyższe szczyty kontemplacji” [57].

Największa miłość w największej prostocie

35. Na zakończenie *Dziejów duszy*, Mała Tereska dzieli się swoim *Aktem ofiarowania się Miłości miłosiernej* [58]. Kiedy całkowicie poddała się działaniu Ducha, otrzymała bez hałasu i bez wielkich znaków, przeobfitość wody żywej: „strumienie, a raczej oceany łask zalały mą duszę” [59]. To jest życie mistyczne, które również pozbawione wszelkich nadzwyczajnych znaków, proponuje się wszystkim wierzącym jako codzienne doświadczenie miłości.

36. Mała Tereska żyje miłosierdziem w skromności, w najprostszych sprawach codziennego życia, a towarzyszy jej w tym Najświętsza Maryja Panna, od której uczy się, że „kochać to dawać wszystko wraz z sobą bez miary!” [60]. I rzeczywiście, podczas gdy kaznodzieje tamtych czasów często mówili o wielkości Maryi w sposób triumfalistyczny, jako odległa od nas, Mała Tereska pokazuje, wychodząc od Ewangelii, że Maryja jest największa w Królestwie Niebieskim, ponieważ jest Tą najmniejszą (por. Mt 18,4), najbliższą Jezusowi w Jego upokorzeniu. Widzi, że o ile opowiadania apokryfów pełne są efektownych i cudownych wydarzeń, o tyle Ewangelie pokazują Jej pokorne i ubogie życie, spędzane w prostocie wiary. Sam Jezus pragnie, aby Maryja była przykładem duszy, która poszukuje Go z czystą wiarą [61]. Maryja była pierwszą, która przeżywała „małą drogę” z czystą wiarą i pokorą; toteż Teresa nie waha się napisać:

„W Nazarecie, Przejzysta, pełna Bożej łaski,
W pracy i biedzie żyłaś pośród swej rodziny,
Nie zdobyły zachwyty, uniesienia, blaski
Dni Twoich szarych, Matko Królewskiej Dzieciny.
Biedakom, których mnóstwo na ziemskim padole,
Otuchę niosło Twoje oblicze anielskie,
Znosiłaś w ciężkim trudzie, wspólną z nimi dolę,
By wskazać im wieczyste wybrzeża niebieskie” [62].

37. Mała Tereska pozostawiła nam także zapiski, które są świadectwem niektórych momentów łaski, doświadczanych w prostocie codziennego życia, jak na przykład jej nagłe natchnienie podczas towarzyszenia chorej współsióstrze o trudnym temperamencie. Zawsze jednak dotyczyły one doświadczania bardziej intensywnego miłosierdzia prze-

żywanego w najbardziej zwyczajnych sytuacjach: „Pewnego wieczoru spełniałam jak co dzień swoją drobną powinność; było zimno (...) nagle usłyszałam z oddali harmonijny dźwięk instrumentów muzycznych; stanął mi przed oczyma salon rzęsiście oświetlony, lśniący od złocień; elegancko ubrane młode dziewczęta, prawiące sobie nawzajem komplementy i światowe grzeczności. Wzrok mój przeniósł się następnie na biedną chorą, którą podtrzymywałam; zamiast melodii dochodziły od czasu do czasu do moich uszu jej żalosne skargi; (...) Nie jestem w stanie wyrazić, co działo się w mojej duszy; to tylko wiem, iż Pan rozjaśnił ją promieniami prawdy, tak dalece przewyższającymi posępny blask ziemskich, że nie mogłam uwierzyć memu szczęściu” [63].

W sercu Kościoła

38. Mała Tereska odziedziczyła od św. Teresy z Avila wielkie umiłowanie Kościoła i udało jej się odkryć głębię tej tajemnicy. Możemy to dostrzec w jej odkrywaniu „serca Kościoła”. W długiej modlitwie skierowanej do Jezusa [64], zapisanej 8 września 1896 r., w szóstą rocznicę jej ślubów zakonnych, ta Święta wyznaje Bogu, że czuje się poruszana ogromnym pragnieniem, pasją wobec Ewangelii tak wielką, że żadne powołanie samo w sobie nie może jej w pełni nasycić. I tak, szukając swojego „miejsca” w Kościele, odczytała ponownie 12. i 13. rozdział Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian.

39. W 12. rozdziale Apostoł posługuje się metaforą ciała i jego członków, aby wyjaśnić, że Kościół zawiera w sobie wielką różnorodność charyzmatów, ułożonych według pewnego porządku hierarchicznego. Jednak dla Małej Tereski wyjaśnienie to nie jest wystarczające. Kontynuuje ona swoje poszukiwania, czyta *Hymn o miłości* z rozdziału 13., w którym odnajduje wielką odpowiedź i zapisuje te znaczące słowa: „Zgłębiając tajemnice mistycznego Ciała Kościoła, nie rozpoznawałam siebie w żadnym z jego członków, wymienionych przez św. Pawła: a raczej chciałam odnaleźć się we wszystkich!... Miłość dała mi klucz do mego powołania. Zrozumiałam, że skoro Kościół jest ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich: rozumiałam, że Kościół posiada Serce i że to Serce płonie Miłością. Zrozumiałam, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło Miłości, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać krwi swojej... Zrozumiałam, że Miłość zamyka

w sobie wszystkie Powołania, że Miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca!... jednym słowem – jest Wieczna!... Zatem, uniesiona szalem radości, zawołałam: O Jezu, Miłości moja... nareszcie znalazłam moje powołanie! Moim powołaniem jest Miłość!... Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele, a to miejsce, mój Boże, Ty sam mi ofiarowałeś: W Sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością!... W ten sposób będę wszystkim... W ten sposób moje marzenie zostanie spełnione!!!” [65].

40. Nie jest to serce Kościoła triumfującego, jest to serce Kościoła kochającego, pokornego i miłosiernego. Mała Tereska nigdy nie stawia siebie ponad innymi, ale na ostatnim miejscu wraz z Synem Bożym, który dla nas stał się sługą i uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci na krzyżu (por. Flp 2,7–8).

41. Takie odkrycie serca Kościoła jest wielkim światłem także dla nas dzisiaj, abyśmy nie gorszyli się ograniczeniami i słabościami instytucji kościelnej, naznaczonej ciemnością i grzechami, i abyśmy weszli w serce płonące miłością, które zostało rozpalone w dniu Pięćdziesiątnicy przez dar Ducha Świętego. Jest to serce, którego ogień jest nadal rozpalany przez każdy nasz akt miłosierdzia. „Ja będę miłością”: jest to radykalna opcja Małej Tereski, jej ostateczna synteza, jej najbardziej osobista duchowa tożsamość.

Deszcz róż

42. Po wielu wiekach, w których zastępy świętych tak żarliwie i pięknie wyrażały swoje pragnienie „pójścia do nieba”, św. Mała Tereska przyznaje z wielką szczerością: „Przechodziłam wówczas różne ciężkie doświadczenia wewnętrzne (dochodziło do tego, że czasem pytałam siebie, czy istnieje Niebo)” [66]. W innym momencie mówi: „Kiedy śpiewam o szczęściu Nieba, o wiecznym posiadaniu Boga, czynię to bez żadnej wewnętrznej radości, opiewam po prostu to, w co chcę wierzyć” [67]. Co się wydarzyło? Bardziej wsłuchiwała się ona w Boże wezwanie do rozpalenia serca Kościoła, niż marzyła o własnym szczęściu.

43. Przemiana, która się w niej dokonała, pozwoliła jej przejść od żarliwego pragnienia Nieba do stałego i żarliwego pragnienia dobra wszystkich, którego kulminacją było marzenie o kontynuowaniu w Niebie swojej misji miłowania Jezusa i sprawiania, aby był kochany. W związku z tym, w jednym ze swoich ostatnich listów napisała: „Licząc na to, że w Niebie nie będę bezczynna: pragnę pracować tam dla

Kościola i ludzi” [68]. I w tych samych dniach, w bardziej bezpośredni sposób, powiedziała: „Moje Niebo będzie na ziemi aż do końca świata. Tak, chcę, aby moje Niebo polegało na czynieniu dobra na ziemi” [69].

44. W ten sposób Mała Tereska wyraziła swoją najbardziej przekonującą odpowiedź na wyjątkowy dar, który Pan jej ofiarował, na zaskakujące światło, które Bóg w nią wlał. W ten sposób doszła do ostatecznej osobistej syntezy Ewangelii, która rozpoczęła się od całkowitego zaufania i zakończyła się całkowitym darem dla innych. Nie wątpiła w owocność tego poświęcenia: „Myślę o całym dobru, które chciabym spełniać po śmierci” [70]. „Dobry Bóg nie dawałby mi pragnienia czynienia dobra na ziemi po śmierci, gdyby nie chciał tego pragnienia zrealizować” [71]. „To będzie jakby deszcz róż” [72].

45. Koło się zamyka. *C'est la confiance*. To ufność prowadzi nas do Miłości, a tym samym uwalnia nas od lęku, to ufność pomaga nam oderwać wzrok od samych siebie, to ufność pozwala nam powierzyć w ręce Boga to, co tylko On może uczynić. To pozostawia nam ogromny strumień miłości i energii, które możemy wykorzystać, żeby starać się o dobro naszych braci. I tak, w cierpieniach swoich ostatnich dni, Teresa potrafiła powiedzieć: „Liczę jedynie tylko na miłość” [73]. W ostatecznym rozrachunku liczy się tylko miłość. Ufność sprawia, że rozkwitają róże i rozsypuje je jak przepełnienie nadmiarem Bożej miłości. Prośmy o nią jako dar darmo dany, jako cenny dar łaski, aby w naszym życiu otworzyły się drogi Ewangelii.

4. W sercu Ewangelii

46. W Adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* położyłem nacisk na zachętę do powrotu do świeżości źródła, do podkreślenia tego, co istotne i niezbędne. Uważam za stosowne ponownie podjąć i zaproponować to zaproszenie.

Doktor syntezy

47. Niniejsza Adhortacja o św. Małej Teresce pozwala mi przypomnieć, że w Kościele misyjnym „przepowiadanie koncentruje się na tym, co istotne, na tym, co jest piękniejsze, większe, bardziej pociągające i jednocześnie najbardziej potrzebne. Propozycja staje się prostsza, nie tracąc przy tym głębi i prawdy, i w ten sposób staje się bardziej przekonująca i promieniująca” [74]. Jaśniejszym rdzeniem jest „piękno zbawczej

miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym” [75].

48. Nie wszystko jest równie centralne, ponieważ istnieje porządek lub hierarchia między prawdami Kościoła, a „odnosi się to zarówno do dogmatów wiary, jak również do całości nauczania Kościoła, łącznie z nauczaniem moralnym” [76]. W centrum moralności chrześcijańskiej znajduje się miłość, która jest odpowiedzią na bezwarunkową miłość Trójcy Świętej, dzięki której „dzieła miłości względem bliźniego są bardziej doskonałym zewnętrznym wyrazem wewnętrznej łaski Ducha” [77]. Ostatecznie liczy się tylko miłość.

49. Istotnie, szczególnie wkład, jaki Mała Tereska daje nam jako Święta i jako Doktor Kościoła, nie jest analityczny, jak mógłby być, na przykład, wkład św. Tomasza z Akwinu. Jej wkład jest raczej syntetyczny, ponieważ jej geniusz polega na doprowadzeniu nas do centrum, do tego, co istotne, do tego, co niezbędne. Swoimi słowami i osobistą drogą życia pokazuje, że chociaż wszystkie nauki i normy Kościoła mają swoje znaczenie, swoją wartość, swoje światło, niektóre z nich są pilniejsze i bardziej konstytutywne dla życia chrześcijańskiego. To właśnie tam Teresa skoncentrowała swoje spojrzenie i serce.

50. Jako teologowie, moralisci, badacze duchowości, jako duszpasterze i jako wierzący, każdy w swojej własnej dziedzinie, nadal musi przyswajać tę genialną intuicję Małej Tereski i wyciągnąć z niej konsekwencje teoretyczne i praktyczne, doktrynalne i duszpasterskie, osobiste i wspólnotowe. Potrzebujemy śmiałości i wewnętrznej wolności, aby móc to uczynić.

51. Niekiedy cytowane są jedynie wyrażenia tej Świętej, które mają drugorzędne znaczenie, lub wspomina się tematy, które mogą być wspólne z każdym innym świętym: modlitwa, ofiara, pobożność eucharystyczna i wiele innych pięknych świadectw, ale w ten sposób możemy pozbawić się tego, co jest najbardziej specyficzne w darze, jaki uczyniła Kościołowi, zapominając, że „każdy święty jest misją; jest planem Ojca, by odzwierciedlać, ucieleśniać w danym konkretnym momencie dziejów, pewien aspekt Ewangelii” [78]. Dlatego, „aby rozpoznać, jak brzmi to słowo, które Pan pragnie wypowiedzieć poprzez danego świętego, nie należy rozwódzić się nad szczegółami. (...) Należy podziwiać całe jego życie, całą jego drogę uświęcenia, tę jego postać, która odzwierciedla coś z Jezusa Chrystusa i która odsłania się, kiedy udaje się pojąć znaczenie jego osoby jako całości” [79]. Jest to tym bardziej prawdziwe w przypadku św. Małej Tereski, będącej „Doktorem syntezy”.

52. Z nieba na ziemię, aktualność św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza trwa w całej swojej „małej wielkości”.

W czasie, który zachęca nas do zamykania się we własnych sprawach, Mała Tereska ukazuje nam piękno uczynienia z życia daru.

W chwili, w której dominują potrzeby najbardziej powierzchowne, jest ona świadkiem ewangelicznego radykalizmu.

W czasie indywidualizmu, pozwala nam odkryć wartość miłości, która staje się wstawiennictwem.

W chwili, gdy ludzie mają obsesję na punkcie wielkości i nowych form władzy, ona wskazuje nam drogę małości.

W czasie, w którym odrzucanych jest wiele istot ludzkich, ona uczy nas piękna troski, podejmowania odpowiedzialności za innych.

W chwili powikłań, ona może pomóc nam odkryć na nowo prostotę, absolutny prymat miłości, zaufania i powierzenia się Bogu, przewyżając legalistyczną i etyczną logikę, która wypełnia życie chrześcijańskie obowiązkami i nakazami oraz zamraża radość Ewangelii.

W czasie wycofania i zamknięcia, Mała Tereska zaprasza nas do wyjścia misyjnego, pociągniętych atrakcyjnością Jezusa Chrystusa i Ewangelii.

53. Półtora wieku po swoich narodzinach Mała Tereska jest bardziej niż kiedykolwiek żywa pośród Kościoła podążającego, w sercu Ludu Bożego. Pielgrzymuje z nami czyniąc dobro na ziemi, tak jak tego pragnęła. Najpiękniejszym znakiem jej duchowej żywotności są niezliczone „róże”, które rozsiewa, to znaczy łaski, które Bóg daje nam za jej pełnym miłości wstawiennictwem, aby wesprzeć nas na ścieżce życia.

Droga Święta Mała Teresko,
Kościół potrzebuje żeby zajaśniały
barwy, woń, radość Ewangelii.
Przyślij nam swoje róże!
Pomóż nam zawsze ufać
tak jak Ty,
w wielką miłość, jaką Bóg ma ku nam,
abyśmy mogli naśladować każdego dnia
Twoją małą drogę świętości.
Amen.

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, dnia 15 października 2023, we wspomnienie św. Teresy z Avila, w jedenastym roku mego Pontyfikatu.

-
- [1] *List do siostry Marii od Najświętszego Serca* (17 września 1896), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. I, Kraków 1971, s. 702.
- [2] Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej* (9 czerwca 1895), w: tenże, *Dzieje duszy*, Kraków 1984, s. 254.
- [3] UNESCO wpisała św. Teresę od Dzieciątka Jezus na listę osobistości, które powinny być uczczone w latach 2022–2023, z okazji 150. rocznicy jej urodzin.
- [4] 29 kwietnia 1923 r.
- [5] Por. *Dekret o heroicznosci cnót* (14 sierpnia 1921): AAS 13 (1921), 449–452.
- [6] *Homilia kanonizacyjna* (17 maja 1925): AAS 17 (1925), 211.
- [7] Por. AAS 20 (1928), 147–148.
- [8] Por. AAS 36 (1944), 329–330.
- [9] Por. *Lettera a Mons. François-Marie Picaut, Vescovo di Bayeux y Lisieux* (7 sierpnia 1947). Tekst francuski w: *Analecta OCD* 19 (1947), 168–171. *Przesłanie radiowe na konsekrację Bazyliki w Lisieux* (11 lipca 1954): AAS 46 (1954), 404–407.
- [10] Por. *Lettera a Mons. Jean-Marie-Clément Badré, Vescovo di Bayeux y Lisieux, in occasione del centenario della nascita di Santa Teresa del Bambino Gesù* (2 stycznia 1973): AAS 65 (1973), 12–15.
- [11] Por. AAS 90 (1998), 409, 930–944.
- [12] List apost. *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), 42: AAS 93 (2001), 296.
- [13] Audiencja generalna, Św. Teresa z Lisieux (6 kwietnia 2011): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6 (334)/2011, s. 53.
- [14] Audiencja generalna, Świadkowie – Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, patronka misji (7 czerwca 2023): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7 (454)/2023, s. 30–31.
- [15] *List do księdza Bellière* (24 lutego 1897), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. I, Kraków 1971, s. 730.
- [16] Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, w: tenże, *Dzieje Duszy*, Kraków 1984, s. 152.
- [17] Por. *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt.
- [18] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 14; 264: AAS 105 (2013), 1025–1026.
- [19] *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 247–248.
- [20] Tamże, s. 250.
- [21] Tamże, s. 272.

- [22]Por. *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 202–203.
- [23]Tamże, s. 202.
- [24]Tamże, s. 202.
- [25]Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 178.
- [26]Por. Adhort. apost. *Gaudete et exsultate* (19 marca 2018), 47–62: AAS 110 (2018), 1124–1129.
- [27]*Rękopis A*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 81.
- [28]Wyjaśnił to Sobór Trydencki: „Każdy, kto spogląda na siebie, na swą własną słabość i brak usposobienia może się lękać i drzeć o swą łaskę” (*Dekret o usprawiedliwieniu*, IX: DS, 1534). Powtarza to *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nauczając, że nie można mieć pewności, patrząc na siebie lub swoje czyny (por. KKK, n. 2005). Pewność zaufania nie znajduje się w nas samych, nasze własne „ja” nie stanowi podstawy dla tej pewności, która nie opiera się na introspekcji. Św. Paweł wyraził to w następujący sposób: „sam siebie nie sądzę. Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią!” (1 Kor 4,3–4). Tomasz z Akwinu wyjaśnił to w następujący sposób: ponieważ łaska „nie uzdrawia człowieka całkowicie” (*Suma Teologiczna*, I–II, q. 109, art. 9, ad. 1), „w umyśle pozostaje pewna częściowa niewiedza” (Tamże, q. 109, art. 9, wykład).
- [29]*Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej* (9 czerwca 1895), w: *Dzieje duszy*, dz. cyt., s. 254.
- [30]*Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 2011.
- [31]Stwierdza to również wyraźnie Sobór Trydencki: „nikt z wiernych nie powinien wątpić o miłosierdziu Boga” (*Dekret o usprawiedliwieniu*, IX: DS, 1534). „Wszyscy powinni pokładać najsilniejszą nadzieję w pomocy Boga” (*Dekret o usprawiedliwieniu*, XIII: DS, 1541).
- [32]*Rękopis B*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 186.
- [33]Por. *List do Marii Guérin* (30 maja 1889), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. II, Kraków 1971, s. 487.
- [34]*Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej* (9 czerwca 1895), w: *Dzieje duszy*, dz. cyt., s. 254.
- [35]*Żółty zeszyt, Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, przełożyli: Ewa Szwarzenberg Czerny i Jan Dobraczyński, Warszawa 1977, s. 92.
- [36]*Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 243.
- [37]Por. *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 204–2011.
- [38]Tamże, s. 206.
- [39]Por. tamże, s. 208.
- [40]Por. Enc. *Lumen fidei* (29 czerwca 2013), 17: AAS 105 (2013), 564–565.

- [41] *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 208.
- [42] *List do siostry Marii od Najświętszego Serca* (17 września 1896), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. I, Kraków 1971, s. 702.
- [43] *Rękopis A*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 179.
- [44] Por. tamże, s. 106–107.
- [45] Tamże, s. 106.
- [46] Tamże, s. 106–107.
- [47] Tamże, s. 107.
- [48] *Bilet, który siostra Teresa od Dzieciątka Jezus nosiła na sercu w dniu profesji* (8 września 1890), w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 252.
- [49] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I–II, q. 62, art. 4.
- [50] Por. *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 214–218.
- [51] *Rękopis B*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 186.
- [52] Por. tamże, s. 182.
- [53] *List do Celiny* (14 października 1890), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. I, Kraków 1971, s. 540.
- [54] *Poezja, Najukochańszy Jezu, pamiętasz!...* (21 października 1895), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. II, Kraków 1971, s. 21.
- [55] Tamże, s. 17.
- [56] Por. *Rękopis A*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 31.
- [57] *List do księdza Bellière z 21 czerwca 1897*, w: *Listy do moich duchowych braci*, Kraków 2001, s. 60.
- [58] Por. *Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej* (9 czerwca 1895), w: *Dzieje duszy*, dz. cyt., s. 253–255.
- [59] *Rękopis A*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 180.
- [60] *Poezja, Dlaczego kocham Cię Maryjo* (maj 1897), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. II, Kraków 1971, s. 60.
- [61] Por. tamże, s. 59.
- [62] Tamże, s. 59.
- [63] *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 241.
- [64] Por. *Rękopis B*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 185–187.
- [65] Tamże, s. 192.
- [66] *Rękopis A*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 172.
- [67] Nie był to brak wiary. Św. Tomasz naucza, że w wierze działają wola i rozum. Przyłgnięcie woli może być bardzo solidne i głęboko zakorzenione, podczas gdy zrozumienie może być zaciemnione. Por. q. 14,1.
- [68] *Rękopis C*, w: *Dzieje Duszy*, dz. cyt., s. 209.
- [69] *List do ks. Roulland* (14 lipiec 1897), w: *Listy do moich duchowych braci*, Kraków 2001, s. 142.

- [70] *Żółty zeszyt, Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus* (17 lipca 1897), przełożyli: Ewa Szwarzenberg Czerny i Jan Dobraczyński, Warszawa 1977, s. 86.
- [71] Tamże, (13 lipca 1897), s. 78.
- [72] Tamże, (18 lipca 1897), s. 87.
- [73] Tamże, (9 czerwca 1897), s. 41.
- [74] *List do Siostry Marii od Trójcy Świętej* (6 czerwca 1987), w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. I, Kraków 1971, s. 765.
- [75] Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 35: AAS 105 (2013), 1034.
- [76] Tamże, 36: AAS 105 (2013), 1035.
- [77] Tamże.
- [78] Tamże, 37: AAS 105 (2013), 1035.
- [79] Adhort. apost. *Gaudete et exsultate* (19 marca 2018), 19: AAS 110 (2018), 1117.
- [80] Tamże, 22: AAS 110 (2018), 1117.

**ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży
„Weselcie się nadzieją” (Rz 12,12)**

Drodzy Młodzi!

W sierpniu spotkałem się z setkami tysięcy waszych rówieśników z całego świata, zgromadzonych w Lizbonie na Światowych Dniach Młodzieży. W czasie pandemii, pośród tak wielu niepewności, żywiliśmy nadzieję, że to wielkie święto spotkania z Chrystusem i młodymi ludźmi będzie mogło dojść do skutku. Ta nadzieja spełniła się i przerosła wszelkie oczekiwania wielu z nas tam obecnych – w tym także moje! Jakże piękne było nasze spotkanie w Lizbonie! Było ono prawdziwym doświadczeniem przemienienia, eksplozją światła i radości!

Na zakończenie Mszy św. na „Polu Łaski” wskazałem kolejny etap naszej międzykontynentalnej pielgrzymki: Seul w Korei w 2027 r. Ale wcześniej wyznaczyłem wam spotkanie w Rzymie, w 2025 r., z okazji Jubileuszu Młodzieży, gdzie również będziecie „pielgrzymami nadziei”.

Wy, młodzi, jesteście bowiem radosną nadzieją Kościoła i ludzkości, będącej nieustannie w drodze. Chciałbym wziąć was za rękę, żeby wraz z wami wędrować drogą nadziei. Chciałbym rozmawiać z wami o naszych radościach i nadziejach, ale także o smutku i lęku naszych

serc i o cierpiącej ludzkości (por. Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 1). W ciągu tych dwóch lat przygotowań do Jubileuszu będziemy najpierw rozważać Pawłowe wezwanie „Weselcie się nadzieją” (Rz 12,12), a następnie pogłębimy słowa proroka Izajasza: „Ci, co zaufali Panu, biegną bez zmęczenia” (por. Iz 40,31).

Skąd bierze się ta radość?

„Weselcie się nadzieją” (Rz 12,12) jest wezwaniem św. Pawła skierowanym do wspólnoty w Rzymie, w czasie gdy stawała ona czoła poważnym prześladowaniom. Istotnie, głoszona przez Apostoła „radość w nadziei” wypływa z tajemnicy paschalnej Chrystusa, z mocy Jego zmartwychwstania. Nie jest owocem ludzkiego wysiłku, talentu czy sztuki. Jest to radość płynąca ze spotkania z Chrystusem. Chrześcijańska radość pochodzi od samego Boga, ze świadomości, że jesteśmy przez Niego miłowani.

Benedykt XVI, zastanawiając się nad swoim doświadczeniem, podczas Światowych Dni Młodzieży w Madrycie w 2011 r., pytał: radość, „Skąd się bierze? Jak ją wytłumaczyć? Z pewnością istnieje wiele czynników, które oddziałują razem. Ale tym decydującym jest (...) pewność wypływająca z wiary: jestem chciany. Mam zadanie w historii. Jestem akceptowany, jestem miłowany”. I uściślał: „w ostateczności potrzebujemy bezwarunkowej akceptacji. Jedynie jeśli Bóg mnie akceptuje, a ja nabieram co do tego pewności, wiem definitywnie: dobrze, że jestem. (...) Dobrze jest żyć jako osoba ludzka, także w trudnych czasach. Wiara czyni nas od wewnątrz radosnymi” (*Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 22 grudnia 2011 r.).

Gdzie jest moja nadzieja?

Młodość to czas pełen nadziei i marzeń, karmiących się pięknem, które wzbogaca nasze życie: wspaniałością stworzenia, relacjami z naszymi bliskimi i przyjaciółmi, przeżyciami artystycznymi i kulturalnymi, wiedzą naukową i techniczną, inicjatywami promującymi pokój, sprawiedliwość i braterstwo, i tak dalej. Jednak w dzisiejszych czasach, w życiu wielu osób, w tym także ludzi młodych, nadzieja zdaje się być wielką nieobecnością. Niestety, wielu waszych rówieśników, którzy doświadczają wojny, przemocy, zastraszania i różnych niedogodności, są nękani przez rozpaczę, lęk i depresję. Czują się jakby zamknięci w mrocznym więzie-

niu, nie mogąc ujrzeć promieni słońca. Dramatycznie ukazuje to wysoki wskaźnik samobójstw wśród ludzi młodych w różnych krajach. Jak w takiej sytuacji można doświadczyć radości i nadziei, o których mówi św. Paweł? Pojawia się raczej ryzyko, że zapanują rozpacz i myśl, że nie ma sensu czynić dobra, ponieważ nikt go nie rozpozna i nie doceni – tak, jak czytamy w Księdze Hioba: „Po cóż nadzieja, kto dojrzy nadziei mej przedmiot?” (Hi 17,15).

W obliczu dramatów ludzkości, a zwłaszcza cierpienia niewinnych, także i my, na wzór niektórych Psalmów, którymi się modlimy, pytamy Pana: „Dlaczego?”. I to my możemy stawać się częścią odpowiedzi, jakiej udzieli Bóg. My, stworzeni przez Niego na Jego obraz i podobieństwo, możemy być wyrazem Jego miłości, która rodzi radość i nadzieję nawet tam, gdzie wydaje się to niemożliwe. Przychodzi mi na myśl główny bohater filmu pt. *Życie jest piękne*. Młody ojciec, któremu z delikatnością i wyobraźnią udaje się przekształcić surową rzeczywistość w rodzaj przygody i zabawy, w ten sposób daje swojemu synowi „spojrzenie nadziei”, chroniąc go przed horrorem obozu koncentracyjnego, ocalając jego niewinność i nie dopuszczając do tego, aby ludzka niegodziwość skradła jego przyszłość. Ale nie chodzi tu jedynie o fikcyjne historie! Tę samą postawę widzimy bowiem w życiu wielu świętych, którzy byli świadkami nadziei nawet pośród najokrutniejszej ludzkiej niegodziwości. Myślmy o św. Maksymilianie Marii Kolbem, św. Józefinie Bakhicie czy błogosławionych małżonkach Józefie i Wiktorii Ulmach z siedmiorgiem ich dzieci.

Możliwość rozpalania nadziei w ludzkich sercach za sprawą chrześcijańskiego świadectwa, w mistrzowski sposób została ukazana w nauczaniu św. Pawła VI, kiedy przypominał nam: „chrześcijanin albo grupa chrześcijan, którzy wewnątrz społeczności ludzkiej, w której żyją, (...) z własnej woli szerzą wiarę w pewne dobra duchowe, stojące wyżej ponad wartościami pospolitymi, oraz nadzieję w rzeczywistość niewidzialną, jakiej nawet odważna myśl wytworzyć nie może” (Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 21).

„Mała” nadzieja

Francuski poeta Charles Péguy, na początku swojego wiersza o nadziei mówi o trzech cnotach teologicznych – wierze, nadziei i miłości – jako o trzech wspólnie wędrujących siostrach:

„Malutka nadzieja kroczy między dwiema dorosłymi siostrami i nikt na nią nawet nie zwraca uwagi.

(...)

To ona, ta malutka wprawia wszystko w ruch.

Bo wiara widzi tylko to, co jest.

A ona widzi to, co będzie.

Miłość miłuje tylko to, co jest.

A ona kocha to, co będzie.

(...)

A w istocie to ona prowadzi tamte.

I je ciągnie.

I dzięki niej wszystko się porusza”.

(Przedśionek tajemnicy drugiej cnoty, przeł. Leon Zaręba, Kraków 2007, s. 40–43).

Ja również jestem przekonany o tym pokornym, „mniejszym”, ale fundamentalnym charakterze nadziei. Spróbujcie pomyśleć: jak moglibyśmy żyć bez nadziei? Jak wyglądałyby nasze dni? Nadzieja jest niezbędną dla codziennego życia.

Nadzieja, światło jaśniejące w nocy

W chrześcijańskiej tradycji Triduum Paschalnego, Wielka Sobota jest dniem nadziei. Pomiędzy Wielkim Piątkiem a Niedzielą Wielkanocną, jest ona pomostem między rozpaczą uczniów a ich radością paschalną. Jest miejscem, w którym rodzi się nadzieja. Tego dnia, Kościół w milczeniu upamiętnia zstąpienie Chrystusa do piekieł. Możemy to zobaczyć przedstawione na wielu ikonach, ukazujących nam Chrystusa jaśniejącego światłem, który zstępuje w najgłębsze ciemności i je przenika. Tak właśnie jest: Bóg nie tylko spogląda ze współczuciem na nasze obszary śmierci, nie tylko woła z oddali, lecz wkracza w nasze doświadczenia piekieł jako światło, które świeci w ciemności i je pokonuje (por. J 1,5). Dobrze to wyraża wiersz w południowoafrykańskim języku xhosa: „Nawet jeśli nadzieje się wyczerpały, tym wierszem rozbudzam nadzieję. Moja nadzieja się budzi, ponieważ pokładam nadzieję w Panu. Mam nadzieję, że się zjednoczymy! Trwajcie mocni w nadziei, bo pomyślny kres jest bliski”.

Jeśli się dobrze zastanowić, taka była nadzieja Dziewicy Maryi, trwającej mocno pod krzyżem Jezusa, pewnej, że „pomyślny kres” jest bliski. Maryja jest niewiastą nadziei, Matką nadziei. Na Kalwarii,

„wbrew nadziei uwierzyła nadziei” (Rz 4,18), nie pozwoliła, aby zgasła w Jej sercu pewność zmartwychwstania zapowiedzianego przez Jej Syna. To Ona wypełnia milczenie Wielkiej Soboty miłosnym oczekiwaniem pełnym nadziei, zaszczipiając w uczniach pewność, że Jezus zwycięży śmierć i że zło nie będzie miało ostatniego słowa.

Chrześcijańska nadzieja nie jest łatwym optymizmem ani jakimś placebo dla naiwnych: to pewność, zakorzeniona w miłości i wierze, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych i dotrzymuje obietnicy: „Choćbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23,4). Chrześcijańska nadzieja nie jest zaprzeczeniem cierpienia i śmierci, ale jest celebracją miłości Chrystusa Zmartwychwstałego, który jest zawsze z nami, nawet gdy zdaje się być daleko. „Sam Chrystus jest dla nas wspaniałym światłem nadziei i przewodnictwem w naszej nocy, ponieważ On jest «Gwiazdą świecącą, poranną»” (Adhort. apost. *Christus vivit*, 33).

Podsycanie nadziei

Odkąd została w nas rozpalona iskra nadziei, od czasu do czasu pojawia się zagrożenie, że zostanie ona stłumiona zmartwieniami, lękami i ciężarami codziennego życia. Tymczasem iskra potrzebuje powietrza, aby nadal świecić i odradzać się w wielkim ogniu nadziei. To właśnie delikatny powiew Ducha Świętego podsycą nadzieję. A my na różne sposoby możemy pomóc w jej podsycaniu.

Nadzieja jest podsycana przez modlitwę. Modląc się, zachowujemy i odnawiamy nadzieję. Modląc się, podtrzymujemy iskrę nadziei. „Modlitwa jest pierwszą siłą nadziei. Modlisz się, a nadzieja rośnie, trwa” (Katecheza, 20 maja 2020: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6 (423)/2020, s. 13). Modlitwa jest jak wspinaczka wysokogórska: kiedy jesteśmy na ziemi, często nie widzimy słońca, ponieważ niebo jest pokryte chmurami. Ale jeśli wzniesiemy się ponad chmury, ogarnie nas światło i ciepło słońca; i w tym doświadczeniu odnajdujemy pewność, że słońce jest zawsze obecne, nawet gdy wszystko wydaje się szare.

Drodzy młodzi, kiedy otaczają was gęste mgły strachu, zwątpienia i ucisku, i nie widzicie już słońca, wybierajcie drogę modlitwy. Ponieważ „jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha” (Benedykt XVI, Enc. *Spe salvi*, 32). Każdego dnia, w obliczu niepokojów, które nas atakują, poświęćmy czas na odpoczynek w Bogu: „Odpocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps 62,6).

Nadzieja jest podsycana naszymi codziennymi wyborami. Zaproszenie do radowania się nadzieją, które św. Paweł kieruje do chrześcijan w Rzymie (por. Rz 12,12), wymaga bardzo konkretnych wyborów w codziennym życiu. Dlatego zachęcam was do wyboru stylu życia opartego na nadziei. Podam przykład: w mediach społecznościowych wydaje się, że łatwiej dzielić się złymi wiadomościami niż tymi, które niosą nadzieję. Dlatego składam wam konkretną propozycję: spróbujcie dzielić się słowem nadziei każdego dnia. Stańcie się siewcami nadziei w życiu waszych przyjaciół i wszystkich, którzy was otaczają. Bo rzeczywiście, „nadzieja jest pokorna i jest ona cnotą, którą się wypracowuje – powiedzmy to tak – każdego dnia; (...) każdego dnia trzeba sobie przypominać, że mamy zadatek, że to Duch, pracuje w nas w drobnych rzeczach” (Homilia poranna, 29 października 2019: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12 (418)/2019, s. 34).

Zapalić pochodnię nadziei

Czasami wieczorem wychodzicie z przyjaciółmi i, jeśli jest ciemno, bierzecie smartfon i włączacie latarkę, żeby zapewnić światło. Na dużych koncertach tysiące z was porusza tymi nowoczesnymi latarkami w rytm muzyki, tworząc wspaniałą scenerię. W nocy światło sprawia, że widzimy rzeczy na nowo, że nawet z ciemności wyłania się oblicze piękna. Podobnie jest ze światłem nadziei, którym jest Chrystus. Dzięki Niemu, dzięki Jego zmartwychwstaniu zostaje rozświetlone nasze życie. Z Nim widzimy wszystko w nowym świetle.

Podobno, kiedy ludzie zwracali się do św. Jana Pawła II, aby porozmawiać z nim o jakimś problemie, jego pierwsze pytanie brzmiało: „A jak to wygląda w świetle wiary?”. Spojrzenie oświetlone nadzieją sprawia również, że rzeczy ukazują się w innym świetle. Zachęcam was zatem do przyjęcia tego spojrzenia w waszym codziennym życiu. Chrześcijanin ożywiony Bożą nadzieją jest wypełniony inną radością; radością, która pochodzi z jego wnętrza. Wyzwania i trudności są i zawsze będą, ale jeśli jesteśmy obdarzeni nadzieją „pełną wiary”, stawiamy im czoła, wiedząc, że nie mają one ostatniego słowa, a my sami stajemy się, tym samym, małą pochodnią nadziei dla innych.

Również każdy z was może nią być, w takim stopniu, w jakim wasza wiara staje się konkretna, spójna z rzeczywistością i losami waszych braci i sióstr. Pomyślmy o uczniach Jezusa, którzy pewnego dnia na wysokiej górze ujrzeli Go jaśniejącego chwalebny światłem. Gdyby

pozostali na górze, tylko oni przeżyliby ten piękny moment, ale inni pozostaliby z niego wykluczeni. Trzeba było, żeby zeszli na dół. Nie możemy uciekać od świata, ale musimy ukochać ten czas, w którym Bóg umieścił nas nie bez powodu. Możemy być szczęśliwi tylko wtedy, gdy będziemy dzielić się otrzymaną łaską z naszymi braćmi i siostrami, których Pan daje nam dzień po dniu.

Drodzy młodzi, nie bójcie się dzielić ze wszystkimi nadzieją i radością Chrystusa Zmartwychwstałego! Strzeżcie iskry, która została w was zapalona, ale jednocześnie nieście ją naprzód. Zobaczycie, że będzie wzrastała! Nie możemy zatrzymać chrześcijańskiej nadziei dla siebie, jako pięknego uczucia, ponieważ ona jest przeznaczona dla wszystkich. Bądźcie blisko zwłaszcza tych waszych przyjaciół, którzy na pozór się uśmiechają, ale w swoim wnętrzu płaczą, będąc ubogimi w nadzieję. Nie dajcie się zarazić obojętnością i indywidualizmem: pozostajcie otwarci, jako nurty, którymi może płynąć nadzieja Jezusa i rozprzestrzeniać się w środowiskach, w których żyjecie.

„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodocianością tego świata!” (Adhort. apost. *Christus vivit*, 1). Tak pisałem do was prawie pięć lat temu, po Synodzie poświęconym młodzieży. Zachęcam was wszystkich, zwłaszcza osoby zaangażowane w duszpasterstwo młodzieży, do wzięcia do ręki Dokumentu Końcowego z 2018 r. i adhortacji apostolskiej *Christus vivit*. Nadszedł czas, aby wspólnie określić, w jakim miejscu się znajdujemy i z nadzieją zaangażować się na rzecz całkowitego przełożenia na praktykę tego niezapomnianego Synodu.

Zawierzmy całe nasze życie Maryi, Matce Nadziei. Ona uczy nas nosić w naszym wnętrzu Jezusa, naszą radość i nadzieję, i dawać Go innym. Dobrej drogi, drodzy młodzi! Błogosławię was i towarzyszę wam w modlitwie. Wy także módlcie się za mnie!

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, dnia 9 listopada 2023 roku, w święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na 57. Światowy Dzień Pokoju „Sztuczna inteligencja i pokój”

Na początku Nowego Roku, czasu łaski, który Pan daje każdemu z nas, chciałbym zwrócić się do Ludu Bożego, narodów, głów państw i rządów, przedstawiciele różnych religii i społeczeństwa obywatelskiego oraz wszystkich mężczyzn i kobiet naszych czasów, aby złożyć najlepsze życzenia pokoju.

1. Postęp nauki i technologii jako droga do pokoju

Pismo Święte zaświadcza, że Bóg dał ludziom swego Ducha, aby posiadali „mądrość, rozum, wiedzę i znajomość wszelkiego rzemiosła” (Wj 35,31). Rozum jest wyrazem godności nadanej nam przez Stwórcę, który stworzył nas na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26) i umożliwił nam odpowiadanie na Jego miłość poprzez wolność i poznanie. Nauka i technologia w szczególny sposób ukazują tę fundamentalnie relacyjną właściwość ludzkiego rozumu: są one niezwykleymi wytworami jego potencjału twórczego.

W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, Sobór Watykański II potwierdził tę prawdę, oświadczając, że „człowiek zawsze starał się dynamiczniej rozwijać swoje życie dzięki własnej pracy i uzdolnieniom duchowym” [1]. Kiedy ludzie, „za pomocą środków technicznych”, dążą do tego, aby ziemia „stawała się mieszkaniem godnym całej rodziny ludzkiej” [2], działają zgodnie z planem Boga i współpracują z Jego wolą, aby dokończyć dzieło stworzenia i szerzyć pokój między narodami. Także postęp nauki i techniki, o ile przyczynia się do lepszego porządku społeczności ludzkiej, do rozwoju wolności i braterskiej komunii, prowadzi w ten sposób do udoskonalenia człowieka i przemiany świata.

Słusznie cieszymy się i jesteśmy wdzięczni za niezwykle zdobycze nauki i techniki, dzięki którym zażegnano niezliczone bolączki, które trapiły ludzkie życie i powodowały wielkie cierpienia. Jednocześnie postęp technologiczno-naukowy, umożliwiając sprawowanie niespotykanej dotąd kontroli nad rzeczywistością, oddaje w ludzkie ręce szeroki wachlarz możliwości, z których pewne mogą stanowić zagrożenie dla ludzkiego przetrwania i niebezpieczeństwo dla wspólnego domu [3].

Znaczący postęp nowych technologii informacyjnych, zwłaszcza w sferze cyfrowej, stwarza zatem fascynujące szanse i poważne zagro-

żenia, z ogromnymi konsekwencjami dla dążenia do sprawiedliwości i zgody między ludźmi. Należy zatem zadać kilka pilnych pytań. Jakie będą średnio- i długoterminowe konsekwencje nowych technologii cyfrowych? I jaki wpływ będą one miały na życie jednostek i społeczeństwa, na międzynarodową stabilność i pokój?

2. Przyszłość sztucznej inteligencji między obietnicami a zagrożeniami

Postęp w informatyce i rozwój technologii cyfrowych, w minionych dekadach, już zaczęły powodować głębokie przemiany w globalnym społeczeństwie i jego dynamice. Nowe narzędzia cyfrowe zmieniają oblicze komunikacji, administracji publicznej, edukacji, konsumpcji, interakcji osobistych i niezliczonych innych aspektów codziennego życia.

Ponadto, technologie wykorzystujące różnorodne algorytmy mogą wydobywać z cyfrowych śladów pozostawionych w Internecie dane, które pozwalają kontrolować nawyki mentalne i relacyjne ludzi w celach komercyjnych lub politycznych, często bez ich wiedzy, ograniczając ich świadome korzystanie z wolności wyboru. Rzeczywiście, w przestrzeni takiej jak sieć, charakteryzującej się nadmiarem informacji, mogą one kształtować przepływ danych zgodnie z kryteriami wyboru, które nie zawsze są zauważane przez użytkownika.

Musimy pamiętać, że badania naukowe i innowacje technologiczne nie są oderwane od rzeczywistości i „neutralne” [4], lecz podlegają wpływom kulturowym. Jako że, są one w pełni działaniami ludzkimi, to obierane przez nie kierunki odzwierciedlają wybory uwarunkowane wartościami osobistymi, społecznymi i kulturowymi każdej epoki. Odnosi się to także do osiąganego przez nie rezultatów: właśnie dlatego, że są one wynikiem specyficznie ludzkiego podejścia do otaczającego świata, zawsze mają wymiar etyczny, ściśle związany z decyzjami tych, którzy projektują eksperymenty i ukierunkowują produkcję ku określonym celom.

Dotyczy to również form sztucznej inteligencji. Jak dotąd, w świecie nauki i technologii nie ma jednoznacznej jej definicji. Sam termin, który wszedł już do języka potocznego, obejmuje różnorodność nauk, teorii i technik mających na celu sprawienie, by maszyny odtwarzały lub naśladowały w swoim działaniu zdolności poznawcze istot ludzkich. Mówienie w liczbie mnogiej o „formach inteligencji” może pomóc podkreślić nade wszystko niemożliwą do pokonania rozbieżność istniejącą

między tymi systemami, niezależnie od tego, jak niesamowite i potężne mogą one być, a osobą ludzką: są one w ostatecznym rachunku „fragmentaryczne” w tym sensie, że mogą naśladować lub odtwarzać tylko niektóre funkcje ludzkiej inteligencji. Użycie liczby mnogiej podkreśla również, że te urządzenia, bardzo różniące się między sobą, powinny być zawsze traktowane jako „systemy socjotechniczne”. Istotnie, ich wpływ, niezależnie od technologii podstawowej, zależy nie tylko od ich zaprojektowania, lecz także od celów i interesów tych, którzy je posiadają, i tych, którzy je rozwijają, a także od sytuacji, w jakich są używane.

Sztuczna inteligencja musi być zatem rozumiana jako plejada różnych rzeczywistości i nie możemy zakładać a priori, że jej rozwój wnie- sie dobroczynny wkład dla przyszłości ludzkości i dla pokoju między narodami. Taki pozytywny skutek będzie możliwy tylko wtedy, gdy okażemy się zdolni do odpowiedzialnego działania i poszanowania podstawowych wartości ludzkich, takich jak „inkluzywność, transparentcja, bezpieczeństwo, bezstronność, poufność i rzetelność” [5].

Nie wystarczy również zakładać, że osoby projektujące algorytmy i technologie cyfrowe będą działać w sposób etyczny i odpowiedzialny. Konieczne jest wzmocnienie lub, w razie potrzeby, utworzenie organów, powołanych do badania pojawiających się kwestii etycznych i ochrony praw osób korzystających z form sztucznej inteligencji lub znajdujących się pod ich wpływem [6].

Ogromnej ekspansji technologii musi zatem towarzyszyć stosowna formacja w zakresie odpowiedzialności za jej rozwój. Wolność i pokojowe współistnienie są zagrożone wówczas, gdy ludzie ulegają pokusie egoizmu, korzyści osobistej, żądzy zysku i pragnienia władzy. Mamy zatem obowiązek poszerzyć nasze spojrzenie i ukierunkować badania techniczno naukowe na dążenie do pokoju i dobra wspólnego, w służbie integralnego rozwoju człowieka i wspólnoty [7].

Przyrodzona godność każdej osoby i braterstwo, które łączy nas jako członków jednej rodziny ludzkiej, muszą leżeć u podstaw rozwoju nowych technologii i służyć jako bezdyskusyjne kryteria ich oceny przed ich wykorzystaniem, tak aby postęp cyfrowy mógł odbywać się z poszanowaniem sprawiedliwości i przyczyniać się do sprawy pokoju. Rozwój technologiczny, który nie prowadzi do poprawy jakości życia całej ludzkości, a wręcz przeciwnie, pogłębia nierówności i konflikty, nigdy nie może być uznany za prawdziwy postęp [8].

Sztuczna inteligencja będzie zyskiwać na znaczeniu. Wyzwania jakie stawia mają charakter techniczny, ale także antropologiczny, edu-

kacyjny, społeczny i polityczny. Obiecuje ona na przykład oszczędność nakładów pracy, bardziej wydajną produkcję, sprawniejszy transport i bardziej dynamiczne rynki, a także rewolucję w gromadzeniu, organizacji i procesach weryfikacji danych. Musimy być świadomi zachodzących gwałtownych przemian i zarządzać nimi w sposób, który chroni podstawowe prawa człowieka, z poszanowaniem instytucji i przepisów, które promują jego integralny rozwój. Sztuczna inteligencja powinna służyć najlepszemu ludzkiemu potencjałowi i naszym najbardziej wzniosłym aspiracjom, a nie z nimi konkurować.

3. Technologia przyszłości: maszyny, które same się uczą

W swoich różnorodnych formach sztuczna inteligencja, oparta na technikach uczenia automatycznego (*machine learning*), choć wciąż znajduje się na etapie pionierskim, już wprowadza znaczące zmiany w tkance społeczeństw, wywierając głęboki wpływ na kultury, zachowania społeczne i budowanie pokoju.

Rozwój, taki jak *machine learning* lub głębokie uczenie (*deep learning*), rodzi pytania, które wykraczają poza sferę technologii i inżynierii, i mają związek ze zrozumieniem, ściśle połączonym z sensem ludzkiego życia, podstawowymi procesami poznawczymi i zdolnością umysłu do dotarcia do prawdy.

Na przykład, zdolność niektórych urządzeń do tworzenia spójnych składniowo i semantycznie tekstów nie jest gwarancją rzetelności. Mówi się, że są one w stanie „oszałamiać”, to znaczy generować stwierdzenia, które na pierwszy rzut oka wydają się wiarygodne, ale w rzeczywistości są bezpodstawne lub zdradzają uprzedzenia. Stanowi to poważny problem, gdy sztuczna inteligencja jest wykorzystywana w kampaniach dezinformacyjnych, które rozpowszechniają fałszywe wiadomości i prowadzą do rosnącej nieufności wobec środków przekazu. Poufność, posiadanie danych i własność intelektualna to inne obszary, w których omawiane technologie stwarzają poważne zagrożenia, do których dochodzą dalsze negatywne konsekwencje ich niewłaściwego wykorzystania, takie jak: dyskryminacja, ingerencja w procesy wyborcze, szerzenie się modelu społeczeństwa, które monitoruje i kontroluje ludzi, wykluczenie cyfrowe, i pogłębianie się indywidualizmu coraz bardziej oderwanego od zbiorowości. Wszystkie te czynniki mogą podsycać konflikty i utrudniać pokój.

4. Znaczenie ograniczeń w paradygmacie technokratycznym

Nasz świat jest zbyt rozległy, różnorodny i złożony, by można go było w pełni poznać i sklasyfikować. Ludzki umysł nigdy nie będzie w stanie wyczerpać jego bogactwa, nawet z pomocą najbardziej zaawansowanych algorytmów. Nie oferują one bowiem gwarantowanych prognoz przyszłości, a jedynie statystyczne przybliżenia. Nie wszystko można przewidzieć, nie wszystko można obliczyć; w końcu „rzeczywistość przewyższa ideę” [9] i bez względu na to, jak wspaniałe mogą być nasze zdolności obliczeniowe, zawsze pozostanie niedostępna reszta, która wymyka się wszelkim próbom kwantyfikacji.

Ponadto duża ilość danych analizowanych przez sztuczne inteligencje nie jest sama w sobie gwarancją bezstronności. Kiedy algorytmy ekstrapolują informacje, zawsze istnieje ryzyko, że je wypaczą, powielając niesprawiedliwości i uprzedzenia środowisk, z których pochodzą. Im bardziej stają się szybsze i złożone, tym trudniej zrozumieć, dlaczego wyprodukowały określony rezultat.

Maszyny inteligentne mogą wykonywać przypisane im zadania z coraz większą wydajnością, ale cel i znaczenie ich działań będą nadal określane lub umożliwiane przez ludzi posiadających własny świat wartości. Istnieje ryzyko, że kryteria stojące za niektórymi wyborami staną się mniej jasne, że odpowiedzialność za podejmowanie decyzji zostanie ukryta, a producenci mogą uchylać się od obowiązku działania dla dobra wspólnoty. W pewnym sensie sprzyja temu system technokratyczny, który sprzymierza ekonomię z technologią i nadaje przywilej dla kryterium wydajności, ignorując wszystko, co nie jest związane z jego doraźnymi korzyściami [10].

Powinno to nas skłonić do refleksji nad aspektem, który jest bardzo często pomijany w dzisiejszej mentalności technokratycznej i wydajnościowej, jako decydujący dla rozwoju osobistego i społecznego: „poczucie ograniczeń”. Istocie ludzkiej, z definicji śmiertelnej, gdy myśli o przekroczeniu, dzięki technologii, wszelkich ograniczeń, grozi, iż będąc ogarniętą obsesją kontrolowania wszystkiego, utraci kontrolę nad sobą; w poszukiwaniu absolutnej wolności, wpadnie w spiralę dyktatury technologicznej. Rozpoznanie i zaakceptowanie własnej ograniczoności jako stworzenia, jest dla człowieka niezbędnym warunkiem osiągnięcia pełni, a raczej przyjęcia jej w darze. Natomiast w ideologicznym kontekście paradygmatu technokratycznego, ożywionego prometejskim założeniem samowystarczalności, nierówności mogą rosnąć niepropor-

cjonalnie, a wiedza i bogactwo gromadzić się w rękach nielicznych, z poważnym zagrożeniem dla społeczeństw demokratycznych i pokojowego współistnienia [11].

5. Gorące tematy dla etyki

W przyszłości, wiarygodność osoby ubiegającej się o kredyt, przydatność danej osoby do pracy, prawdopodobieństwo recydywy osoby skazanej, lub prawo do otrzymania azylu politycznego, lub pomocy społecznej, mogą być determinowane przez systemy sztucznej inteligencji. Brak zróżnicowanych poziomów mediacji, które wprowadzają te systemy, jest szczególnie narażony na formy uprzedzeń i dyskryminacji: błędy systemowe mogą się łatwo mnożyć, powodując nie tylko niesprawiedliwość w indywidualnych przypadkach, ale także, poprzez efekt domina, rzeczywiste formy nierówności społecznej. Co więcej, czasami formy sztucznej inteligencji wydają się zdolne do wpływania na decyzje jednostek, poprzez z góry określone opcje związane z bodźcami i środkami odstrasżającymi lub poprzez systemy regulujące osobiste wybory w oparciu o organizację informacji. Te formy manipulacji lub kontroli społecznej wymagają uwagi i starannego nadzoru, oraz pociągają za sobą wyraźną odpowiedzialność prawną ze strony producentów, tych, którzy je stosują, oraz władz rządowych.

Poleganie na procesach automatycznych, które kategoryzują jednostki, na przykład poprzez wszechobecne wykorzystanie nadzoru lub przyjęcie systemów kredytu społecznego, może mieć również głębokie reperkusje dla tkanki obywatelskiej, ustanawiając niewłaściwe klasyfikacje wśród obywateli. Te sztuczne procesy klasyfikacji mogą również prowadzić do konfliktów władzy, ponieważ dotyczą nie tylko odbiorców wirtualnych, ale także osób z krwi i kości. Fundamentalny szacunek dla godności ludzkiej postuluje odrzucenie tego, aby utożsamiano wyjątkowość osoby ze zbiorem danych. Nie można pozwolić algorytmom: określać sposobu, w jaki rozumiemy prawa człowieka, odkładać na bok podstawowych wartości współczucia, miłosierdzia i przebaczenia lub eliminować możliwość, aby jednostka się zmieniła i pozostawiła przeszłość za sobą.

W tym kontekście nie możemy nie rozważyć wpływu nowych technologii w sferze zatrudnienia: prace, które kiedyś były wyłączną domeną siły roboczej, są szybko wchłaniane przez przemysłowe zastosowania sztucznej inteligencji. Również w tym przypadku istnieje znaczne

ryzyko nieproporcjonalnej przewagi nielicznych, kosztem zubożenia wielu. Poszanowanie godności pracowników i znaczenie zatrudnienia dla dobrobytu ekonomicznego osób, rodzin i społeczeństw, bezpieczeństwo pracy i sprawiedliwe płace, powinny być wysokim priorytetem dla wspólnoty międzynarodowej, ponieważ te formy technologii przenikają coraz głębiej do miejsc pracy.

6. Czy przekujemy miecze na lemieszę?

W dzisiejszych czasach, patrząc na otaczający nas świat, nie sposób uciec od poważnych kwestii etycznych związanych z przemysłem zbrojeniowym. Możliwość prowadzenia operacji wojskowych za pomocą systemów zdalnie sterowanych doprowadziła do zmniejszenia percepcji zniszczeń, jakie one powodują i odpowiedzialności za ich użycie, przyczyniając się do jeszcze zimniejszego i bardziej oderwanego podejścia do ogromnej tragedii wojny. Badania nad nowymi technologiami w dziedzinie tak zwanych „śmiercionośnych autonomicznych systemów uzbrojenia”, w tym nad wykorzystaniem wojennym sztucznej inteligencji, stanowią poważny problem etyczny. Autonomiczne systemy uzbrojenia nigdy nie mogą być podmiotami odpowiedzialnymi moralnie: unikalna ludzka zdolność do moralnej oceny i etycznego podejmowania decyzji jest czymś więcej niż złożonym zestawem algorytmów, a zdolności tej nie można sprowadzać do programowania maszyny, która, choć „inteligentna”, nadal jest maszyną. Z tego powodu konieczne jest zapewnienie odpowiedniego, znaczącego i spójnego ludzkiego nadzoru nad systemami uzbrojenia.

Nie możemy również lekceważyć potencjalnego ryzyka, że wyafinowana broń wpadnie w niepowołane ręce, ułatwiając na przykład ataki terrorystyczne lub ingerencje mające na celu destabilizację prawowitych instytucji rządowych. Krótko mówiąc, świat naprawdę nie potrzebuje nowych technologii przyczyniających się do nieuczciwego rozwoju rynku i handlu bronią, promujących szaleństwo wojny. Czyniąc w ten sposób, nie tylko inteligencja, ale samo serce człowieka będzie narażone na ryzyko, że stanie się coraz bardziej „sztuczne”. Najbardziej zaawansowane aplikacje techniczne nie powinny być wykorzystywane do ułatwiania brutalnego rozwiązywania konfliktów, lecz do przygotowywania drogi do pokoju.

Z bardziej pozytywnej perspektywy, gdyby sztuczna inteligencja została wykorzystana do promowania integralnego rozwoju człowieka,

mogłaby wprowadzić znaczące innowacje w rolnictwie, edukacji i kulturze, poprawić standardy życia całych narodów i ludów oraz przyczynić się do wzrostu ludzkiego braterstwa i przyjaźni społecznej. Ostatecznie, to, w jaki sposób wykorzystamy ją do włączenia najmniejszych, czyli naszych najsłabszych i najbardziej potrzebujących braci i sióstr, jest miarą ukazującą nasze człowieczeństwo.

Ludzkie spojrzenie i pragnienie lepszej przyszłości dla naszego świata prowadzą do potrzeby interdyscyplinarnego dialogu, mającego na celu etyczny rozwój algorytmów – algor-etykę – w którym wartości kierowałyby drogami nowych technologii [12]. Kwestie etyczne powinny być brane pod uwagę od samego początku badań, a także na etapie testowania, projektowania, produkcji, dystrybucji i wprowadzenia na rynek. Jest to podejście etyki projektowania, w którym instytucje edukacyjne i decydenci mają do odegrania istotną rolę.

7. Wyzwania dla edukacji

Rozwój technologii, która szanuje i służy ludzkiej godności, ma wyraźne implikacje dla instytucji edukacyjnych i świata kultury. Zwielokrotniając możliwości komunikacji, technologie cyfrowe umożliwiły spotkania na nowe sposoby. Istnieje jednak potrzeba stałej refleksji nad rodzajem relacji, do których nas kierują. Młodzi dorastają w środowiskach kulturowych przenikniętych technologią, co nie może nie budzić wątpliwości w zakresie metod nauczania i formacji.

Edukacja w zakresie korzystania z form sztucznej inteligencji powinna mieć na celu przede wszystkim promowanie krytycznego myślenia. Konieczne jest, aby użytkownicy w każdym wieku, a zwłaszcza ludzie młodzi, rozwijali umiejętność świadomego i wnikliwego korzystania z danych i treści gromadzonych w sieci lub tworzonych przez systemy sztucznej inteligencji. Szkoły, uniwersytety i towarzystwa naukowe są wezwane do pomocy studentom i profesjonalistom w uwzględnieniu społecznych i etycznych aspektów rozwoju i wykorzystania technologii. Formacja, w zakresie korzystania z nowych narzędzi komunikacji, powinna uwzględniać nie tylko dezinformację, fałszywe wiadomości (tzw. fake news), ale także niepokojące odradzanie się „dawnych obaw, które (...) potrafiły się ukryć i umocnić swoją pozycję za nowymi technologiami” [13]. Niestety, po raz kolejny musimy walczyć z „pokusą tworzenia kultury murów, wznoszenia murów (...), aby uniemożliwić

(...) spotkanie z innymi kulturami, z innymi ludźmi” [14] , oraz rozwój pokojowego i braterskiego współistnienia.

8. Wyzwania dla rozwoju prawa międzynarodowego

Globalny zasięg sztucznej inteligencji jasno pokazuje, że oprócz odpowiedzialności suwerennych państw za regulowanie jej wykorzystania we własnym kraju, decydującą rolę w zawieraniu porozumień wielostronnych oraz koordynowaniu ich stosowania i wdrażania mogą odegrać organizacje międzynarodowe [15]. W związku z tym, zachęcam Wspólnotę Narodów, aby – zjednoczona – pracowała w celu przyjęcia wiążącego traktatu międzynarodowego, regulującego rozwój i wykorzystanie sztucznej inteligencji w jej różnorodnych formach. Celem regulacji powinno być, oczywiście, nie tylko zapobieganie złym praktykom, ale także zachęcanie do dobrych praktyk, stymulowanie nowych i kreatywnych koncepcji oraz ułatwianie inicjatyw osobistych i zbiorowych [16].

W ostatecznym rachunku, w poszukiwaniu modeli regulacyjnych, które mogłyby zapewnić twórcom technologii cyfrowych pewien przewodnik etyczny, konieczne jest wskazanie ludzkich wartości, które powinny leżeć u podstaw wysiłków społeczeństw na rzecz sformułowania, przyjęcia i zastosowania niezbędnych ram prawnych. Prace redakcyjne nad wytycznymi w zakresie etyki, dotyczącymi produkcji form sztucznej inteligencji, nie mogą pomijać głębszych kwestii odnoszących się do sensu ludzkiego istnienia, ochrony podstawowych praw człowieka oraz dążenia do sprawiedliwości i pokoju. Ten proces etycznego i prawnego rozeznania może okazać się cenną okazją do wspólnej refleksji nad rolą, jaką technologia powinna odgrywać w naszym życiu indywidualnym i wspólnotowym, oraz w jaki sposób jej wykorzystanie może przyczynić się do stworzenia bardziej sprawiedliwego i humanitarnego świata. Z tego powodu, w debatach na temat regulacji sztucznej inteligencji powinny być brane pod uwagę głosy wszystkich zainteresowanych stron, w tym ubogich, wykluczonych i innych, którzy często pozostają nieusłyszniani w globalnych procesach decyzyjnych.

Mam nadzieję, że ta refleksja zachęci, do uczynienia wszystkiego, aby postępy w rozwoju form sztucznej inteligencji w ostateczności służy-

ły sprawie ludzkiego braterstwa i pokoju. Nie jest to odpowiedzialność nielicznych, lecz całej rodziny ludzkiej. Pokój jest bowiem owocem relacji, które uznają i akceptują drugiego człowieka w jego niezbywalnej godności, a także owocem współpracy i zaangażowania w dążeniu do integralnego rozwoju wszystkich osób i wszystkich narodów.

Na początku Nowego Roku modłę się, aby szybki rozwój form sztucznej inteligencji nie powiększył zbyt wielu nierówności i niesprawiedliwości już obecnych na świecie, ale przyczynił się do zakończenia wojen i konfliktów oraz złagodzenia wielu form cierpienia, które dotyczą rodzinę ludzką. Oby chrześcijanie, wyznawcy różnych religii, oraz mężczyźni i kobiety dobrej woli, zgodnie współpracowali, żeby wykorzystać szanse i sprostać wyzwaniom stawianym przez rewolucję cyfrową, oraz przekazać przyszłym pokoleniom bardziej solidarny, sprawiedliwy i pokojowy świat.

Watykan, 8.12.2023 r.

-
- [1] Sobór Wat. II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, 33.
- [2] Tamże, 57.
- [3] Por. Enc. *Laudato si'* (24 maja 2015), 104.
- [4] Tamże, 114.
- [5] Udienza ai partecipanti all'Incontro "Minerva Dialogues" (27 marzo 2023).
- [6] Por. tamże.
- [7] Por. Messaggio al Presidente Esecutivo del "World Economic Forum" a Davos-Klosters (12 gennaio 2018).
- [8] Por. Enc. *Laudato si'*, 194; Discorso ai partecipanti al Seminario "Il bene comune nell'era digitale" (27 settembre 2019).
- [9] Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 233.
- [10] Por. Enc. *Laudato si'*, 54.
- [11] Por. Discorso ai partecipanti alla Plenaria della Pontificia Accademia per la Vita (28 febbraio 2020).
- [12] Por. tamże.
- [13] Enc. *Fratelli tutti* (3 października 2020), 27.
- [14] Tamże.
- [15] Por. tamże, 170-175.
- [16] Por. Enc. *Laudato si'*, 177.

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
podczas tradycyjnej „Pasterki” w Wigilię
uroczystości Narodzenia Pańskiego w Bazylice św. Piotra,
Watykan, 24 grudnia 2023 r.

„Spis ludności w całym świecie” (Łk 2,1). To właśnie jest kontekst, w którym narodził się Jezus i na którym skupia się Ewangelia. Mogła o tym krótko nadmienić, tymczasem mówi o tym dokładnie. Czyniąc to, ukazuje wielki kontrast: podczas gdy cesarz liczy mieszkańców świata, Bóg wkracza weń niemal po kryjomu; gdy ci, którzy rozkazują, starają się dołączyć do grona wielkich postaci historycznych, Król historii wybiera drogę małości. Nikt z możnych nie zauważa Go, tylko nieliczni pasterze, zepchnięci na margines życia społecznego.

Ale spis ludności mówi o czymś więcej. W Biblii nie pozostawił po sobie dobrego wspomnienia. Król Dawid, ulegając pokusie wielkich liczb i niezdrowego roszczenia samowystarczalności, popełnił poważny grzech przeprowadzając właśnie spis ludności. Chciał poznać siłę ludu i po około dziewięciu miesiącach uzyskał liczbę tych, którzy potrafili dobywać miecza (por. 2 Sam 24,1–9). Pan rozgniewał się i na lud spadło nieszczęście. Natomiast tej nocy „Syn Dawida”, Jezus, po dziewięciu miesiącach w łonie Maryi rodzi się w Betlejem, mieście Dawida, i nie karze nikogo za przeprowadzenie spisu, ale pokornie pozwala się policzyć. Nie widzimy zagniewanego bożka, który karci, lecz miłosiernego Boga, który przyjmuje ludzkie ciało, który słaby wkracza w świat, poprzedzony proklamacją: „na ziemi pokój ludziom” (Łk 2,14). A nasze serce jest dzisiejszego wieczoru w Betlejem, gdzie Księżę pokoju jest nadal odrzucany przez przegrywającą logikę wojny, z hukiem broni, która także dziś nie pozwala Mu znaleźć miejsca na świecie (por. Łk 2,7).

Spis ludności w całym świecie, krótko mówiąc, ukazuje z jednej strony nazbyt ludzki wątek, który przewija się poprzez dzieje: wątek świata dążącego do władzy i potęgi, sławy i chwały, gdzie wszystko mierzy się sukcesem i wynikami, z liczbami i cyframi. To obsesja na punkcie wydajności. Ale jednocześnie w spisie uwydatnia się droga Jezusa, który przychodzi, aby nas poszukiwać poprzez wcielenie. Nie jest On bożkiem wydajności, lecz Bogiem wcielenia. Nie obala niesprawiedliwości z góry za pomocą siły, lecz od dołu poprzez miłość; nie wkracza z nieograniczoną mocą, lecz zstępuje w nasze ograniczenia; nie unika naszych słabości, lecz je przyjmuje.

Bracia i siostry, tej nocy możemy zadać sobie pytanie: w jakiego Boga wierzymy? W Boga wcielenia czy też w bożka wydajności? Tak, ponieważ istnieje groźba przeżywania Bożego Narodzenia, mając w naszych głowach pogańskie wyobrażenie Boga, jakby był możliwym panem, który jest w niebie; bożkiem powiązanim z władzą, z doczesnym sukcesem i bałwochwalstwem konsumpcjonizmu. Zawsze powraca fałszywy obraz oderwanego i obrażającego się bożka, który jest uprzejmy dla dobrych a złości się na złych; boga stworzonego na nasze podobieństwo, przydatnego tylko do rozwiązywania naszych problemów i usuwania naszych nieszczęść. On natomiast nie używa magicznej różdżki, nie jest komercyjnym bożkiem „wszystkiego i natychmiast”; nie zbawia nas naciśnięciem guzika, lecz staje się bliskim, aby zmienić rzeczywistość od wewnątrz. A jednak, jakże zakorzeniona jest w nas światowa idea boga dalekiego i kontrolującego, surowego i potężnego, który pomaga swoim zwyciężać nad innymi! Ale tak nie jest: On narodził się dla wszystkich, podczas spisu ludności całej ziemi.

Spójrzmy więc na „Boga żywego i prawdziwego” (1 Tes 1,9): na Tego, który jest ponad wszelką ludzką kalkulacją, a jednak pozwala się zapisać za pomocą naszych obliczeń; na Tego, który rewolucjonizuje historię, zamieszkując w niej; na Tego, który szanuje nas do tego stopnia, że pozwala nam się odrzucić; na Tego, który przekreśla grzech, biorąc go na siebie, który nie usuwa cierpienia, ale je przemienia, który nie usuwa nam problemów z życia, ale daje naszemu życiu nadzieję większą niż problemy. Tak bardzo pragnie ogarnąć nasze istnienie, że nieskończony, dla nas staje się ograniczonym; wielki, staje się małym; sprawiedliwy, przenika nasze niesprawiedliwości. To jest zdumienie Bożego Narodzenia: nie mieszanina ckliwych uczuć i światowych wygód, lecz niesłychana czułość Boga, który zbawia świat, przyjmując ciało. Spójrzmy na Dzieciątko, spójrzmy na Jego złódek, spójrzmy na szopkę, którą aniołowie nazywają „znakiem” (Łk 2,12): jest doprawdy znakiem objawiającym oblicze Boga, który jest współczuciem i miłosierdziem, wszechmogącym zawsze i tylko w miłości.

Siostry, bracia, zadziwmy się, ponieważ „stał się ciałem” (por. J 1,14). Ciało: słowo, które przypomina o naszej kruchości, i którym Ewangelia posługuje się, aby powiedzieć nam, że Bóg wszedł aż do głębi naszej ludzkiej natury. Dlaczego posunął się aż tak daleko? Ponieważ interesuje Go wszystko, co nas dotyczy, ponieważ tak bardzo nas miłuje, że uważa nas za cenniejszych, niż cokolwiek innego. Bracie, siostro, dla Boga, który zmienił historię podczas spisu ludności, ty nie jesteś

liczbą, lecz obliczem; twoje imię jest zapisane w Jego sercu. Ale ty, patrząc na swoje serce, na swoją wydajność, która nie osiąga wymagań, patrząc na świat, który osądza i nie przebacza, być może źle przeżywasz to Boże Narodzenie, myśląc, że nie radzisz sobie dobrze, mając poczucie niegodności i niezadowolenia z powodu swojej kruchości, upadków i problemów. Ale dzisiaj, proszę, pozostaw inicjatywę Jezusowi, który mówi do ciebie: „Dla ciebie stałem się ciałem, dla ciebie stałem się taki jak ty”. Dlaczego pozostajesz w więzieniu swoich smutków? Podobnie jak pasterze, którzy opuścili swoje stada, pozostaw zagrodę swoich melancholii i obejmij czułość Bożego Dzieciątka. Bez masek i zbroi zrzuć na Niego swoje strapienia, a On zatroszczy się o ciebie (por. Ps 55,23): On, który stał się ciałem, nie czeka na twoją wydajność osiągającą sukces, ale na twoje otwarte i ufne serce. A w Nim odkryjesz na nowo, kim jesteś: umiłowanym synem Boga, umiłowaną córką Boga. Teraz możesz w to uwierzyć, ponieważ dzisiejszej nocy Pan się narodził, aby rozświetlić twoje życie, a Jego oczy promieniają miłością do ciebie.

Tak, Chrystus nie patrzy na liczby, lecz na twarz. Kto jednak patrzy na Niego pośród wielu rzeczy i szalonego pośpiechu świata, wiecznie zajętego i obojętnego? W Betlejem, podczas gdy wielu ludzi, pochłoniętych szaleństwem spisu ludności, przychodziło i odchodziło, zapępniało kwatery i gospody, rozmawiając o tym i owym, niektórzy byli blisko Jezusa: byli to Maryja i Józef, pasterze, a potem Mędrcy. Uczymy się od nich. Stoją ze wzrokiem utkwionym w Jezusa, z sercem zwróconym ku Niemu. Nie mówią, lecz adorują.

Adoracja jest sposobem na przyjęcie Wcielenia. W ciszy bowiem Jezus, Słowo Ojca, staje się ciałem w naszym życiu. Także i my zróbmy jak w Betlejem, które oznacza „dom chleba”: stańmy przed Nim, Chlebem życia. Odkryjmy na nowo adorację, bo adorowanie nie jest stratą czasu, lecz pozwoleniem Bogu, by wypełnił nasz czas. Jest też pozwoleniem, by zakwitło w nas ziarno wcielenia, i współpracą w dziele Pana, który zmienia świat jak zaczyn. To jest też wstawianiem się, wynagradzaniem, i pozwalaniem Bogu na wyprostowanie historii. Wielki narrator, który opowiadał o niezwykłych wyczynach, napisał do swojego syna: „stawiam przed Tobą jedną wielką rzecz, którą trzeba kochać na ziemi: Najświętszy Sakrament (...). Tam znajdziesz romantyzm, chwałę, honor, wierność, prawdziwą ścieżkę wszystkich swoich miłości na świecie” (J.R.R. Tolkien, *List 43*, marzec 1941 r.).

Tej nocy miłość przemienia historię. Spraw, Panie, abyśmy uwierzyli w moc Twojej miłości, tak różnej od mocy świata. Spraw, abyśmy,

jak Maryja, Józef, pasterze i Mędrcy, zgromadzili się wokół Ciebie, aby Cię adorować. Przez Ciebie uczynieni bardziej podobnymi do Ciebie, będziemy mogli świadczyć wobec świata o pięknie Twojego oblicza.

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 9888/23

INFORMACJA

W dniu dzisiejszym przybył do Polski abp. Antonio Guido Filipazzi, nuncjusz apostolski i podjął swoje obowiązki wobec Kościoła w Polsce.

W najbliższym czasie, po złożeniu listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, podejmie też swoje funkcje dyplomatyczne.

Warszawa, 5 października 2023 r.

ks. prał. Pavol Talapka
Chargé d'Affaires a.i.

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 9946/23

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek:

1. Przyjął rezygnację biskupa Grzegorza KASZAKA z posługi biskupa sosnowieckiego.
2. Mianował administratora apostolskiego diecezji sosnowieckiej sede vacante w osobie arcybiskupa katowickiego Adriana GALBASA SAC.

Warszawa, 24 października 2023 r.

+ Antonio Guido Filipazzi
Nuncjusz Apostolski

Episkopat Polski

JAN PAWEŁ II – CYWILIZACJA ŻYCIA
List pasterski episkopatu Polski
zapowiadający ogólnopolskie obchody XXIII Dnia Papieskiego

Umilowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Życie jest darem, który człowiek otrzymuje od Boga. Troska z jaką właściciel z dzisiejszej Ewangelii przygotowuje winnicę – otaczając ją murem, kopiąc tłocznie i stawiając wieżę – jest obrazem miłości Boga, który stwarzając świat i wyposażając człowieka w rozum i wolną wolę dał mu warunki do rozwoju. Dary te są wyrazem zaufania wobec człowieka, który odkrywając wolę Bożą, może kierować własnym życiem i wpływać na losy innych. W ten sposób Bóg zaprosił człowieka do budowania na świecie „cywilizacji życia”. Jej podstawą jest rodzina i rodzące się w niej nowe życie. Dzieci są *nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Przychodząc na świat, przynoszą z sobą orędzie życia, które wskazuje na Stwórcę*, o czym przypomniał na Kongresie Rodzin w Rzymie w 2000 roku św. Jan Paweł II.

Człowiek jednak nadużył zaufania, którym obdarzył go Bóg, czego wyrazem we wspomnianej przypowieści jest bunt robotników przeciwko właścicielowi winnicy. Wszedł on w miejsce Boga i sam zaczął decydować o życiu, jego wartości i sensie. Tragiczne skutki tej postawy św. Jan Paweł II określił mianem „cywilizacji śmierci”. Stanowi ją *wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, aborcja, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy* (KDK, 27).

Dlatego przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXIII Dzień Papieski, pod hasłem *Jan Paweł II – Cywilizacja życia*, chcemy wrócić do orędzia, które św. Jan Paweł II zapisał na kartach encykliki *Evangelium vitae*. Papież przypomniał o godności i wartości ludzkiego życia, a także wskazał w jaki sposób w opozycji do „cywilizacji śmierci” budować „cywilizację życia”.

I. Kim jest człowiek?

Współcześnie fundamentalną kwestią w budowaniu „cywilizacji życia” nie jest już tylko prawda o godności człowieka, gdyż jest ona zazwyczaj jasno prezentowana zarówno w nauczaniu Kościoła jak i prawodawstwie świeckim. Dzisiaj główne kontrowersje związane są z próbą odpowiedzi na pytanie – jaka istota może być nazwana człowiekiem? Na podstawie jakich kryteriów można to ocenić i kto te kryteria ustala?

Czytelne stanowisko Kościoła w tej kwestii zaprezentował św. Jan Paweł II, który pisał: *od chwili zapłodnienia (...) rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. (...) Tę oczywistą prawdę (...) nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota (...). Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana* (EV, 60). Przytoczone słowa stanowią jednoznaczną odpowiedź na podnoszone w debacie publicznej pytania dotyczące m.in. prawa rodziców, a zwłaszcza matki, do decydowania o życiu dziecka, które nosi w swoim łonie. Sprzeciwiają się również próbom wymuszenia na ustawodawcy uchwalenia prawa do bezpłatnego dostępu do aborcji i nakazowi jej wykonywania pracownikom ochrony zdrowia.

Nie brakuje dziś także głosów, które w imię etyki jakości życia, czyli na podstawie przyjętych standardów biologicznych, intelektualnych, psychicznych czy ekonomicznych, dla których najważniejszymi kryteriami są użyteczność i sukces za wszelką cenę, odmawiają prawa do życia osobom chorym i z niepełnosprawnościami. Ma się to dokonywać poprzez ograniczanie im dostępu do leczenia, izolację a także pozbawianie ochrony prawnej czy wręcz eutanazję. Tymczasem (...) *cierpienie, które pod tylu różnymi postaciami obecne jest w naszym ludzkim świecie, jest w nim obecne także i po to, ażeby wyzwalać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z siebie na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących* (SD, 29). Ludzie chorzy mają więc do odegrania w dziejach świata wprawdzie trudną, ale jednak szczególnie ważną rolę.

II. Ewangelia życia

U źródeł „cywilizacji życia” stoi potrzeba ewangelizacji. Tylko bowiem w perspektywie wiary można w pełni odkryć wartość i godność każdego ludzkiego istnienia. Wynikają one najpierw z prawdy o stworzeniu człowieka, którego Bóg chciał dla niego samego, zaprosił go do „zarządzania” światem i przekazywania życia. *Człowiek musi posiadać niezwykłą wartość w oczach Boga* – pisał w *Kazaniach na Areopagu* Karol Wojtyła – *jeśli dla jego odkupienia Syn Boży sam staje się człowiekiem*. Także męka, śmierć i zmartwychwstanie ukazują wartość ludzkiego życia, zwłaszcza naznaczonego cierpieniem. W końcu równość ludzi, wielkość ich posłannictwa i związana z tym godność opierają się na tym, że ostatecznym celem człowieka jest życie z Bogiem w wieczności.

III. Budowa cywilizacji życia

Budowanie „cywilizacji życia” jest zadaniem Kościoła i całego społeczeństwa. Jej fundamentalne prawo stanowi miłość – jedyne właściwe odniesienie człowieka do człowieka. Wyraża się ono we współczuciu, solidarności i gotowości do ofiary.

Zadania ochrony i promocji życia należą także do ustawodawców. Wprawdzie prawo nie jest jedynym narzędziem obrony ludzkiego życia, ale odgrywa istotną rolę w kształtowaniu sumień i relacji społecznych. Nie wystarczy jednak samo tylko zniesienie niegodziwych praw godzących bezpośrednio w prawo do życia. Należy także podejmować pro-dzinne działania społeczne i prawodawcze w oparciu o nowe zasady polityki w sferze pracy, rozwoju miast, budownictwa mieszkaniowego i usług, tak aby można było pogodzić rytm pracy z rytmem życia rodzinnego oraz zapewnić rzeczywistą opiekę dzieciom i osobom w podeszłym wieku (EV, 90). Wiele współczesnych sumień formowanych jest również przez treści przekazywane w mediach. Potrzeba dziś większej promocji macierzyństwa i ojcostwa, zwłaszcza w mediach społecznościowych, aby ukazać je także jako drogę do realizacji siebie i osiągnięcia szczęścia. Łącząc w działaniu wszelkie społeczne siły musimy znacząco poprawić zatrwającą dziś sytuację demograficzną naszej Ojczyzny. W tej dziedzinie niestety należy bić na alarm!

Niezwykle istotne są działania podejmowane w ochronie życia i zdrowia przez lekarzy, ratowników medycznych, farmaceutów, pielęgniarki i położne oraz kapelanów, którzy najbardziej są

z tajemnicą życia. W dzisiejszym kontekście kulturowym i społecznym, w którym nauka i sztuka medyczna zdają się czasem tracić swój wrodzony wymiar etyczny potrzeba waszego jasnego świadectwa wierności prawdzie i sumieniu. Szczególną wdzięczność wyrażamy tym, którzy realizują swoją posługę w hospicjach, domach opieki lub dziennego pobytu, a także wspierających rodziny w opiece nad chorymi pozostającymi w domach.

Trudno wymienić wszystkie osoby i instytucje służące trosce o życie. Są wśród nich domy dziecka, rodziny zastępcze, osoby czuwające nad „oknami życia”, jadłodajnie, schroniska dla bezdomnych czy domy samotnej matki. Ich działania nie byłyby jednak możliwe bez ofiarnej postawy darczyńców i wolontariuszy, którzy kierowani wielkoduszną i bezinteresowną miłością, otaczają opieką osoby chore, samotne, ofiary wojen i kataklizmów oraz tych, którzy muszą się znaleźć w odpowiednim środowisku wychowawczym, aby przezwyciężyć uzależnienie i odzyskać wiarę w sens życia. Nie możemy jednak zapomnieć, że to przede wszystkim rodzice *uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę akceptacji (...), dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar* (EV, 93).

Szczególnym znakiem wyobraźni miłosierdzia jest dziś pomoc nieszona przez miliony Polaków ofiarom wojny w Ukrainie. Niech nadal trwa modlitwa o pokój, o szacunek dla ludzkiego życia oraz nasza solidarność z potrzebującymi. Wierzymy, że w ten sposób „cywilizacja życia” zwycięży „cywilizację śmierci”, a potęgą miłości i dobra pokona zbrodnicze zakusy złego.

IV. „Żywy pomnik” św. Jana Pawła II

W budowanie cywilizacji życia włączają się także stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. *Moja pasja pomocy ludziom nie pozwala mi beczynn timer siedzieć i pozostawać obojętną na potrzeby drugiego człowieka – stwierdza Weronika, stypendystka z archidiecezji przemyskiej. Jako wolontariuszka w hospicjum nie żałuję ani jednej spędzonej tam chwili. Każde spotkanie z pacjentami, uśmiech, dotyk i pomoc w najprostszych rzeczach ukształtowały moją wrażliwość.* Fundacja co roku swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z małych miejscowości w całej Pol-

sce. Jedną z absolwentek programu jest Magda z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, która mówi: *Mam 3 braci i 5 siostr. Moi rodzice powtarzali nam, że są otwarci na życie, że Pan Bóg jest życiem, które przyjmują do siebie z ufnością. Widziałam, że to zaufanie do Niego czyni naszą rodzinę szczęśliwą, a On błogosławił moim rodzicom, aby byli w stanie zadbać o każdego z nas. Kiedy najbardziej tego potrzebowaliśmy z pomocą przyszła Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Dziś ja, jako żona i mama staram się pielęgnować w sobie to, co zasiali we mnie rodzice i przekazywała Fundacja. Jestem wdzięczna Bogu za dar szczęśliwej, dużej rodziny, na którą patrzę z perspektywy dorosłego człowieka i chcę żyć w podobny sposób w swojej nowej rodzinie – z wartościami chrześcijańskimi, z Bogiem w sercu.* W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 23 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszego budowania cywilizacji życia i miłości.

Na czas owocnego przeżywania XXIII Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce obecni na 395. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Lidzbark Warmiński, 13.06.2023 r.

List przeznaczony do odczytania w niedzielę, 8 października 2023 r.

KOMUNIKAT
Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek

Wobec zaistniałej sytuacji działań wojennych w Ziemi Świętej Rada KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek informuje, że żadna z grup pielgrzymów, które znalazły się w tym czasie w Ziemi Świętej, pozostających w koordynacji z Radą KEP, nie zostanie pozostawiona bez opieki ze strony władz konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy otrzymają stosowną pomoc władz polskich i organizatorów pielgrzymek. Prosimy o modlitwę o zakończenie konfliktu, pokój i bezpieczny powrót pielgrzymów.

Rada KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek
Warszawa, 8.10.2023 r.

KOMUNIKAT
Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek

Wszystkie grupy pielgrzymkowe pozostające w kontakcie z Radą KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek zostały już ewakuowane ze strefy działań wojennych w Izraelu. Prawie wszyscy są już bezpieczni w Polsce, kilka grup jest jeszcze na ostatnim etapie podróży w drodze do domu. Wielkie słowa podziękowania należą się personelowi konsulatu polskiego w Tel Awiwie, MSZ w Warszawie i Wojsku Polskiemu za bezpieczne loty. Biurom pielgrzymkowym i przewodnikom pielgrzymów za profesjonalne towarzyszenie w sytuacji kryzysowej. Modlimy się o godne rozwiązanie i zakończenie konfliktu oraz o pokój w Ziemi Świętej.

Łaciński patriarcha Jerozolimy w imieniu wszystkich ordynariuszy Ziemi Świętej ogłosił przyszły wtorek 17 października dniem postu, abstynencji i modlitwy o pokój, zwłaszcza w adoracji Najświętszego Sakramentu i różańca w intencji pokoju. „Nie możemy pozwolić, by śmierć i jej oścień (1 Kor 15,55) były jedynym słowem, jakie słyszymy” – napisał kard. Pierbattista Pizzaballa. Chrześcijananie po raz kolejny znaleźli się w samym środku kryzysu politycznego i militarnego, w morzu bezprecedensowej przemocy. Wszystko zdaje się mówić o śmierci. Wyznawcy Chrystusa tylko z modlitwy mogą czerpać siłę i pokój potrzebne do przetrwania tych trudnych czasów”.

Rada KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek
Warszawa, 13.10.2023 r.

SŁOWO KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP do katechetów i nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz 250. rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej

Drodzy katecheci i nauczyciele,

W tym roku mija 250 lat od powołania Komisji Edukacji Narodowej. Wszyscy wiemy, jak doniosłe to było wydarzenie w tamtych czasach dla szkolnictwa – zarówno w naszym kraju, jak i w Europie. Dokonało się wielkie dobro, o którym chcemy pamiętać i za które chcemy dziękować.

Świętując ten piękny jubileusz oraz Dzień Edukacji Narodowej chcemy na pierwszym miejscu z całego serca podziękować wszystkim dyrekcjom, katechetom, nauczycielom i pracownikom oświaty za prowadzone dzieło nauczania i wychowania w szkole. Wasza misja jest niezwykle ważna i potrzebna nam wszystkim. Jesteście dużą pomocą dla rodziny, społeczeństwa i Kościoła. Nauka i wychowanie to są przecież wielkie skarby. Jesteśmy jednocześnie świadomi, że to ciężka praca, gdyż przychodzi Wam często mierzyć się z różnego rodzaju trudnościami. Tym bardziej to wszystko doceniamy i za ten trud dziękujemy. Życzymy mocy ducha i pokoju serca.

Jako Komisja Wychowania Katolickiego w sposób szczególny kierujemy nasze słowo do wszystkich katechetów. Drodzy katecheci! Wasza misja jest powołaniem, ponieważ odpowiedzieliście na Boże wezwanie, aby podjąć katechetyczną pracę. Prowadzicie często zagubionego dzisiaj człowieka ku jego Stwórcy i troszczycie się o to, aby miał życie wieczne w niebie. Czy może być więc coś piękniejszego od głoszenia tych prawd dzisiejszemu człowiekowi? Pamiętajcie, że działacie w Bożej sprawie i łaska Boża Wam towarzyszy. Nie lękajcie się niczego i pogodnie głoście słowo Boże. Nikt z Was nie jest sam. Jako katecheci tworzymy wielką ewangelizującą i katechetyczną rodzinę. Pośród nas są biskupi, księża proboszczowie i księża wikariusze, osoby życia konsekrowanego i katecheci świeccy.

Lekcje religii w szkole doskonale wpisują się w tę piękną misję poszukiwania i poznawania Prawdy, która jest Bogiem samym w sobie. Często stanowią one pierwszy krok w przekazywaniu młodemu człowiekowi prawdy o Bogu. Wypełnijmy jak najsumienniejszemu nam zadania. Od jakości naszych zajęć tak wiele zależy! Pokazujmy pozytywny obraz lekcji religii. Nie może być ona postrzegana jedynie jako przedmiot trudny, szczególnie w wymiarze zachowania porządku i dyscypliny. Pokazujmy lekcję religii jako pracę piękną i potrzebną.

Chcemy też mocno podkreślić i powiedzieć Wam, że lekcja religii jest przedmiotem, który jest wpisany w system szkolny i ma zabezpieczenie prawne. Katechetycznej pracy w szkole nie zabraknie. Troszczymy się raczej o to, aby pozyskiwać nowych nauczycieli religii. Zachęcamy innych do wyboru studiów dających przygotowanie do pracy katechetycznej. Mogą to być osoby dopiero zaczynające pracę, jak i nauczyciele, którzy wybiorą drugi kierunek w ramach studiów podyplomowych.

W obliczu trudności i kryzysów wiary u naszych uczniów, powinniśmy być wrażliwi na ich problemy. Niech zawsze emanuje z naszej strony pedagogiczna miłość, otwartość i gotowość do dialogu. Pracujmy nad budowaniem wspólnoty i tworzeniem więzi z uczniami, ponieważ to tam tkwi większa szansa na owocną katechizację. Dla osiągnięcia tego celu ważne jest stworzenie dobrej atmosfery, zrozumienia i wzajemnego zaufania. Początek powinien opierać się na otwarciu się na siebie nawzajem, wyrażaniu prostych gestów życzliwości, otwartości i przyjaźni. Nikogo nie powinniśmy osądzać ani odrzucać. Nasza postawa powinna być zawsze pełna słuchania i gotowości do towarzyszenia.

W parafiach otwieramy się na ludzi świeckich, którzy chcą zaangażować się w dzieło formacji religijnej. Przygotowujemy katechetów i animatorów do pracy w działaniach katechetycznych przy parafii. To jest odpowiedzialne patrzenie w rozwój jakże ważnej katechezy parafialnej. Nadziejemy dla nas są zachęty papieża Franciszka do ustanawiania urzędowej posługi katechisty. Komisja Wychowania Katolickiego podjęła już prace nad przygotowaniem stosownych dokumentów odnośnie do tej posługi.

Wielką szansą na drodze otwierania się na innych i budowania z nimi relacji jest rozpoczęty przed kilkunastu dniami w Rzymie synod o synodalności. Jakże pouczająca jest jego myśl przewodnia: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Wsłuchując się w synodalne natchnienia Ducha Świętego uczmy się otwartości na innych, budujmy wspólnotę, działajmy jak najgorliwiej i dawajmy radosne świadectwo wiary. Niech nie zabraknie nigdy świadectwa naszego życia. Jest ono najlepszym narzędziem ewangelizacji i katechezy.

Drodzy katecheci i nauczyciele, jesteśmy z Wami i wspieramy Was. Modlimy się za Was i prosimy o potrzebne dary Ducha Świętego. Niech Wszystkim Pan Bóg błogosławi!

W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP
+ Wojciech Osiał

Warszawa–Łowicz, 14.10.2023 r.

OŚWIADCZENIE

Wraz z całym Kościołem w Polsce wyrażamy ból i głęboką solidarność z narodem Izraela, zaatakowanym w nieludzki i bezwzględny sposób przez Hamas. Stanowczo i całkowicie potępiamy zarówno sam terrorystyczny atak, jak i uwięzienie przetrzymywanych w Gazie zakładników. Naszym sercem i modlitwą jesteśmy blisko wszystkich zabitych, rannych, i ich rodzin.

Modlitwą ogarniamy także wszystkie ofiary, zwłaszcza cywilne, po stronie palestyńskiej (w szczególności dzieci i kobiety). W ubiegły wtorek (17 października) wraz z Ojcem świętym Franciszkiem i wszystkimi uczestnikami Synodu Biskupów w Rzymie podjęliśmy nie tylko modlitwę, ale również i post w intencji pokoju w Izraelu i Palestynie.

Wraz z Izraelem wyznajemy żywą nadzieję zapisaną przed wiekami przez proroka Izajasza: „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem (...). Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legaly...” (Iz 11,6–7). Tak jak Izrael, głęboko wierzymy, że to proroctwo pokoju – będącego darem Boga i przekraczającego nasze ludzkie rachuby i wyobrażenia – nie jest tylko marzeniem. Jesteśmy przekonani, że „wojna jest porażką, każda wojna jest porażką” (papież Franciszek, 8 października br.).

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita poznański
Przewodniczący KEP

Kard. Grzegorz Ryś
Metropolita łódzki
Przewodniczący Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem

Rzym, 18 października 2023 r.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA KEP

W związku z licznymi wątpliwościami wiernych w Polsce dotyczącymi opublikowanej 18 grudnia 2023 roku przez Dykasterię Nauki Wiary *Deklaracji „Fiducia supplicans” o znaczeniu duszpasterskim błogosławieństw*, po zapoznaniu się z jej zapisami szczegółowymi oraz po konsultacji z członkami Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, chciałbym przedstawić krótkie wyjaśnienie tych wątpliwości.

Deklaracja w niczym nie zmienia dotychczasowego nauczania Kościoła odnośnie małżeństwa i rodziny. Nie jest to też dokument o nauczaniu Kościoła o małżeństwie i rodzinie, ale raczej o właściwym rozumieniu słowa „błogosławieństwo”. Jak wspomina deklaracja, ci, którzy za pośrednictwem Kościoła proszą o Boże błogosławieństwo, są zaproszeni, aby „utwierdzali swoje usposobienie pozwalając się prowadzić wierze, dla której wszystko jej możliwe” i ufali „miłości, która wzywa do przestrzegania Bożych przykazań” (n. 10).

Ponieważ praktykowanie aktów seksualnych poza małżeństwem, czyli poza nierozzerwalnym związkiem mężczyzny i kobiety otwartym na przekazywanie życia, jest zawsze wykroczeniem przeciwko woli i mądrości Bożej wyrażonej w szóstym przykazaniu Dekalogu, osoby, które znajdują się w takiej relacji, nie mogą otrzymać błogosławieństwa. Odnosi się to w szczególności do osób pozostających w związkach jednej płci. W odpowiedzi na przedłożoną wątpliwość: *Czy Kościół ma władzę udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci?* odpowiedź brzmi: *Negatywnie*. Czytamy to w Nocie Kongregacji Nauki Wiary z 22 lutego 2021 roku, zaaprobowanej przez papieża Franciszka. „Obecność w takich związkach elementów pozytywnych, które same w sobie zasługują na uznanie i docenienie, nie może jednak ich usprawiedliwić i w ten sposób uczynić z nich prawowitego przedmiotu błogosławieństwa kościelnego, ponieważ elementy te służą związkowi, który nie jest ukierunkowany według zamysłu Stwórcy”.

W Deklaracji stwierdzono, że „niedopuszczalne są obrzędy i modlitwy, które mogłyby powodować trudność w odróżnieniu tego, co jest konstytutywne dla małżeństwa, jako «związku wyłącznego, trwałego i nierozzerwalnego między jednym mężczyzną i jedną kobietą, w naturalny sposób otwartego na potomstwo», a tym, co mu zaprzecza”. Nota z 2021 roku wyjaśnia, że „ponieważ błogosławieństwa osób mają związek z sakramentami, błogosławieństwo związków homoseksualnych nie może być uznane za dozwolone, gdyż w pewnym sensie stanowiłoby

ono naśladowanie lub analogiczne odniesienie do błogosławieństwa zaślubin, wzywano nad mężczyzną i kobietą, których jednoczy sakrament małżeństwa, a przecież «nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny». Inaczej mówiąc, uniknięcie zamieszania i skandalu jest w tym przypadku praktycznie niemożliwe.

Zarówno Deklaracja, jak i Nota stwierdzają, że „nie wyklucza [się] udzielania błogosławieństwa pojedynczym osobom o skłonnościach homoseksualnych, które przejawiają pragnienie życia w wierności objawionym planom Bożym, tak jak naucza Kościół”. Chodzi zatem o pojedyncze osoby żyjące w całkowitej wstrzeźliwości. Aby jednak nie powstawało zamieszanie, że oznacza to aprobatę dla związków jednopłciowych, musi się dokonywać w sposób prywatny, poza liturgią i bez jakiegokolwiek analogii do obrzędów sakramentalnych. Jest ono bowiem wyrazem – jak podkreśla papież – pobożności ludowej. Błogosławieństwo ma sens wówczas, gdy osoba prosi o nie w dobrej wierze, tzn. pragnie uporządkować swoje życie zgodnie z wolą Bożą wyrażoną w przykazaniach. Błogosławieństwo ma stanowić dla człowieka pomoc i umocnienie w zerwaniu z grzechem i w prowadzeniu dobrego życia.

ks. Leszek Gęsiak SJ
Rzecznik KEP

Warszawa, 21.12.2023 r.

Biskup diecezjalny

I. DEKRETY I ZARZĄDZENIA

DEKRET przeniesienia siedziby Parafii Rzymskokatolickiej pw. Trójcy Świętej w Mierzynie i zmiany nazwy

Nawiązując do postanowień dekretu erekcji parafii pw. Świętej Trójcy w Marzynie (Mierzynie) z siedzibą we Wrzosowie z dnia 02.10.1973 r., do dekretu zmiany nazwy parafii Marzyno z siedzibą we Wrzosowie z dnia 13.06.1980 r., znak: LM8–9/80 oraz do dekretu erekcji parafii pw. Świętej Trójcy w Mierzynie z dnia 22.08.1989 r., znak: LM8–1/89, mając na uwadze ograniczone zasoby personalne jak również obecną sytuację materialną i lokalową, czyli konieczność ustanowienia jednego duszpasterza dla dwóch parafii, a także brak plebanii w Mierzynie i przeprowadzony remont plebanii we Wrzosowie (zob. Komunikat w sprawie zmian w posłudze duszpasterskiej w parafii we Wrzosowie z dnia 17.08.2022 r., znak: LW13–4/22), niniejszym przenoszę siedzibę Parafii pw. Świętej Trójcy w Mierzynie z dotychczasowego miejsca tj. z miejscowości Mierzyn 6/3 do miejsca nowego tj. do miejscowości Wrzosowo 27A, 78-114 Wrzosowo.

Jednocześnie, celem uregulowania sytuacji prawnej związanej z nazwą ww. parafii, która została erygowana 2 października 1973 r. jako parafia *p.w. św. Trójcy w Marzynie z siedzibą we Wrzosowie* i przechodziła różne reorganizacje, niniejszym – na mocy kan. 515 §2 KPK – postanawiam, że parafia ta będzie nosiła nazwę

Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Trójcy w Mierzynie z siedzibą we Wrzosowie.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem 2 października 2023 r., we wspomnienie św. Aniołów Stróżów.

ks. dr Waław Łukasz
Kancierz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dn. 18.09.2023 r.
Znak: LM8–4/23

DEKRET
zatwierdzający i promulgujący nowy statut
Funduszu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej
w Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej

Wypełniając postanowienia zawarte w uchwałach II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej z dnia 15 października 2022 r., p. 122, 125 i 557 oraz działając po myśli kanonów 1274 i 281 §1–2 KPK, a także mając na uwadze potrzebę zapewnienia opieki i zaspokojenia potrzeb kapłanów w razie ich choroby, niepełnosprawności lub starości, po wysłuchaniu Rady Kapłańskiej, niniejszym zatwierdzam i promulguję nowy „Statut Funduszu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej” z dnia 30 listopada 2023 r., znak: B13–15/23, opracowany przez Komisję do pracy nad zmianami statutu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej w Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej (B13–3/23).

Nowy Statut wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2024 r.

ks. dr Waław Łukasz
Kancelarz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołoński

Koszalin, dn. 30.11.2023 r.
Znak: B13–16/23

STATUT FUNDUSZU WZAJEMNEJ POMOCY KAPŁAŃSKIEJ DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

1. Fundusz Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej (dalej FWPK) powołuje Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski, który jednocześnie sprawuje nadzór nad jego właściwym zarządzaniem i stanowi instancję odwoławczą od decyzji Zarządu FWPK (kan. 1276 §1 KPK).
2. Mając na uwadze zabezpieczenie potrzeb materialnych Kapłanów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, szczególnie chorych oraz rencistów i emerytów pozbawionych dostatecznych środków (por. kan. 1274 i kan. 281 §1–2 KPK), Biskup diecezjalny nadaje FWPK kierujące nim przepisy, zwane dalej Statutem.
3. Niniejszy Statut jest owocem *Uchwał II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* (nr 122 i 125) oraz odpowiedzią na zmieniającą się sytuację Kapłanów w zakresie świadczeń wynikających z ubezpieczenia społecznego.
4. FWPK jest pobożną fundacją autonomiczną, powołaną do prowadzenia dzieła miłości wobec Kapłanów inkardynowanych do Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej (kan. 1303 §1 pkt. 1; kan. 114 §2 KPK). FWPK posiada kościelną osobowość prawną, a jego siedziba znajduje się w Kurii Biskupiej w Koszalinie.

5. FWPK nie jest funduszem emerytalnym.

II. CELE FWPK

6. Podstawowym celem FWPK jest niesienie pomocy braterskiej Kapłanom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej z powodu podeszłego wieku, niepełnosprawności, choroby lub innych sytuacji losowych.
7. Cel ten jest realizowany poprzez:
 - a) udzielanie zapomóg finansowych na zakup lekarstw,
 - b) dofinansowanie zakupu sprzętu rehabilitacyjnego,
 - c) dofinansowanie opieki pielęgnacyjnej,
 - d) dofinansowanie pobytu w stacjonarnych ośrodkach opiekuńczych,
 - e) udzielanie pożyczek na leczenie i terapię różnego rodzaju uzależnień,
 - f) dotowanie Domu Księży Emerytów Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej w Kołobrzegu,
 - g) inne formy pomocy rekomendowane przez Zarząd FWPK.

III. PRZYNALEŻNOŚĆ DO FWPK

8. Przynależność do FWPK jest obowiązkowa dla wszystkich Kapłanów inkardynowanych do Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.
9. Kapłani pracujący na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, ale nieinkardynowani do niej, mają prawo przynależności do FWPK po złożeniu pisemnej deklaracji do Zarządu FWPK.

IV. ŚRODKI FINANSOWE FWPK

10. Środki na działalność FWPK stanowią:
 - a) miesięczne składki parafialne; parafie zakonne i cywilno-wojskowe opłacają 50% obowiązującej składki,
 - b) miesięczne składki osobiste Kapłanów należących do FWPK,
 - c) dobrowolne ofiary, zapisy i spadki pochodzące od osób duchownych i innych ofiarodawców,
 - d) środki pochodzące z grupowego ubezpieczenia kapłanów na wypadek śmierci.
11. Wysokość składek, zarówno parafialnych jak i osobistych, zatwierdza Biskup diecezjalny na wniosek Zarządu FWPK, po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej.
12. Składki należy opłacać co najmniej raz na kwartał na konto FWPK.
13. Kapłani, którzy zalegają z opłacaniem składek, nie mogą korzystać z FWPK, zanim nie uzupełnią należnych zobowiązań wraz z odsetkami lub otrzymują pomoc pomniejszoną o zaległe składki; oceny sytuacji i koniecznych wyliczeń dokonuje Zarząd FWPK.
14. Składek nie opłacają Kapłani, którzy:
 - a) uzyskali kanoniczny status emeryta,
 - b) pracują na misjach,
 - c) są obłożnie chorzy,
 - d) studiują stacjonarnie w kraju lub za granicą,
 - e) zostali zwolnieni z tego obowiązku przez Biskupa diecezjalnego.

V. STRUKTURA ORGANIZACYJNA FWPK

15. Zarząd FWPK (dalej: Zarząd) składa się z: mianowanych przez Biskupa diecezjalnego Administratora FWPK i Dyrektora Domu Księży Emerytów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Kołobrzegu oraz Proboszcza, Wikariusza i Emeryta, których wybiera Rada Kapłańska spośród swoich członków. Aby wybrany Kapłan mógł podjąć swoją funkcję, wymagana jest jego zgoda i zatwierdzenie przez Biskupa diecezjalnego.
16. Zarząd jest wybierany na czas trwania kadencji Rady Kapłańskiej.

Gdyby członek Zarządu nie mógł pełnić swojej funkcji, to Rada Kapłańska uzupełnia skład Zarządu przez wybór nowego członka, zgodnie z zasadami wskazanymi w punkcie 15.

17. Do zadań Zarządu należy:

- a) wybór Prezesa, który koordynuje prace Zarządu, zwołuje jego posiedzenia i im przewodniczy; na posiedzenia mogą być zapraszani eksperci z głosem doradczym,
- b) rozpatrywanie wniosków o udzielenie pomocy i ustalanie wysokości wsparcia, w zależności od indywidualnych potrzeb i poziomu dochodów wnioskodawcy potwierdzonych stosownymi zaświadczeniami oraz stanu środków FWPK, a także opiniowanie złożonych wniosków oraz przygotowanie decyzji do zatwierdzenia przez Biskupa diecezjalnego; wsparcie to jest przekazywane na konto wskazane przez Kapłana,**
- c) zarządzanie środkami finansowymi FWPK,
- d) pomnażanie środków zgromadzonych przez FWPK,
- e) ustalanie miesięcznego uposażenia Administratora FWPK z tytułu prowadzenia działalności statutowej; pozostali członkowie Zarządu sprawują swoje funkcje społecznie,
- f) składanie raz w roku Biskupowi diecezjalnemu i Radzie Kapłańskiej sprawozdania ze swojej działalności.

18. Do zadań Administratora FWPK należy:

- a) administrowanie środkami finansowymi FWPK, zgodnie z kan. 1284 KPK i przepisami państwowymi,
- b) składanie Zarządowi pisemnego sprawozdania z administrowania środkami finansowymi FWPK,
- c) przyjmowanie składek parafialnych i osobistych na FWPK,
- d) wypłacanie środków finansowych przyznanych przez Zarząd i zatwierdzonych przez Biskupa diecezjalnego,
- e) przekazywanie Kapłanom przynależącym do FWPK informacji o opłaconych przez nich składkach i zaległościach w ich opłacaniu,
- f) prowadzenie rejestru podań i wniosków.

19. Procedury postępowania:

- a) wnioski o przyznanie pomocy z FWPK może składać zarówno Kapłan bezpośrednio zainteresowany, który sam znajduje się w trudnej sytuacji oraz Kapłani i inne osoby, opiekujące się Kapłanem będącym w potrzebie, które mają wiedzę o jego ciężkiej sytuacji,
- b) wnioski należy składać w formie pisemnej w Kurii Biskupiej w Koszalinie,

- c) rozpatrywanie wniosków o udzielenie pomocy i ustalanie wysokości wsparcia, w zależności od indywidualnych potrzeb i poziomu dochodów wnioskodawcy potwierdzonych stosownymi zaświadczeniami oraz stanu środków FWPK a także opiniowanie złożonych wniosków oraz przygotowanie decyzji do zatwierdzenia przez Biskupa diecezjalnego,
- d) przyznane wsparcie po zatwierdzeniu przez Biskupa diecezjalnego przekazywane jest na konto wskazane przez Kapłana.

VI. PRZEPISY KOŃCOWE

- 20. Zmian w Statucie dokonuje Biskup diecezjalny, po wysłuchaniu Rady Kapłańskiej.
- 21. Każdy Kapłan przynależący do FWPK powinien zapoznać się ze Statutem.
- 22. Niniejszy Statut wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2024 roku.
- 23. Traci moc *Statut Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* z dnia 10 marca 2016 roku.

ks. dr Waław Łukasz
Kancelarz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dn. 30.11.2023 r.
Znak: B13–15/23

Niniejszy Statut został zatwierdzony przez Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego dekretem z dnia 30 listopada 2023 r., znak: B13–16/23.

DEKRET

ustanawiający Radę Kapłańską Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

Mając na uwadze przepisy *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (kan. 495 §1 KPK) oraz postanowienia *Statutu Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* z 20.11.2009 r., znak: B4–4/09, niniejszym – z dniem 15 grudnia 2023 r. – ustanawiam na okres pięciu lat **Radę Kapłańską Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej**.

W skład Rady wchodzi następujący członkowie:

I. z urzędu:

1. bp Krzysztof Zadarko
2. ks. Łukasz Gąsiorowski
3. ks. Antoni Kloska
4. ks. Jarosław Kodzia
5. ks. Waław Łukasz
6. ks. Radosław Suchorab

II. z nominacji:

1. bp Edward Dajczak
2. ks. Piotr Domaros
3. ks. Andrzej Hryckowian
4. ks. Ryszard Łopaciuk
5. ks. Andrzej Pawłowski (sen.)
6. ks. Henryk Romanik
7. ks. Jacek Świąszkowski
8. ks. Dariusz Wypych

III. z wyboru:

- A. Księża proboszczowie
1. ks. Kazimierz Dullak
 2. ks. Piotr Flis
 3. ks. Bogusław Fortuński
 4. ks. Stanisław Łącki
 5. ks. Stanisław Oracz
 6. ks. Tomasz Tomaszewski
- B. Księża pozostali
1. ks. Dawid Andryszczak
 2. ks. Radosław Mazur
 3. ks. Wojciech Parfianowicz
 4. ks. Wojciech Pawlak
 5. ks. Piotr Zieliński

Od wszystkich członków Rady Kapłańskiej oczekuję szczerzej współpracy w duchu odpowiedzialności za Kościół Koszalińsko-Kołobrzeski i z serca udzielam im biskupiego błogosławieństwa.

ks. dr Waław Łukasz
Kancierz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Dan w Koszalinie w poniedziałek 2. Tygodnia Adwentu dnia 11 grudnia
RP 2023

Znak: B4–32/23

DEKRET
ustanawiający Kolegium Konsultorów
Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej

Mając na uwadze przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 502 §1 KPK) oraz postanowienia *Statutu Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej* z 20.11.2009 r., znak: B4–4/09, niniejszym – z dniem 15 grudnia 2023 r. – ustanawiam na okres pięciu lat **Kolegium Konsultorów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej**.

W skład Kolegium wchodzi następujący członekowie:

1. bp Krzysztof Zadarko
2. ks. Kazimierz Dullak
3. ks. Łukasz Gąsiorowski
4. ks. Andrzej Hryckowian
5. ks. Jarosław Kodzia
6. ks. Ryszard Łopaciuk
7. ks. Waław Łukasz
8. ks. Andrzej Pawłowski (sen.)
9. ks. Radosław Suchorab
10. ks. Jacek Świąszkowski
11. ks. Dariusz Wypych

Wszystkim członkom wchodzącym w skład Kolegium Konsultorów życzę Bożej pomocy w sprawowaniu tej ważnej i odpowiedzialnej funkcji i z serca błogosławie.

ks. dr Waław Łukasz
Kancleż Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzescki

Dan w Koszalinie w poniedziałek 2. Tygodnia Adwentu dnia 11 grudnia
RP 2023
Znak: B4–33/23

ZARZĄDZENIE w sprawie wyborów do Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej

Rada kapłańska, którą tworzy zespół kapłanów reprezentujących prezbiterium, jest powoływana w każdej diecezji na mocy przepisów prawa kanonicznego dla wspierania biskupa w kierowaniu diecezją, „ażeby możliwie najbardziej pomnażało się dobro pasterskie powierzonej mu części Ludu Bożego” (kan. 495 §1). Dlatego do Rady Kapłańskiej powinni być wybrani kapłani wyróżniający się pobożnością, mądrością, gorliwością i poczuciem odpowiedzialności za Kościół. Z chwilą objęcia diecezji przez nowo ustanowionego biskupa ustaje Rada kapłańska w dotychczasowym składzie. W takiej sytuacji w ciągu roku od objęcia diecezji biskup powinien ustanowić od nowa Radę kapłańską (kan. 501 §2).

W związku z powyższym, mając na uwadze przepisy *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (kan. 495 §1 i 501 §1), niniejszym zarządzani wybory do nowej Rady kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej. Wybory należy przeprowadzić zgodnie ze *Statutem Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej* z 20.11.2009 r., znak: B4-4/09, w KKWD 10-12/2009, s. 24-29. Prawo wyboru do Rady, zarówno czynne jak i bierne, mają wszyscy wymienieni w p. 8 ww. *statutu*. Wybory odbywają się w dwóch etapach (18).

Pierwszy etap to wybór delegatów do Rady kapłańskiej w dekanatach (19-26). Należy go przeprowadzić we wszystkich dekanatach do 18 listopada 2023 r. Z wyborów przeprowadzonych w dekanacie należy sporządzić protokół i w ciągu tygodnia przesłać go do Kurii Biskupiej (26).

Drugi etap to wybór 15 członków Rady kapłańskiej w trzech rejonach, który dokonuje się pod przewodnictwem dziekanów rejonów: koszalińskiego, pilskiego i szczecineckiego (27-29). Należy go przeprowadzić, następnie sporządzić protokół i do 9 grudnia 2023 r. przesłać do Kurii Biskupiej.

Osobny okręg wyborczy (personalny) stanowią wszyscy księża zaangażowani w instytucjach pozaparafialnych. Do tego okręgu włączeni są księża emeryci diecezji koszalińsko-kołońskiej mieszkający poza terenem inkardynacji (30-31).

Kapłani wybrani do Rady stają się jej członkami po zatwierdzeniu przez biskupa diecezjalnego (32). Spośród Rady kapłańskiej biskup

diecezjalny powołuje Kolegium konsultorów (kan. 502 §1) oraz zespół księży do spraw administracyjnego usuwania proboszczów (kan. 1742). Rada wybiera również spośród siebie zarząd Wzajemnej Pomocy Kapańskiej (*Statut WPK z 2016 r.*, rozdz. III p. 1–3).

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dn. 5.10.2023 r.
Znak: B4–1/23

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

zwolnieni

z obowiązków pomocy duszpasterskiej:

27.10.2023 ks. Andrzej Korpusik z parafii pw. św. Józefa
Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Słupsku

z obowiązków członka Diecezjalnej Komisji ds. Formacji Prezbiterów
Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

31.10.2023 ks. Jarosław Kwiecień

z obowiązków prepozyta Koszalińskiej Kapituły Katedralnej:

27.10.2023 ks. Jan Turkiel

mianowani

proboszczem parafii:

28.10.2023 ks. Andrzej Korpusik w parafii pw. Przemienienia
Pańskiego w Żukowie

administratorem parafii:

25.10.2023 ks. Robert Gromek w parafii pw. Niepokalanego
Serca Najświętszej Maryi Panny w Świerznie

wikariuszem parafii:

1.10.2023 ks. Józef Kopciński MS w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzyciance

kapelanem:

1.10.2023 ks. Andrzej Marchewka SDB w Szpitalu Specjalistycznym im. Stanisława Staszica w Pile

wicedziekanem:

15.11.2023 ks. Piotr Flis w dekanacie Bobolice

1.12.2023 o. Ireneusz Byczkiewicz CSsR w dekanacie Szczecinek

dekanalnym wizytatorem katechetycznym:

25.10.2023 ks. Krzysztof Karwasz w dekanacie Słupsk Zachód

dekanalnym ojcem duchownym:

15.11.2023 ks. Wacław Grądalski w dekanacie Wałcz

członkiem Diecezjalnej Komisji ds. Formacji Prezbiterów Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej:

1.11.2023 ks. Tomasz Wołoszynowski

1.11.2023 ks. Radosław Suchorab

koordynatorem ds. księży studentów:

1.11.2023 ks. Radosław Suchorab

koordynatorem Szkolnych Kół Caritas:

1.11.2023 ks. Krzysztof Sendecki

kanonikiem honorowym Koszalińskiej Kapituły Katedralnej:

28.10.2023 ks. Jan Turkiel

przeniesieni w stan spoczynku:

27.10.2023 ks. Jan Turkiel

II. KOMUNIKATY, ZAPROSZENIA, LISTY, HOMILIE I WYSTĄPIENIA

DYSPENSA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

Mając na względzie, że piątek 29 grudnia 2023 r., przypada w okresie Oktawy Bożego Narodzenia, czasu radosnego przeżywania Tajemnicy Wcielenia, zgodnie z kan. 87 §1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, udzielam wszystkim wiernym Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej i osobom aktualnie przebywającym na terenie diecezji (kan. 91 KPK) dyspensy od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych i charakteru pokutnego tego dnia, z zachowaniem wszystkich pozostałych przepisów prawa.

Korzystających z dyspensy, zachęcam do modlitwy w intencjach Ojca świętego Franciszka i praktykowania uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia bądź innych czynów pokutnych.

Ks. dr Wacław Łukasz
Kancelarz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dn. 23.12.2023 r.
Znak: B23–10/23

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
na Mszy św. z okazji inauguracji roku akademickiego
na Wydziale Teologicznym i w Arcybiskupim Wyższym
Seminarium Duchownym, Szczecin, 23 października 2023 r.

„Oto ja służebnica Pańska,
niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38).

Księżę Arcybiskupie, Wasze Ekscelencje, Magnificencjo, Księżę Rektorzecze wraz z moderatorami, wykładowcami i pracownikami, osoby konsekwrowane, drodzy alumni, goście, wszyscy obecni na tej Eucharystii wpisującej się w inaugurację roku akademickiego 2023/2024 na Wydziale Teologicznym i w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym. Jest, jak słyszę, tradycją, że celebруем ją około liturgicznego wspomnienia św. Jana Pawła II. Do tego roku wpisują się w inaugurację obchody 20. rocznicy utworzenia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, i na dodatek 30. rocznica konsekracji tego kościoła seminaryjnego. Inauguracja zawsze jest zaproszeniem do szeregu myśli i odczuć, radości z możliwości kontynuacji nauki, ale też i powagi, która towarzyszy pochyleniu się nad zadaniami, które z tego wynikają.

Tym, co staje w centrum uwagi takich środowisk jak tu zgromadzone jest zawsze społeczność uczelniana, uniwersytecka, wydziałowa, seminaryjna. Zwłaszcza teraz, w dobie demokratycznej, jeszcze bardziej uświadamiamy sobie, że uczelnia to nie tylko elita doskonałych naukowców, ale to także grono chcących się uczyć studentów. Te kategorie jakościowe i ilościowe często się ze sobą w tych refleksjach przeplatają. Historia uczy, że ze zmiennym szczęściem nasze środowisko realizuje oba te zadania jednocześnie. Jednego razu okazuje się silniejszą stroną doskonałych naukowców, innego razu mocą jest liczne grono pragnących się uczyć studentów, co wybrzmiało w głosie księdza rektora, kiedy rozmarzony spoglądając na ten kościół, widział trzy czwarte ławek wypełnionych niegdyś klerykami. Jedno jest pewne, że zadaniem docelowym jest ogarnięte pasją nauki grono naukowców i spragnieni zdobywania wiedzy studenci. Komu jak komu, ale środowisku uczelnianemu, uniwersyteckiemu, seminaryjnemu, nie mogą być obce ideały, dlatego stawiamy sobie zwłaszcza tu, podczas spotkania z Bogiem, pytanie – jak to osiągnąć?

Wśród różnych opracowań, jednego razu podkreślających potrzeby przygotowania dobrych kadr, innego razu podkreślających potrzebę stwarzania młodzieży możliwości studiowania, albo też potrzebę zmian strukturalnych, zawsze na pierwsze miejsce wybija się jednak konieczność stworzenia i podtrzymywania relacji mistrz–uczeń. Z pomocą przychodzi nam tekst dzisiejszej liturgii słowa, a zwłaszcza Ewangelia, która stawia przed nami postać celnika Zacheusza. Można powiedzieć, że z nauką nie miał wiele wspólnego, ale to bardzo pozorny i pochopny wniosek. Chociaż był celnikiem, był bardzo bogaty, w dzisiejszej nomenklaturze moglibyśmy powiedzieć, że był biznesmanem, to w rzeczywistości z jego postawy płynie ogromna mądrość, niezwykła lekcja i bardzo cenna nauka. Chociaż pochłonęły go interesy, zajęcia, to jednak uratowało go to, że znalazł chwilę czasu – chwilę czasu na spotkanie z Jezusem. Mimo pochłonięcia przez doczesny świat, nosił w sobie jakiś pierwiastek zaciekawienia tym, co go otacza, i to go właśnie uratowało. Nie przeoczył, jak wielu innych, wydawałoby się predestynowanych, mądrzejszych, możliwości spotkania z Mistrzem z Nazaretu. Zaintrygowały go wieści na temat Jezusa, jakie krążyły wśród ludzi. Skończyło się na tym, że Zacheusz znalazł w Jezusie światło, drogę i życie wieczne.

Na czym polegała grzeszność życia Zacheusza? Przecież nie na tym, że zajmował się sprawami materialnymi, że pociągały go sprawy tego świata, zresztą po swoim nawróceniu Zacheusz nadal wykonywał swój zawód, tylko wykonywał go już zupełnie inaczej niż wcześniej. Grzech Zacheusza był dwojaki. Po pierwsze swoje interesy prowadził nie zawsze w sposób uczciwy, a po drugie stał się niewolnikiem swoich interesów. Cały świat w nich utopił. Ale na szczęście, jak wspomniałem, uratowała go ta ciekawość, i to, że znalazł dla Jezusa chwilę czasu. Dzisiaj, przywołując postać Zacheusza, w kontekście przeżywanej inauguracji na Wydziale Teologicznym, czy inauguracji roku formacji w seminarium metropolitalnym, uświadamiamy sobie jeszcze bardziej, jak bezcenna lekcja płynie z postawy Zacheusza, który uczy nas nie tylko pochłonięcia się zajęciami, które zostały nam powierzone jako zadanie, ale też i uczciwe realizowanie tych powierzonych nam zadań. To właśnie zagrożenie utopienia się, pochłonięcia się w tych zadaniach, które stawia przed nami życie, także w dziedzinie nauki, stanowić może ogromne zagrożenie i, paradoksalnie, mimo opanowania wielkich obszarów wiedzy, nauki, metody, poznawania świata, możemy być zupełnie zamknięci na to, co jest najistotniejsze, czemu to poznanie świata, zdobywanie wiedzy ma służyć.

Pięknie skomentował nawrócenie Zacheusza najmłodszy z ojców Kościoła św. Beda. Nawrócenie Zacheusza, powiada św. Beda, to jest prawdziwy cud. Oto okazuje się, że wielbłąd jednak potrafi przejść przez ucho igielne. Oto Zacheusz, chociaż bogacz, chociaż pochłonięty światem, wszedł na drogę zbawienia, bo dzięki Panu Jezusowi znalazł prawidłowy stosunek do swoich zawodowych wyzwań, materialnych spraw. Na pierwszym miejscu w swoim życiu postawił miłość Boga i bliźniego. Symptomatyczne w postaci Zacheusza stają się jego bogactwo i wzrost. Ewangelia podkreśla nacisk, że był niewielkiego wzrostu. To jest swego rodzaju próba, której my słuchacze jesteśmy poddani. Moglibyśmy bardzo szybko zaszufłakować jego postać, i w ten sposób nie zauważyć, że choć był małego wzrostu, to jednak był wielki, bo przeżył cud nawrócenia. W jego wypadku, mimo tego utopienia w sprawach ziemskich, ten cud stał się możliwy. Pozostawił w sobie jakąś przestrzeń, którą zagospodarował w nim Pan Bóg. Przypominają mi się tu słowa bardzo mądrego i często dowcipnego pasterza koszalińsko-kołobrzесьkiego kardynała nominata Ignacego Jeża. Słyszałem, że kiedyś miał spotkanie z dwoma mężczyznami, z dwoma osobami, jeden i drugi był bardzo niskiego wzrostu. Ktoś skomentował: „mali są”, gdy wychodzili. Kardynał nominat się uśmiechnął i powiedział: „jeden jest niski, a drugi jest mały”. Można powiedzieć, że w tym także tkwi pewna symbolika. Mimo obciążenia materialnymi sprawami, pochłonięcia przez świat, mimo małego wzrostu, ostatecznie stał się człowiekiem wielkim. Przez to, że pozwolił spotkać się Jezusowi z nim.

Inauguracja to dziękczynienie Panu Bogu i ludziom za dwadzieścia lat Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego oraz to okazja do podziękowania Panu Bogu i ludziom za realizowaną formację, także w szczecińskim Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym. To także zaproszenie do refleksji nad celem istnienia i wydziału, i seminarium w tym konkretnym kształcie. Ostatnio rozgłosu nabrał pewien apel pewnego politologa, który zwrócił się do jednego z rektorów polskiej uczelni, z prośbą o likwidację wydziału teologicznego. W swoim liście, można powiedzieć manifeście, napisał: „To wstyd, że w XXI w. częścią wspólnoty akademickiej są teolodzy”. Napisał ten list publikując, domagając się stanowczej odpowiedzi rektora. Uzyskał ją i stała się ona, myślę, że dla nas swego rodzaju wykładnią. Myślę, że jeszcze bardziej też dla rektorów, bowiem z pewnością niejednokrotnie będą poddani podobnym pytaniom. W opublikowanej odpowiedzi możemy przeczytać: „Nie przypadkiem studia teologiczne prowadzą wciąż najznakomitsze

uniwersytety w Europie: w Oxfordzie, w Cambridge, w Nottingham, w Heidelbergu, Tybindze, Louvain, na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, Sapientii w Rzymie, i wiele innych. Nie sposób sobie wyobrazić humanistyki światowej, a tym samym humanistyki w uniwersytecie bez obecności myśli Orygenesusa, Tertuliana, Augustyna, Tomasza z Akwinu, Mistra Eckharta, czy innych”. Dzisiaj zadajemy sobie i my pytanie, nie tyle wczuwając się w to, co powodowało owym profesorem–politologiem, ile zadając sobie pytanie, czy jesteśmy tej uniwersyteckiej myśli wierni. I czy także w formacji seminaryjnej jesteśmy wierni tym niezwykłym dziełom w porę i nie w porę. Gdy seminaria są pełne, i wtedy, gdy cierpimy na brak kandydatów do kapłaństwa. „Sąsiedztwo fizyki i teologii w uniwersytecie dwudziestego pierwszego wieku – czytamy dalej w liście rektora – nie tylko się nie wyklucza, ale wzajemnie określa i wzbogaca”. To cenna odpowiedź także dla nas, teologów zaangażowanych w formację teologiczną, bowiem w tych słowach także jest zawarte oczekiwanie wobec świata wiary, świata teologii. I oczekiwanie, które powinno spotykać się nieustannie z naszej strony z odpowiedzią. To jest swoistego rodzaju syndrom nowoczesności, który pokazuje, że z jednej strony ci sami głoszący otwartość, z drugiej strony są pierwsi w kolejce do wykluczania takich dziedzin jak teologia, czy podobne. W tym samym czasie, może trochę wcześniej, jeden z noblistów, który w dziedzinie fizyki kwantowej otrzymał tę bardzo znaczącą nagrodę, przywołał słowa swojego kolegi żyjącego kilkadziesiąt lat wcześniej, który powiedział tak: „Pierwszy łyk z kielicha nauk przyrodniczych czyni często ateistą, ale na dzień kielicha czeka Bóg”. Nie wiem ile łyków nauki ma za sobą przywołany politolog, ale szczerze modlimy się za niego i za mu podobnych, aby dotarli do spotkania z Tym, który jest najwyższą Prawdą. Odkrywanie prawdy jest zadaniem i uniwersytetu, i środowisk teologicznych. My w swoim środowisku piszemy to słowo przez duże „P”. możemy to robić używając dużej litery, ale jeszcze ważniejsze jest, jak powiedział swego czasu św. Jan Paweł II, byśmy tej literze swoim życiem, swoimi poszukiwaniami intelektualnymi, rozwojem ducha nadawali właściwy kształt. Byśmy ją autoryzowali.

To jedna z ostatnich inauguracyj akademickich w naszym regionie. W czasie jednej z poprzednich, w której miałem okazję uczestniczyć, przedstawiciel samorządu akademickiego zabierając głos odniósł się do dwóch symboli, przywołał je w swej wypowiedzi. Jeden symbol to statek Titanic, a drugi to żaglowiec Santa Maria. Młody student, reprezentując środowisko akademickie, studenckie, powiedział, życząc

wszystkim inauguracyjnym na tamtej uczelni rok akademicki, że jedne i drugie są dla nas bardzo konkretnym przesłaniem. Titanic był szczytem myśli technicznej, naukowej, ale pogrążyła go pycha. Ponoć na stępce miał zostać umieszczony napis: „Tego statku nie zatopi nawet Bóg”. Santa Maria, dużo mniej zaawansowana technologicznie, dzięki chęci eksploracji świata tych, którzy na jej pokładzie się znaleźli, jest dzisiaj symbolem otwartości na świat, odkrywania nowych lądów, nowych przestrzeni. Chcę, odwołując się do tego bardzo brzmiącego mi w uszach słowa, życzeń, także Wam drodzy życzyć, abyśmy inaugurując kolejny rok akademicki z jednej strony byli ujęci pragnieniem formowania elit, samemu formując się w tym względzie. Z drugiej strony pragnę, zwłaszcza środowisku seminaryjnemu i teologicznemu życzyć, aby w parze z poszukiwaniami w obszarze wiedzy szedł rozwój wiary. Zaś nam wszystkim, byśmy bez względu na to jak wyglądają liczby, jak wyglądają wskaźniki jakościowe, nigdy w odniesieniu do nas samych, a przez to w odniesieniu do współczesnego świata szeroko rozumianego, bo do tego skłania nas przynależność do społeczności uniwersyteckiej nie zrezygnowali z odkrywania tego, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują. Czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, czego nawet serce człowieka nie zdoła pojąć. Nie jest to przynajmniej zdanie ani stwierdzenie, które oznacza, że nie należy go na miarę naszych sił, naszych możliwości, talentów pojmować.

„Przybądź Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty światła Twego strumień. Przyjdź Ojczy ubogich, przyjdź Dawco łask drogich, przyjdź światłości sumień”. Amen.

HOMILIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
wyłoszona na Mszy św. z uroczystym poświęceniem kościoła
pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie, 7 października 2023 r.

„Jeden jest tylko Pan. Tutaj jest Jego dom.
Klękajcie wszyscy, którzy tu wchodzić i razem chwalmy Go.
Miejsce to wybrał Pan, aby wysłuchać nas”.

Drodzy współbracia w kapłaństwie, księżę Grzegorzu, proboszczu tutejszej wspólnoty parafialnej, która dzisiaj przeżywa radość poświę-

cenia własnej świątyni wraz z całą tutejszą wspólnotą, przedstawiciele kurii diecezjalnej koszalińsko-kołobrzeskiej, dekanatu wraz z księdzem dziekanem na czele, osoby życia konsekrowanego, zaprzyjaźnieni z tą wspólnotą parafialną z racji pełnionych posług przez księdza proboszcza, ale też z racji przeżywanego wypoczynku w tym pięknym miejscu nadmorskim, siostry i bracia w Chrystusie Panu.

Jesteśmy dziś świadkami historycznego wydarzenia, bo takim wydarzeniem za każdym razem jest poświęcenie budynku zwanego świątynią, kościołem na wyłączną własność Boga. Wydarzenie jest to historyczne w wielorakim znaczeniu przede wszystkim w zbawczym, bo jak słyszeliśmy w bardzo mądrych i pouczających nas komentarzach wprowadzających do tej niezwykle pięknej liturgii, to właśnie poświęcenie tej świątyni sprawia, że staje się ona domem Boga, ale też i staje się bramą do niebios. Zatem łączy się tu w tym miejscu, jak w mało którym, wszystko to, co nazywamy sprawami ziemskimi, i to co nazywamy sprawami Bożymi. Przeżywana dzisiaj uroczystość skłania nas do modlitwy, ale też i do refleksji, w którą wpisują się pytania o to, czym jest świątynia? A dzisiaj z racji nadania też tej świątyni tytułu w sposób oficjalny, tytułu „Matki Bożej Gwiazdy Morza” zadajemy sobie też pytanie, kim dla nas jest Boża Rodzicielka? Do tego pytania jeszcze bardziej przynagła nas przeżywane dzisiaj wspomnienie Matki Bożej Królowej Różańca Świętego. W odpowiedzi na te pytania niech pomogą nam przed chwilą przeczytane, usłyszane biblijne teksty. Do rangi sakramentu urasta to wyjątkowe zdarzenie, w którym uczestniczymy – konsekracja tego kościoła. To stosowny moment, by podziękować Bogu i ludziom za miejsce, za pieczołowitość, a nade wszystko za wiarę, którą włożyli w to dzieło. Wam drodzy siostry i bracia i waszym duszpasterzom, wszystkim ofiarodawcom, i tym którzy stali się sprawcami tego domu – dziękujemy. Ta nasza wspólna modlitwa jest wyrazem wdzięczności i razem z wami dzielimy radość z tego domu, który dziś poświęcamy Bogu. Będziecie mieli, co bardzo istotne w pogłębianiu naszego osobistego życia religijnego, szczególnie udział w duchowych dobrach, które w tym miejscu się dzieją. Taki jest przywilej budowniczych kościoła.

A teraz nieco o samej konsekracji w odniesieniu do tej przepięknej starotestamentalnej księgi proroka Nehemiasza rozpoczynającej dzisiaj liturgię słowa. Liturgia, którą dziś przeżywamy jest niesamowitym doświadczeniem Pana Boga poprzez symbole i znaki. Po wyznaniu wiary rozpoczną się za chwilę obrzędy poświęcenia i konsekracji

naszego kościoła i ołtarza. W ważnych chwilach naszego życia prosimy o wstawiennictwo naszych braci i siostr, którzy wielbią już najwyższego Boga, źródło wszelkiej świętości, dlatego śpiewamy *Litanie do wszystkich świętych*. To właśnie stawaniu się świętymi przecież ma służyć ta świątynia. Przybywamy do niej, by spotkać się z Bogiem, i by w konsekwencji mówiąc wprost stawać się świętymi jak Ten, z którym się spotykamy. Zostanie odmówiona modlitwa poświęcenia ołtarza i kościoła, która wyraża zamiar oddania tej świątyni na wyłączną służbę Bożą i uprasza szczególne Boże błogosławieństwo. Kolejnym ważnym obrzędem będzie namaszczenie ołtarza. Przejmujące do głębi. A potem ścian. One będą przypominać nam, te obrzędy, o tym, że jest tu obecny Chrystus, a ołtarz będzie symbolizował już w sposób wyjątkowy obecność Chrystusa, który za nas się ofiarował i na tym ołtarzu będzie tę Ofiarę ponawiał dla naszego zbawienia. Oliwa z oliwek ma wiele zastosowań. Otrzymywano z niej olej do namaszczenia, a także służyła jako maść na rany, wyrabiano z niej również wonne balsamy. Oliwa znalazła liczne zastosowanie w życiu codziennym, jak też w kulcie. Stosując oliwę łagodzone ból, namaszczano rany chorego człowieka. Tak uczynił miłosierny Samarytanin niosąc pomoc napadniętemu przez zbójców człowiekowi. Poszedł do niego i opatrzył mu rany zalewając je oliwą i winem – zapisze święty Łukasz. Oliwą chłodzono rozpalone przez słońce ciało. Sportowcy namaszczali się, by móc wyśliznąć się napastnikowi podczas zawodów. Stosowano oliwę podczas uroczystości i uczt. Podczas uczyty w Betanii, pamiętamy jak Maria namaściła olejkim nardowym stopy Chrystusa i włosami je otarła. Oliwki są instytucją wielopokoleniową, to jeszcze bardziej wymowne znamię tego daru. Zasadzone przez dziadka przynoszą pełne plony dopiero wnukom i potomkom, a mogą żyć nawet tysiąc lat. Warto o tym pamiętać, gdy dziś będziemy tej oliwy używać, by namaścić ołtarz a potem ściany tej świątyni. Namaszczenia dokonujemy olejem nazywanym krzyżmem świętym będącym mieszaniną właśnie naturalnej oliwy z wonnościami, a przywołana wymowa oliwy ma jeszcze pełniej wyrażać to, co chcemy w ten sposób podkreślić przeżywając tę ceremonię. Symbolika oleju jest właśnie niezwykle bogata i dzisiaj będzie także wyrażała płodność, czystość, dobrobyt, radość, przyjaźń, piękno, powodzenie, urodzajność ziemi, sytość, ale przede wszystkim błogosławieństwo i siły ducha. Przede wszystkim oliwa dzisiaj otrzyma wymiar sakralny, a namaszczenie nią uczyni tę świątynię wyłączną własnością Boga. Ołtarz zostanie namaszczoney tym olejem. Wylejemy obficie ten olej, aby w ten sposób

jeszcze bardziej wyrazić naszą ufność w to, że Bóg będzie obficie nam błogosławił. Przywołujemy ważne wydarzenia, które wiążą się z symbolem ołtarza, który wskazuje nam na samego Chrystusa składającego siebie w ofierze stąd komentarze kościelne wiążą ołtarz też z obrusem, którym przykryty zostanie ołtarz będąc obrazem chrześcijańskiego ludu otaczającego swego Mistrza. Dlatego też obrus będzie kładziony na tym ołtarzu jako symbol wiążącej nas więzi z Chrystusem.

Dzisiaj przywołujemy także wydarzenie, które wiąże się z przywoływaną Matką Bożą patronką różańca świętego. Chociaż odpustem, który przeżywamy w tej świątyni jest odpust sierpniowy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, to jednak dzisiaj także w to święto radujemy się w szczególnie sposób chcąc przywołać Tę, którą historia Kościoła nazywa Królową Różańca Świętego i podkreślić, że ta świątynia, którą poświęcamy na wyłączną własność Bogu jest domem modlitwy. W różnoraki sposób to wyrażamy, ale wydaje się że dzisiaj przywołanie Tej, która jest Królową Różańca Świętego, jest szczególnie podkreśleniem wymowy tego Bożego domu i tego, co się dzisiaj tutaj dokonuje. Przywołajmy kochani w tym momencie także nasze osobiste doświadczenia płynące z modlitwy w ogóle, a tej różańcowej w szczególnie sposób, przywołujemy wydarzenia, które wpisały się w nasze duchowe życie, duchowy rozwój właśnie za sprawą modlitwy czyli rozmowy z Panem Bogiem. Żyjemy w czasach, w których bardzo mocno podkreśla się potrzebę słuchania albo wartość rozmowy. Rozmowy, w której obie strony są równoprawne, mówią, słuchają, wyciągają wnioski, dzielą się tym co rodzi się w wyniku usłyszanych słów. Modlitwa jest doskonałą szkołą właśnie takiej rzeczywistości. Warto o tym przypomnieć, gdy szukamy dzisiaj źródeł, sposobów rozwiązania tych problemów, które dręczą współczesny świat, chętniej mówiący, niechętnie słuchający. Nie można nie przywołać trwającego w Rzymie synodu o synodalności, który zwraca wielką uwagę na potrzebę słuchania i nie robi z tej potrzeby li tylko jakiejś czezej metody, ale podkreśla jak bardzo potrzeba człowiekowi tej umiejętności słuchania. To z niej bierze się wrażliwość na losy drugiego człowieka, a co dopiero umiejętność pojmowania prawd, ważnych treści. Nie można ich przyjąć, nie można ich zrozumieć nie słuchając ich. Nie można też zrozumieć drugiego człowieka nie będąc na niego otwartym, nie słuchając, go i tego, kim jest.

Przypomina mi się w związku z modlitwą różańcową pewna historia, którą wiążemy z Maksymilianem Kolbe. Ta historia miała miejsce w 1941 r. Aresztowano Maksymilianiana, był w habicie z różańcem. Wi-

dok tego stroju i krzyża z różańca rozwścieczył gestapowca, opowiadają świadkowie tego zdarzenia. Ten, rozwścieczony wymierzył ojcu Kolbe-
mu silny policzek, szarpał za krzyż i wołał – wierzysz w to? Po każdej twierdzącej odpowiedzi powtarzał uderzenia. Ojciec Maksymilian modlił się spokojny i opanowany jakby wbrew temu, co go spotykało. A do współwzięcia powiedział – to co się stało to nic takiego, bo to wszystko dla Niepokalanej. To wspomnienia świadka z procesu kanonizacyjnego ojca Maksymiliana, współpatrona naszej diecezji. Dzisiaj jeszcze bardziej podkreślające tym świadectwem wagę modlitwy różańcowej. Nie chodzi o jakieś fałszywe bohaterstwo, odcinek do współczesnego komiksu, ale ta historia miała miejsce, to jest historia, która zdarzyła się naprawdę, a siła którą otrzymał stając jako bezbronny, ubogi zakonnik wobec symbolizującego ten totalitarny faszystowski system gestapowca, płynęła właśnie z różańca, z modlitwy. Współcześnie chcemy przywołać tamto wydarzenie po to, aby w czasach w których żyjemy nadać tej modlitwie także wielką wartość w życiu nas, ludzi współczesnych. Trudno się porównywać z sytuacją, w której znalazł się święty Maksymilian Maria Kolbe, ale z pewnością sytuacji trudnych, wymagających nie brakuje. Właśnie dlatego mamy okazję dzisiaj przeżywając to poświęcenie kościoła w tak bardzo ważne wspomnienie Matki Bożej Królowej Różańca uświadomić sobie, że modlitwa jako rozmowa z Bogiem to nie tylko coś, co dzieje się w kościele, to nie tylko dialog, który zaczyna się w świątyni, ale to jest rozmowa, która powinna trwać także w naszych domach, przekładać się na to, co dzieje się wtedy, gdy opuszczamy mury tej świątyni.

Mówią nam dzisiaj, że jeżeli wiara to w kościele, poza nim neutralność światopoglądowa. Ulegamy często jako ludzie wierzący tym bardzo fałszywym przekazom, bo w rzeczywistości przychodzimy do kościoła nie po to, żeby chwilę po wyjściu zapomnieć co tu się stało. Przychodzimy, modlimy się o zdrowie, prosimy o Boże błogosławieństwo w nauce – rozpoczął się rok szkolny, akademicki, prosimy o błogosławieństwo w pracy, rozwiązanie trudnych sytuacji tam lub w domu, jakżeż może pozostać to, o co prosimy tylko tu, przecież tu przychodzimy po to, aby właśnie moc tego Bożego błogosławieństwa wyprosić, wymodlić dla tych wszystkich spraw, które dzieją się poza kościołem. Dzisiaj więc gdy dokonamy poświęcenia tego Bożego domu, chcemy jeszcze bardziej sobie uświadomić, że jest to miejsce narodzin tego wszystkiego, co ma się potem dziać w naszym życiu, w naszych domach, we wszystkich sytuacjach, które przynosi nam każdy dzień, każda chwila.

Parafia w Unieściu pod wezwaniem Matki Bożej Gwiazdy Morza. Przywołujemy dzisiaj tę historię chociażby w skrócie. Powstała po wydzieleniu Unieścia z parafii pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Mielnie. Dokonało się to po decyzji ówczesnego proboszcza Mielna, księdza Ryszarda Kierzkowskiego, który postanowił wybudować w Unieściu kościół, który miał służyć mieszkańcom oraz licznie przybywającym do tej miejscowości wczasowiczom. Dlatego od początku lat osiemdziesiątych podjął stosowne działania, i w konsekwencji parafia Mielno otrzymała działkę w tym miejscu i można było rozpocząć. Tak się stało w osiemdziesiątym szóstym roku ubiegłego stulecia – rozpoczęto budowę kościoła z zapleczem katechetycznym. Budowa, jak mówią kroniki parafialne, postępowała bardzo szybko, ponieważ pracowali przy niej z zapałem tutejsi mieszkańcy także nie oszczędzając tylko czasu, ale i ofiar. Przywołujemy tamte karty historii po to, aby one ożyły i by były dla jeszcze większego dziękczynienia nas, którzy się tutaj zgromadziliśmy na tej uroczystości. Ofiarnie pomagali także przybywający tutaj wczasowicze, żołnierze jednostki wojskowej saperów w Unieściu. Potem miało miejsce utworzenie w Unieściu samodzielnego wikariatu, został jego administratorem Edward Matyśniak, jako pierwszy można powiedzieć ojciec założyciel. Podjął tę decyzję biskup ordynariusz Ignacy Jeż. Potem kolejne etapy związane z duszpasterstwem w tym miejscu. Zajął jego miejsce ksiądz Grzegorz Fąs. Budowa została doprowadzona do pewnego etapu, który potem dalej rozwijał się i został kontynuowany. Przyszedł czas na wyposażanie świątyni i na ufundowanie dzwonu, który nosi imię Maryja Gwiazda Morza. Dzisiaj przywołujemy także te karty historii, aby jeszcze wybrzmiały te szczere intencje, te szczere pragnienia ludzi tamtego czasu, aby nam jeszcze lepiej służył ten dom, to miejsce. W 1991 r. biskup koszalińsko-kołobrzeski eryguje w Unieściu nową parafię i ta otrzymuje tytuł Matki Bożej Gwiazdy Morza. Pierwszym proboszczem tak utworzonej parafii staje się ksiądz Włodzimierz Szymański, który z powodu braku plebanii początkowo mieszkał w Koszalinie dojeżdżając do Unieścia. Jesienią i zimą 1991 i 1992 r. prowadzone są dalsze prace wykończeniowe, powstaje zakrystia, biuro parafialne, pokoje i zaplecze mieszkalne. Data erygowania tej parafii to jak wspomniałem 18 września 1991 r., a odpust który został przypisany tutejszej parafii to odpust przypadający na 15 sierpnia w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Przywołujemy kolejnych proboszczów i tych zatroskanych o duszpasterstwo w tym miejscu po to, by zakończyć ten nasz krótki historycz-

ny rys szczególną wdzięcznością pod adresem obecnego proboszcza księdza Grzegorza Szewczaka. Dzisiaj razem z nim i z jego wspólnotą parafialną dzielimy radość z poświęcenia tego kościoła, mając głęboką świadomość wniesionego wkładu przez kolejne pokolenia mieszkańców, ale też zaangażowanie kolejnych proboszczów. Poświęcenie kościoła jest okazją do przywołania tych bogatych kart historii pisanych jeszcze bardziej wiarą niż atramentem. Kochani, niech przywołanie bardzo skrótowe tego wszystkiego co wypełniło dzieje, historię tej wspólnoty parafialnej będzie dla nas jeszcze głębszą inspiracją do przeżycia tej dzisiejszej uroczystości w duchu radości z tego daru domu Bożego i z tej świątyni, która ma nieustannie nam służyć, ale jeszcze bardziej niech przekłada się na odkrycie wartości Kościoła, którego każdy z nas jest żywą cegłą. Temu właśnie służą dzisiejsze czytania, zwłaszcza to z Dziejów Apostolskich przywołujące początki Kościoła zbudowanego na podwalinach, na fundamencie apostołów. Łączność z tymi czasami, z tymi wydarzeniami, które legły u podłoża rodzącego się Kościoła dwa tysiące lat temu, jest uzasadniona zbieżność, nie jest przypadkowa, bo dociera do nas świadomość że to samo dzieje się właśnie tu, gdy rodzi się żywy Kościół. I chociaż upłynęło, jak szepnęła mi na ucho przedstawicielka parafii na samym początku tej uroczystości w powitaniu, sporo lat to jednak niezmiennie ważna jest z naszej strony radość i entuzjazm z tego, że to dzieło doprowadzamy do szczęśliwego końca. Ale do końca doprowadzamy w znaczeniu administracyjnym, budowlanym, natomiast wartość tego dzieła zaczyna teraz pisać swoją nową, wyjątkową, niepowtarzalną historię. Bo oto w tym świadomym akcie nas tutaj zgromadzonych, waszej wspólnoty dokonujemy poświęcenia tego Bożego domu po to, aby działały się w tym miejscu rzeczy święte i żeby przekładały się na życie każdego z nas. Tym, co gwarantuje taki przebieg tych starań i taki owoc tych trosk, zabiegów jest nasza wiara żywa w każdym z nas. Niech wybrzmi to teraz, gdy wspólnie dalej uczestnicząc w tej szczególnej uroczystości tę wiarę wspólnie wyznamy.

III. KALENDARIUM POŚLUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

PAŹDZIERNIK

1–3 października

- wizytacja kanoniczna parafii Miłocice

2 października

- Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego Politechniki Koszalińskiej – koszalińska katedra

4 października

- inauguracja roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koszalinie
- Różaniec Młodych – WSD

5 października

- Msza św. odpustowa – kościół pw. św. Faustyny Kowalskiej w Słupsku

6 października

- Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Dygowo

7 października

- Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego – WSD
- uroczyste poświęcenie kościoła pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie

8–9 października

- wizytacja kanoniczna parafii Piaszczyzna

12 października

- inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Pomorskim w Słupsku

14 października

- Msza św. podczas Dnia Jedności Wspólnot Charyzmatycznych – Skrzatusz

- poświęcenie kapliczki św. Jakuba – Zielenica
- Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie

15 października

- wręczenie 15. nagrody im. kard. nom. I. Jeża „Radość płynie z nadziei” – Filharmonia Koszalińska
- Msza św. w Karmelu w Bornem Sulinowie

16 października

- inauguracja roku akademickiego – Akademia Nauk Stosowanych w Pile

20 października

- Msza św. dla nauczycieli – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

21 października

- uroczyste poświęcenie kościoła pw. św. Jana Bosko w Pile
- Msza św. z okazji jubileuszu 20-lecia Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. s. Faustyny w Trzciance – kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

22 października

- Msza św. odpustowa – kościół NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu

23 października

- Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Szczecińskiego

25 października

- Msza św. z okazji rocznicy poświęcenia koszalińskiej katedry

26 października

- Msza św. pożegnalna ks. Jana Turkiela – kościół w Żukowie

27–29 października

- wizytacja kanoniczna parafii Dretyń

LISTOPAD

4 listopada

- Msza św. z okazji dnia św. Huberta – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach

5–6 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii Trzebielino

11 listopada

- Msza św. z okazji Narodowego Święta Niepodległości – kołobrzaska bazylika
- Msza św. podczas rekolekcji charyzmatycznych – sala sportowa VI Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie

12–13 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku

13 listopada

- instalacja relikwii bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego – kaplica w rezydencji biskupiej w Koszalinie

15 listopada

- pogrzeb śp. Leona Rody, Taty ks. Tomasza Rody – kościół pw. NMP w Jastrowiu

18 listopada

- Msza św. w intencji zmarłych biskupów, kapłanów i osób życia konsekrowanego – koszalińska katedra
- Msza św. i spotkanie formacyjne dla członków Parafialnych Rad Duszpasterskich – WSD

19 listopada

- Msza św. z okazji Światowego Dnia Ubogich – namiot na dziedzińcu Domu Miłosierdzia Bożego

21–24 listopada

- rekolekcje dla biskupów – Jasna Góra

26 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii Koczała

30 listopada

- spotkanie księży proboszczów – WSD

GRUDZIEŃ

1 grudnia

- Msza św. w intencji pracowników koszalińskiego oddziału Spółki Gazownictwa z okazji zbliżającej się Barbórki – koszalińska katedra
- Msza św. dla nauczycieli – CEF

2 grudnia

- Msza św. dla Domowego Kościoła – CEF

3 grudnia

- Msza św. i uroczyste poświęcenie ołtarza w kościele w Białej
- 1. nieszpory pierwszej niedzieli Adwentu – koszalińska katedra

4 grudnia

- Adwentowy Dzień Skupienia dla pracowników kurii biskupiej – CEF
- Msza św. podczas peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

8 grudnia

- Msza św. odpustowa w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, patronalne święto Ruchu Światło-Życie i Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej – koszalińska katedra
- Msza św. i spotkanie adwentowe dla księży emerytów – Kościół Rektoralny i Dom Księży Emerytów w Kołobrzegu
- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – koszalińska katedra

9 grudnia

- spotkanie opłatkowe dla osób życia konsekrowanego – CEF
- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile

10 grudnia

- Msza św. z okazji 150-lat kościoła pw. św. Ottona w Słupsku

18 grudnia

- spotkanie opłatkowe – 7. Pomorska Brygada Obrony Wybrzeża w Słupsku
- wigilia dla ubogich, samotnych i bezdomnych – Liceum Ogólnokształcące im. Bogusława X w Białogardzie

19 grudnia

- spotkanie opłatkowe Rady Kapłańskiej i księży dziekanów – CEF

20 grudnia

- Msza św. w 1. rocznicę śmierci biskupa Tadeusza Werno – koszalińska katedra
- spotkanie przedświąteczne z przedstawicielami mediów – rezydencja biskupia
- spotkanie opłatkowe z dyrektorami szkół ponadpodstawowych – Zespół Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie
- przedstawienie świąteczne – Szkoła Podstawowa w Biesiekierzu

21 grudnia

- wigilia dla ubogich, samotnych i bezdomnych – Zespół Szkół Mechanicznych i Logistycznych im. inż. Tadeusza Tańskiego w Słupsku

22 grudnia

- wizyta przedstawicieli Służby Więziennej – rezydencja biskupia
- wigilia – WSD

24 grudnia

- wigilia w Domu Hospicyjno-Opiekuńczym Caritas im. bp. C. Domina w Darłowie
- pasterka – kołobrzaska bazylika

29 grudnia

- spotkania opłatkowe z księżmi dekanatów Piła (parafia pw. św. Rafała Kalinowskiego w Pile) i Miastko (parafia pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku)

- 4. Świąteczny Koncert Charytatywny dla Góry fundacji „Przymierze” – Filharmonia Koszalińska

30 grudnia

- spotkania opłatkowe z księżmi dekanatów Słupsk Zachód (parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku) i Słupsk Wschód (parafia Jezierzycy)

31 grudnia

- Msza św. odpustowa – kościół pw. Świętej Rodziny w Słupsku

Z życia diecezji

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO W WSD I ISW

7 października w koszalińskim Wyższym Seminarium Duchownym odbyła się inauguracja roku akademickiego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kaplicy seminaryjnej, której przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. W homilii, zwracając się do kandydatów do kapłaństwa, podkreślił niezwykłość i specyficzną trudność tego powołania: – Dla wielu wyzwaniem nieraz nie do pokonania jest troska o własną wiarę, a tu przed powołanymi staje odpowiedzialność za innych. Mówiąc o wyzwaniach współczesnego świata, dodał: – Trwajcie na rozmowie z Chrystusem. Słyszając Jego wezwanie: „Pójdź za mną”, starajcie się je traktować jako zaproszenie do odkrywania różnych darów, jakie są udziałem każdego z nas w Kościele i w społeczeństwie. Nie rozstawajcie się z naszym Mistrzem i Odkupicielem, by nie groził wam smutek sumienia, ale byście byli skazani na radość rozwoju, odkrywanie nowych obszarów wiary, aby móc dzielić się nią z innymi.

Dalsza część uroczystości odbyła się w auli. Witając gości, rektor koszalińskiego seminarium, ks. dr Radosław Suchorab powiedział: – Inauguracja to początek. Pragnę, aby to słowo dzisiaj mocno wybrzmiało. Początek to przecież pierwsze słowo Biblii, które opisuje, jak Bóg porządkuje i wprowadza swój ład we wszechświecie. Bóg rozpoczyna i nadaje wszystkiemu sens. W takim kluczu pragniemy spojrzeć na naszą inaugurację. Następnie ks. R. Suchorab dodał: – Dziękujemy dzisiaj Bogu za nowy początek, za kolejny początek, za to, że istniejemy i możemy rozpocząć nowy rok formacyjny i akademicki. Nie chodzi jednak tylko o to, że rozpoczynamy studia i formację po raz kolejny, ale przede wszystkim o to, że ten początek wskazuje na to, co będzie dalej. Patrzymy bowiem w przyszłość, bo wierzymy, że to nie nasze dzieło, lecz Boga. My zaś bierzemy udział w realizowaniu Jego zamysłu. Wierzmy w sens naszej drogi, naszego wysiłku, naszego poświęcenia. O nadziei w kontekście studiowania mówił także ks. dr Paweł Mielnik, prefekt i wykładowca filozofii. Duchowny zabrał głos w ramach „refleksji na rozpoczęcie roku”. – Studia w swej istocie są podejmowaniem trudu myślenia. Uczenie się, na każdym poziomie edukacji, ma wymiar ascetyczny, jest formą metanoi, czyli zmiany myślenia, czyli – i tu pojawia się współczesna, teologiczna kategoria – nawrócenia. Koniecznym warunkiem nawrócenia jest jednak jedno bardzo pozytywne doświad-

czenie: nadzieja – jakże istotna filozoficzna z kolei kategoria. Nadzieja odsyła nas w przyszłość – poszerza nasze horyzonty.

W tym roku do koszalińskiego seminarium zgłosiło się dwóch kandydatów. Razem w murach uczelni studia rozpoczyna w tym roku 18 alumnów. Ze względu na liczbę nowych kandydatów, formacja prope-deutyczna w Szczecinku została zawieszona. Nowo przybyli rozpoczynają studia od razu na pierwszym roku, uzupełniając jednocześnie braki programowe roku zerowego. – Myśl o powołaniu dojrzewała we mnie długo. Ewoluowała i rozwijała się razem ze mną – mówił Konrad Michalik z Białogardu, jeden z nowych kleryków. – W Panu Bogu fascynują mnie Jego prawda i miłość. Natomiast w kapłaństwie pociąga mnie możliwość głoszenia słowa i liturgia, która niesie w sobie tak wielkie tajemnice – dodaje świeżo upieczony alumn. Podczas sobotniej uroczystości przyrzeczenia złożyło w sumie 8 osób: 2 nowych kleryków, 3 pozostałych alumnów roku pierwszego oraz 3 studentów, którzy podejmują naukę na Wydziale Teologicznym w ramach Instytutu Studiów Wyższych. Dodatkowo, na Teologiczno-Katechetycznych Studiach Podyplomowych dla Nauczycieli kształcić się będzie 15 osób, w tym 10 to uczestnicy pierwszego roku. Na Studiach Podyplomowych z Teologii kształcą się 22 osoby, w tym 13 to uczestnicy pierwszego roku. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił chór Orantes ze Szczecinka.

DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W KOSZALINIE

Dni Kultury Chrześcijańskiej (DKCh) w Koszalinie trwały w dniach 10–22 października. Rozpoczęła je Wieczornica Patriotyczna, podczas której wykład nt. „Kapłani Wojska Polskiego w Służbie Rzeczypospolitej Polskiej” wygłosił ks. prof. Zbigniew Werra. Po części artystycznej zebrani mogli zabrać głos w dyskusji na temat „Patriotyzm. Ojcowie niepodległości. Pamięć o naszych bohaterach”. Wydarzenie odbyło się w siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. 14 października zorganizowano pierwsze z comiesięcznych cyklicznych spotkań nt. „Jan Paweł II zapomniany?”, podczas którego zebrani wysłuchali wykładu ks. prof. Jana Perszona nt. „Chrystus fundamentem społeczeństwa. Jana Pawła II wizja kultury w kontekście kryzysu człowieka i społeczeństwa”. Organizatorami było Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego. 15 października w Filharmonii Koszalińskiej po raz piętnasty wręczono

Nagrody im. kard. nom. Ignacego Jeża „Radość płynie z Nadziei”. Laureatami zostali: bp senior Edward Dajczak, Małgorzata Jeżewska-Springer oraz Joanna Janusiak. Pierwszą odebrała nagrodę Joanna Janusiak, nauczycielka języka polskiego w V Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta w Słupsku. Doceniono jej zaangażowanie w inicjatywy społeczne, kulturalne i charytatywne. J. Janusiak wspiera także działalność Rodzin Ponarskich, kultywuje pamięć o pomordowanych na wileńszczyźnie w latach 1941–1944 Polakach. J. Janusiak współpracuje również z redakcją *Rocznika Skrzatuskiego* i *Studiów Koszalińsko-Kołobrzeskich* [dop. red.]. Laudację na cześć laureatki wygłosił dr Wojciech Gajewski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Słupska, który od wielu lat współpracuje z Joanną Janusiak w ramach wielu edukacyjnych projektów. Małgorzata Jeżewska-Springer została nagrodzona za zaangażowanie społeczne w środowisku lokalnym Miastka, oddanie drugiemu człowiekowi, otwartość, pogodę ducha oraz wytrwałe, codzienne ukazywanie nadziei i miłości w wierze. Laureatka jest dyrektorem miastecckiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. W ramach działalności organizowała pomoc dla chorych i potrzebujących dzieci, wydarzenia kulturalne i artystyczne kształtując pozytywne wartości patriotyczne i chrześcijańskie m.in. Dni Kultury Chrześcijańskiej. Bogaty życiorys M. Jeżewskiej-Springer przybliżył zebrany ks. inf. Dariusz Jastrząb, proboszcz parafii pw. Wspomożenia Wiernych w Miastku. Bp senior Edward Dajczak otrzymał statuetkę „za kontynuację i rozwój dzieła ks. kard. nom. Ignacego Jeża”. Laureat wspomniął kard. nom. I. Jeża, z którym połączyła go miłość do diecezji. Na scenie bp Dajczak przypomniał deklarację, że obejmując urząd w Koszalinie, zamierza tu pozostać do końca. Dodatkową nagrodę, przyznaną przez bp. Zbigniewa Zielińskiego, w imieniu środowiska duchownych z diecezji, otrzymała s. Romana, felicjanka pracująca w Domu Księży Emerytów w Kołobrzegu. W części artystycznej gali goście mieli okazję wysłuchać kantaty *Dekalog* kompozycji Igora Jankowskiego w wykonaniu zespołu kameralnego, tenora – Macieja Naczka oraz koszalińskich chórów.

W poniedziałek 16 października miało miejsce kolejne wydarzenie w ramach DKCh. Był nim wykład prezesa Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i członka rady KEP ds. społecznych Kamila Suleja nt. „Kultura narodowa w nauczaniu bł. Kard. Stefana Wyszyńskiego”. Następnego dnia wykład „Między teologią a fizyką kwantową, czyli w poszukiwaniu cudów” wygłosił ks. dr Marek Żejmo,

asystent diecezjalnego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, członek rady KEP ds. społecznych oraz Rady Programowej Festiwalu Katolickiej Nauki Społecznej. Miłośnicy poezji mieli okazję 18 października wziąć udział w wieczorze autorskim ks. Henryka Romanika, proboszcza koszalińskiej katedry, który zaprezentował najnowsze tomiki poezji.

W ramach DKCh w dniach 21–22 października w Centrum Kultury 105 odbywał się Turniej Recytatorski Twórczości Religijnej.

XII DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SZCZECINKU

Od 22 października do 29 listopada w Szczecinku odbywały się Dni Kultury Chrześcijańskiej (DKCh) pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Założeniem tych dni była refleksja nad Kościołem i jego misją oraz umocnienie wiary w Kościół, jako wspólnotę wierzących kroczących razem do domu Ojca. Tegoroczne DKCh po raz pierwszy objął honorowym patronatem biskup diecezjalny Zbigniew Zieliński. Wydarzenie zorganizowały: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Szczecinku, parafie pw. Ducha Świętego i pw. Narodzenia NMP w Szczecinku, Stowarzyszenie Exordium. Partnerami wydarzenia byli również SAPIK, Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Oskara Kolberga w Szczecinku. W ramach tegorocznych DKCh miał miejsce między innymi konkurs o słudze Bożym prymasie Polski ks. kard. Augustie Hlondzie – „75. rocznica śmierci, życie i posługa. Pobyt w Szczecinku”. W konkursie wzięli udział uczniowie i uczennice szkół średnich oraz VII i VIII klas szkół podstawowych. W sobotę można było wziąć udział w projekcji filmu *Ulmowie. Błogosławiona rodzina*; w niedzielę w projekcji filmu *Niebo nie może czekać*, a w poniedziałek można było obejrzeć *Sound of freedom (Dźwięk wolności)*. Wszystkie pokazy odbywały się w Kinie Wolność w Szczecinku. W kościele pw. Narodzenia NMP w dniach 11–22 listopada można było obejrzeć wystawę o bł. kard. Wyszyńskim i Millennium Chrztu Polski „Idąc ku przyszłości”. 15 listopada o godz. 19:15 w kościele pw. Ducha Świętego w Szczecinku odbył się koncert chóru „Encanto” z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Oskara Kolberga w Szczecinku pt.: „Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim”, dedykowany wszystkim szczecineckim parafiom. W dniach 17–19 listopada dla chętnych odbyły się Warsztaty Muzyki Liturgicznej, które poprowadzili Piotr Pałka i Paweł Bębenek.

III TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SŁAWNIE

W dniach 14–21 października trwał w Sławnie III Tydzień Kultury Chrześcijańskiej (TKCh). Rozpoczęła go uroczysta Eucharystia w kościele pw. Wniebowzięcia NMP, której przewodniczył bp diecezjalny Zbigniew Zieliński. Było to jednocześnie wprowadzenie kopii Piety Skrzatuskiej w ramach peregrynacji w diecezji. Tego samego dnia odbył się również XII Bieg Papieski. Następnego dnia w kościele Mariackim można było oglądać wystawę ikon autorstwa Iwony Wszółkowskiej. Tego dnia w ramach obchodów Dnia Papieskiego można było wesprzeć Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. O 17:00 w kościele modlono się na różańcu, a następnie wysłuchano koncertu papieskiego przygotowanego przez organistę Jerzego Śmiechowskiego. W ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej można było wziąć udział w spotkaniu autorskim z ks. prof. Januszem Lemańskim „Biblia bez tajemnic”, które odbyło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej. 17 października przez pięć godzin na pl. Wyszyńskiego można było oddać krew. Następnego dnia w Sławieńskim Domu Kultury odbyła się projekcja filmu *Opiekun* o św. Józefie. 19 października o godz. 19:30 w kościele Mariackim dla zebranych zaśpiewała Magda Steczkowska. Kolejnego dnia w Sławieńskim Domu Kultury miał miejsce przegląd piosenki religijnej, rozstrzygnięto konkurs plastyczny oraz odbył się recital fletowy Karoliny Laskowskiej. Z uczestnikami TKCh spotkał z bp Krzysztof Zadarko. TKCh zakończył 21 października koncert muzyki organowej w kościele Mariackim w wykonaniu dr. Michała Szostaka, międzynarodowego organisty koncertowego, organologa i muzykologa.

Organizatorami TKCh byli: Rycerze Kolumba Rada Sławno, Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie, Sławieński Dom Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna w Sławnie. Patronat medialny objął *Gość Niedzielny*.

JUBILEUSZ 20-LECIA KATOLICKIEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W TRZCIANCE

Społeczność Katolickiej Szkoły Podstawowej w Trzciance świętuje dwie dekady istnienia placówki. Podczas rocznicowych uroczystości wspomniano, dziękowano i z nadzieją patrzono w przyszłość. Pomysłodawcami trzcianeckiego „katolika” byli Ewa i Krzysztof Zakrzewscy.

Chcieli „innej” szkoły dla swoich dzieci, więc postanowili ją założyć. Z pomysłem przyszedł do proboszcza. – Oni bardzo dużo ryzykowali: państwo Zakrzewscy własne finanse, pani dyrektor Bożena Wargin – karierę zawodową, rodzice – edukację dzieci – przyznał ks. Zbigniew Wał, który w 2003 r. był proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance. – Jubileusz jest jak most. Łączy dwa brzegi. Po 20 latach możemy wołać słowami Psalmu 34: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan”, widząc, jakie dobro dokonuje się w tej szkole przez uczniów, nauczycieli, rodziców, pracowników – dodaje duszpasterz. Na siedzibę szkoły otrzymali budynek przedwojennego sądu i więzienia, który nowym mieszkańcom Trzcianki służył najpierw jako siedziba milicji, potem komenda policji. Zdewastowany obiekt wymagał kompleksowego remontu. Z pomocą wielu mieszkańców oferujących pomoc, po pół roku prac pojawiły się w nim dzieci. Pierwszy rok szkolny w 2003 r. rozpoczęło ich w „katoliku” 19. Dzisiaj szkoła liczy 153 uczniów w klasach I–VIII i 23 w oddziale przedszkolnym.

Mszy św. dziękczynnej za istnienie placówki i za całą społeczność tworzącą Katolicką Szkołę Podstawową przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. – Szkoła ta powstała z inicjatywy ludzi świeckich, przy aktywnym wsparciu parafii pw. św. Jana Chrzciciela, prowadzonej przez księży misjonarzy saletynów. Inicjatorzy stworzenia nietuzinkowej placówki szkolnej, której program opierać się ma o wartości chrześcijańskie, mieli jedynie zapal, zrujnowaną komendę policji i wsparcie świętej patronki – s. Faustyny Kowalskiej. – Przywołujemy niedługą, ale bogatą historię szkoły, pomnożoną przez wielkość dzieła, jakim jest edukacja i wychowanie. Dziękując Bogu za dar tej szkoły, wszystkich ludzi i czas, chcemy prosić o dar błogosławieństwa na kolejne lata owocnej misji – mówił bp Zbigniew Zieliński na rozpoczęcie jubileuszowego świętowania. – Szkoła to szczególne miejsce, w którym nie tylko – jak mówimy kolokwialnie, wkłada się coś do ludzkich głów, ale jeszcze bardziej wydobywa się to, co w swoim bogactwie Pan Bóg złożył we wnętrzu człowieczeństwa. Szkoła to świat wartości, ale to również zaangażowanie uczniów i towarzyszących im środowisk, zwłaszcza rodziców – przypominał hierarcha.

NOCE ŚWIĘTYCH

W wigilię uroczystości Wszystkich Świętych lub blisko tego terminu w wielu miejscowościach diecezji odbyły się bale świętych, czuwania ze świętymi, konkursy, a nawet gra terenowa. Już 29 października parafia pw. św. Gertrudy w Darłowie zorganizowała po Eucharystii bal świętych. W Białej 30 października chętne dzieci wzięły udział w konkursie „Plejada Świętych”. Oprócz przebrania za świętego oceniano znajomość historii/legandy o wybranej postaci. Białogard świętował kolejnego dnia. Tam dzieci młodszych klas ze Szkoły Podstawowej nr 5 bawiły się na Balu Wszystkich Świętych, natomiast do młodzieży skierowana była gra terenowa „Święty. Poszukiwany!”. Podzieleni na grupy młodzi ludzie otrzymali mapę z zaznaczonymi punktami. Na wyznaczonych miejscach czekali wolontariusze, którzy wręczali uczestnikom specjalne karty z zadaniami. Uczestnicy gry napotkali więc w rozsianych po mieście punktach m.in.: św. Ottona z Bambergu, który osobiście odwiedził Białogard, bł. Bronisława Kostkowskiego – kleryka męczennika pochodzącego ze Słupska, bł. Carla Acutisa – zdolnego informatyka, który zmarł jako nastolatek, bł. Klarę Badano – włoską nastolatkę zmarłą na raka czy bł. Josę Sancheza del Rio – młodego męczennika z czasów prześladowań Kościoła w Meksyku. Pomysłodawcą zabawy był ks. Stanisław Wiechowski z parafii pw. św. Jadwigi. W organizację zaangażowane były wszystkie białogardzkie parafie. W Biesiekierzu 31 października odbył się „2 Bal u Króla”, który poprzedziła Msza św. Zebrani przeszli w korowodzie na halę sportową przy szkole, gdzie przy dobrej muzyce, grach i konkursach zabawa trwała do 20:30. Tego samego dnia świętowano także w Domu Koinonii Jana Chrzciciela w Błotnicy, gdzie zorganizowano zabawę dla dzieci i rodziców.

Podobne wydarzenia miały miejsce: w Jastrowiu (w obu parafiach), Kołobrzegu (parafia pw. Świętego Krzyża i pw. św. Michała Archanioła), Koszalinie (w katedrze, parafii franciszkańskiej, pw. św. Ignacego Loyoli, pw. Trójcy Świętej), Pile (parafie pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, pw. św. Rafała Kalinowskiego i pw. Świętej Rodziny), Polanowie, Połczynie-Zdroju (w obu parafiach), Słupsku (parafie pw. św. Faustyny, św. Maksymiliana Kolbego i Świętej Rodziny) i Złocieńcu (parafia pw. Wniebowzięcia NMP).

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Mszy św. za Ojczyznę 11 listopada w kołobrzesckiej bazylice przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. W wypełnionej po brzegi konkatedrze obecni byli przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych z prezydent Kołobrzegu na czele, a także kompania reprezentacyjna wojska oraz poczty sztandarowe. Rozpoczynając homilię, biskup powiedział: – Jesteśmy wdzięczni Stwórcy za dar wolnej Polski, naszej umiłowanej Ojczyzny. Przywołujemy drogi jej dziejów dumni z tego wspólnego domu, budowanego miłością serc i heroizmem życia jej obywateli. Przywołując ojców polskiej niepodległości, biskup podkreślił różnorodność środowisk, z których się wywodzili, czy poglądów, jakie reprezentowali. – Dzieliło ich bardzo wiele. Daleko poglądami i mentalnością było np. Ignacemu Janowi Paderewskiemu do Józefa Piłsudskiego. Jednak łączyła ich miłość do Ojczyzny. Ona brała górę w podejmowanych działaniach i staraniach, zważywszy, że do tej jedności dorastali poprzez 123 lata utraconej niepodległości. Następnie biskup dodał: – Dlatego stajemy tu dzisiaj w wypełnionej po brzegi bazylice nie tylko, aby prosić o dar umiłowania Ojczyzny, ale także o dar mądrości po to, abyśmy wywalczoną niepodległość dzisiaj właściwie zagospodarowali i jej nie zmarnowali. Biskup zauważył w tym kontekście, że warto pamiętać wydarzenia z historii, które doprowadziły do odzyskania niepodległości, jak również te, które przyczyniły się do jej utraty. – Chodzi o to, abyśmy dzięki tej pamięci stawali się mądrzejsi – powiedział biskup. Następnie odniósł się do obecnej w debacie publicznej dyskusji na temat patriotyzmu. – W publicznej narracji straszy się dzisiaj nacjonalizmami. Nacjonalizm, czyli źle pojmowana miłość do Ojczyzny jest czymś, czego chcemy się wystrzegać. Jednak nierzadko trudno oprzeć się wrażeniu, że używający tego określenia, mają na myśli wszelkie formy miłości do niej. Jakby miłość do Ojczyzny była czymś, co człowiekowi szkodzi, co go ogranicza, co sprawia, że staje się on zamknięty i zapatrzony tylko na własne sprawy, a mniej otwarty na to, co dotyczy szerszego widzenia świata i dziejów – mówił biskup. Wspominając wydarzenia sprzed rozbiorów, kontynuował: – Jednak to nie nacjonalizm, ani dobrze rozumiana miłość do Ojczyzny były przyczyną rozbiorów i utraty niepodległości, ale właśnie fałszywie pojmowana tzw. otwartość. Sztandarową postacią tamtego czasu stał się ostatni król Stanisław August Poniatowski, którego wielkość jest bezdyskusyjna, ale nie brakuje wokół niego także kontrowersji. To przecież on związany jest z Konstytucją 3-Maja,

ale także ze zdradą, której dokonał będąc na usługach carycy Katarzyny. Jego historia stanowi jakąś niezwykłą przestrożę. Był z jednej strony humanistą, człowiekiem szerokich horyzontów, a z drugiej strony sprzedawczykiem. Z jednej strony kochający Ojczyznę, zaangażowany w tworzenie konstytucji, a z drugiej strony jeden z tych, którzy przyłożyli się do utraty niepodległości. Biskup dotknął też kwestii związku wiary z patriotyzmem: – Można być człowiekiem niewierzącym i żyjącym zgodnie z zasadami miłości do Ojczyzny. Czym innym jest brak łaski wiary, a czym innym postrzeganie sprzeczności pomiędzy miłością do Ojczyzny a miłością do Pana Boga. Jak powiedział św. Augustyn, jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, wtedy wszystko inne jest na właściwym miejscu. Biskup przypominał, że wartości, które proponuje Ewangelia, jeśli są wcielone w życie, mogą jedynie pomóc we właściwym rozwoju Ojczyzny. Z kolei ich porzucenie tworzy sytuację w istocie niesprzyjającą budowaniu przyszłości. Kończąc homilię, biskup powiedział: – Bogu zawieramy naszą Ojczyznę – wszystkich, którzy tworzyli ją w przeszłości i tworzą ją dzisiaj. Chcemy losy naszego narodu zawierzyć Bożej Opatrzności.

Po Mszy św. uczestnicy obchodów niepodległościowych w asyście wojska i pocztów sztandarowych przemaszzerowali pod pomnik Józefa Piłsudskiego, gdzie miały miejsce uroczystości o charakterze państwowym z ceremoniałem wojskowym.

VII ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Obchodzony po raz siódmy Światowy Dzień Ubogich zgromadził 19 listopada w namiocie na dziedzińcu Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie 200 osób. Obchody rozpoczął koncert muzyków i przyjaciół domu, a po nim, na ołtarzu polowym, sprawowana była Msza św. Przewodniczył jej bp Zbigniew Zieliński, a koncelebrowali ks. Radosław Siwiński, dyrektor domu oraz ks. Łukasz Bikun, dyrektor Caritas. Po liturgii dla wszystkich zgromadzonych przygotowano wystawny obiad oraz deser, przygotowany wraz z diecezjalną Caritas. – Chcemy spotkać się w tym dniu razem, także z księdzem biskupem, w radości i poczuciu, że każdy jest kochany, uszanowany i że posiada wielką godność – powiedział na wstępie uroczystości ks. R. Siwiński. W homilii bp Z. Zieliński podkreślił charakter Domu Miłosierdzia, który tworzy atmosferę jednania ludzi. – To, co po ludzku jest dzielące,

tutaj traktowane jest jako płaszczyzna spotkania, porozumienia, wzajemnego otwarcia się na siebie – ocenił. Wskazał, że już w zapowiedzi ewangelicznej obecność biednych w społeczeństwach jest ukazana jako permanentna, trwała, skłaniająca do wysiłku, dostrzegania problemu i troski o tych, którzy biedy doświadczają. Przy czym zaznaczył, że dynamika ludzkich losów niekiedy potrafi z bogatego uczynić biedaka w jednej chwili, zaś problem skrajnej biedy dotyka współcześnie nie tyle peryferia, co właśnie aglomeracje miejskie. Bp Zieliński zwrócił uwagę, że ponieważ tak różne są przyczyny ubóstwa, to mówienie o nim wymaga wielkiej delikatności. Podjął również problem niesprawiedliwego, nieuczciwego podziału dóbr, co sprawia, że licząc w skali globalnej bieda rośnie, a nie maleje, choć badania wykazują, że zasoby światowe są w stanie zaspokoić głód wszystkich ludzi. W tym kontekście biskup wskazał na logikę słów Chrystusa, wedle których „kto ma, temu będzie dodane”. – Chodzi o poziom zaangażowania człowieka, dzięki któremu nawet z drobnej rzeczy możemy wydobyć wielkie skarby, i przeciwnie: z rzeczy wielkiej nie skorzystać w najmniejszym stopniu – powiedział biskup. Na końcu kaznodzieja poruszył temat biedy duchowej. – Chrześcijaństwo podchodzi do człowieka, obejmując wszystkie przestrzenie jego człowieczeństwa. Jednym z większych problemów rzeczywistości w Polsce jest ubóstwo duchowe. Mierzy się ono między innymi brakiem wrażliwości na ludzkiego ducha, na potrzeby ludzkiego wnętrza zarówno w odniesieniu do siebie samego, jak i do innych. Niech dziś nas łączy otwartość na bogactwo ducha, a pełne życie możemy zaczerpnąć stąd, z Eucharystii – zachęcał hierarcha. Na zakończenie liturgii bp Z. Zieliński wyraził wdzięczność wszystkim zaangażowanym w pomoc potrzebującym, zarówno środowisku Domu Miłosierdzia, jak również szeroko pojętemu wolontariatowi Caritas. Poprzedniego dnia po południu z Domu Miłosierdzia wyruszyły na ulice Koszalina ekipy, aby z kanapkami, słodkimi bułkami, gorącą herbatą i kawą udać się w miejsca, gdzie przebywają ubodzy. Brat Wincenty cieszy się szczególnie ze spotkania z bezdomnym mężczyzną, mieszkańcem Warszawy, spotkanym na ulicy Szczecińskiej. – Początkowo odmówił pomocy, bo stwierdził, że nie wierzy w bezinteresowność. Ale słysząc, że tu może znaleźć rodzinę, godnie żyć, bardzo się wzruszył – relacjonuje brat. – Dziś rano rzeczywiście przyszedł do nas, wykapał się, przygotował, był na Mszy św. i przed chwilą widziałem go, jak posługiwał tu, w namiocie, roznosząc stoły przed posiłkiem. Jest z nami, widać, że szczęśliwy. Wczoraj płakał, dziś ma twarz rozpromienioną. Kolejne życie uratowane, to jest nasza radość.

MSZA ŚW. W ROCZNICĘ WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Wieczornej Mszy św. w koszalińskiej katedrze w kolejną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. – Modlimy się za tych, którzy wtedy zapłacili najwyższą cenę za wierność swojemu sumieniu. Modlimy się także z tych, którzy dzisiaj już nic nie pamiętają, bo albo za późno się urodzili, albo w ich życiu inne rzeczy okazały się ważniejsze. Modlimy się o to, aby duch stanu wojennego do naszego społeczeństwa nie wrócił – mówił w homilii. W dalszej jej części biskup odnosił wydarzenia sprzed 42 lat do obecnej sytuacji w Polsce. – Od rana jesteśmy świadkami wydarzenia odchodzenia jednej ekipy rządzącej i przychodzenia drugiej. Modlimy się, aby dzięki mądrości rządzących i uczciwości obywateli, panowała zgoda i sprawiedliwość. Wtedy, mądrości rządzących zabrakło. Kierowali się interesem komunistycznej władzy i byli zakładnikami nie tylko Kremla, ale także pewnej koncepcji życia i państwa. Byli zakładnikami fałszywego spojrzenia na historię Polski i tego, co w niej najważniejsze i najpiękniejsze – mówił biskup. Biskup odniósł się również do sporów związanych z wprowadzonym przez odchodzącą ekipę podręcznika do historii oraz zapowiedzi likwidacji IPN. – Historia jest nauczycielką życia, dlatego musi boleć każdy głos, który jest przeciwny uczeniu historii prawdziwej. Błogosławieństwem było wprowadzenie podręcznika do uczenia historii i teraźniejszości w szkole. Badania wykazują, że w świadomości młodego pokolenia jest ona albo nieznana, albo skrzywiona. Nie da się zbudować przyszłości, jeżeli młody człowiek nie wyciągnie lekcji z historii – mówił. – Do dziś trwają spory między politykami i historykami o konteksty, nazwiska, teczki. Każdy ma swoją narrację. Mimo wielu publikacji nadal potrzebne nam są badania IPN, dlatego z niepokojem słuchamy zapowiedzi o likwidacji tej bardzo ważnej instytucji – dodał. Następnie biskup przypomniał kwestię nierozliczenia sprawców wydarzeń sprzed 42 lat, co jak zauważył jest wciąż źródłem niepokojów społecznych w Polsce. – Skutki tamtych ciężarów odczuwamy do dziś – nierozliczeni sprawcy stanu wojennego; nieliczni, którym coś udowodniono, otrzymali symboliczne kary. Pozostało jednak poczucie krzywdy i zwycięstwa zdrajców. Nie można budować mądrej i zdrowej polityki, odwołując się tylko i wyłącznie do tych resentymentów. Ktoś w końcu musi kiedyś to zmienić – nie grubą kreską, ale sprawiedliwym sądem, abyśmy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość – stwierdził, następnie

odnosząc się do decyzji o zmniejszeniu świadczeń emerytalnych ludziom, którzy w czasie stanu wojennego służyli reżimowi komunistycznemu. – Czy ograniczenie emerytur funkcjonariuszom SB było słuszne i sprawiedliwe? – pytał biskup. – To kolejna karta dopisana przez ostatnie lata w ramach rozliczenia stanu wojennego. A słyszane od niedawna zapowiedzi, że te emerytury zostaną przywrócone, są rzeczywiście godziwą odpowiedzią na oczekiwane zmiany? – pytał dalej. – Jak bardzo potrzeba nam dzisiaj, właśnie dzisiaj, 13 grudnia, kiedy władzę przejmuje nowa ekipa, mądrości rządzących i uczciwości obywateli, by nikt nie kierował się zemstą, ale tymi wartościami, które 10 milionów ludzi podniosło w 1980 r. w godnym i pięknie przeżyтым proteście – wołał w koszalińskiej katedrze bp K. Zadarko. – Jak bardzo potrzeba, by do naszych serc i umysłów nie wrócił duch stanu wojennego, odznaczający się pogardą dla drugiego człowieka, nadużywający prawa, a przede wszystkim wykreślający piękne karty historii narodu polskiego, a związane z chrześcijaństwem i Kościołem. Kościołem, który świadomy swoich grzechów i upadków, ciągle się podnosił i miał moc, nie od siebie, ale od Boga, aby podnosić wszystkich ludzi i nadawać sens każdemu wysiłkowi – mówił biskup. – Potrzeba nam mądrości rządzących i uczciwości obywateli, bo bez nich nie będzie zgody, pokoju i dobrobytu. Ludzie zakochani we własnych słowach i stanowionych przez siebie prawach szybko odrzucą ciężar budowania zgody i jedności narodu. Budowanie ich jest bowiem trudne. Trzeba zrezygnować ze swojego „ja”, z narcystrycznego spojrzenia na siebie i swoje otoczenie. Trzeba szukać tego, co jest dobrem wspólnym – mówił biskup, odnosząc się do dziejących się dzisiaj wydarzeń politycznych.

Na koniec biskup przypomniał krytykowane wtedy słowa kard. Józefa Glempa z dnia wprowadzenia stanu wojennego: „Będę wzywał do rozsądku nawet za cenę narażenia się na zniewagi. Będę prosił, nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi”. – Nie chodziło tylko o walkę zbrojną, ale o taką walkę polityczną, która może deptać drugiego człowieka, aby go zniszczyć słowem, posiadaną władzą, przemocą, agresją. Módlmy się więc, aby w naszych sercach wygrał duch Ewangelii, a nie duch stanu wojennego.

ADWENTOWE CZUWANIA MŁODYCH

Adwentowe czuwania były kontynuacją wrześnieowego spotkania młodzieży w Skrzatuszu. Do hasła, które zgromadziło młodych na dorocznym święcie „Ochrzczeni Miłością”, nawiązuje również tytuł tegorocznej edycji czuwań – „Wpisani w Serce Jezusa”. – Zatrzymujemy się przy odwiecznej miłości Stwórcy do człowieka, która tak realnie wyraziła się w Jego Synu. Chcemy być w sercu Boga, chcemy odkrywać Jego miłość. W tym roku przede wszystkim w sakramencie pokuty i pojednania – mówił ks. Krzysztof Szumilas, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Pierwsze czwanie rozpoczęło się późnym wieczorem, 8 grudnia, w koszalińskiej katedrze. – Bicie serca Jezusa to nie tylko abstrakcyjny pomysł, ale rzeczywistość, która przenika każdy aspekt naszego życia. To serce, które w te święta zabije fizycznie i zaprasza cię, byś poczuł je w swoim własnym sercu – zachęcali swoich rówieśników organizatorzy wydarzenia z Diecezjalnego Forum Młodych. Młodzieży towarzyszył bp Zbigniew Zieliński, który skierował do niej słowa: – Serce to słowo, które zna każdy człowiek. Bez niego nie ma życia. Nie tylko tego biologicznego. Serce skupia wszystko to, co najpiękniejsze w człowieku. I staje się nie tylko symbolem, ale skarbem, z bogactwa którego człowiek czerpie. Wpisując w to czwanie oczekiwanie na przyjście Jezusa, chcemy zrobić wszystko, by nasze serca były bogatsze, byśmy mieli z czego czerpać i obdarzać innych. Hierarcha nawiązał do przypowieści o synu marnotrawnym. – Może nie opuściliśmy domu, nie zabraliśmy majątku, wyruszając w świat, ale ilu z nas wyemigrowało mentalnie ze wspólnoty rodziny, z grona przyjaciół. Do wirtualnej przestrzeni albo jakiegoś niebytu, wyobcowani od więzi z rodzicami, z rodzeństwem, z przyjaciółmi? Opuszczenia domu i Kościoła? – pytał biskup. – Chrystus przychodzi na świat nie po to, by się skończyła ta historia na choince, na prezentach, czy nawet na najpiękniej i najczulej śpiewanych kolędach. Przyszedł na świat po, by się wypełniło najważniejsze w Jego śmierci, a potem w Jego zmartwychwstaniu, by się otworzyło dla nas niebo i byśmy mieli drugie życie. Ta historia zaczyna się w betlejemskim żłóbku, w niewinnej Dziecinie, która staje się Zbawicielem świata. Staje się bezbronny, delikatny, ubogi, po to by być bliżej każdego z nas, zwłaszcza tych, którzy doświadczają różnych lęków, emigracji, ucieczek z domu, od przyjaciół, z klasy, z kościoła. Jezus mówi: „Nie lękaj się, wróć” – zachęcał w ten sposób młodzież do powrotu w ramiona kochającego Ojca przez sakrament pokuty i pojednania.

Uczestnicy czuwania w symbolicznym geście wpisywania się w serce Jezusa składali papierowe serduszka, na których zapisali swoje imię przed wystawionym na ołtarzu Najświętszym Sakramentem. Oprawę muzyczną zapewniła Diecezjalna Diakonia Muzyczna „Tyle Dobrego”.

Kolejne Adwentowe Czuwania Młodych odbyły się w: Pile – w kościele pw. NMP Wspomożenia Wiernych (9 grudnia); Świdwinie – w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy (9 grudnia); Słupsku – w kościele pw. NMP Królowej Różańca Świętego (15 grudnia); Szczecinku – w kościele pw. Narodzenia NMP (16 grudnia) i w kołobrzeskiej bazylisce (22 grudnia).

Źródła:

Gość Koszalińsko-Kołobrzeski (wyd. papierowe) nry 38–52/2023

koszalin.gosc.pl

II. KRONIKA WYDARZEŃ Z DIECEZJI

PAŹDZIERNIK

1–2 października

- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Jadwigi w Złocieńcu – bp Zadarko

2 października

- Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego Politechniki Koszalińskiej – koszalińska katedra
- wizyta w koszarach 2. Brygady Zmechanizowanej Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Złocieńcu – bp Zadarko

2–5 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Wrzosowo

3 października

- Msza św. w intencji migrantów i uchodźców – koszalińska katedra – bp Zadarko

4 października

- Msza św. we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu – klasztor Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku – bp Dajczak
- Różaniec Młodych – WSD

5 października

- Msza św. odpustowa – kościół pw. św. Faustyny Kowalskiej w Słupsku

6 października

- Msza św. i modlitwa różańcowa w ramach akcji „Katolicy na ulicy” – kościół Mariacki w Złocieńcu i kościół filialny w Darskowie

6–8 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Dygowo
- rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy i akolitów – CEF
- Przystań Małżeńska – Skrzatusz

6–12 października

- warsztaty pisania ikon „Niosąca nam Ducha” – Skrzatusz

7 października

- Msza św. i inauguracja roku akademickiego – WSD
- uroczyste poświęcenie kościoła pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie
- Msza św. i dzień skupienia dla kobiet „Nie wyolbrzymiać. Nie robić z igły widły” – Góra Chełmska
- Msza św. z okazji 70-lecia Zespołu Szkół Morskich w Darłowie – kościół Mariacki w Darłowie
- Msza św. z okazji 5. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Zwycięskiej Królowej Polski – bazylika św. Jana Chrzciciela w Szczecinie – bp Dajczak, bp Zadarko
- sakrament bierzmowania w parafii Kępice – bp Dajczak

8 października

- wizytacja kanoniczna parafii Świerczyna – bp Zadarko

9–10 października

- wizytacja kanoniczna parafii Kępice – bp Dajczak

9–11 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Sulechówko

10–22 października

- Dni Kultury Chrześcijańskiej w Koszalinie

11 października

- Różaniec Młodych (online)

12 października

- wręczenie ks. Henrykowi Romanikowi przez Towarzystwo im. Edyty Stein we Wrocławiu Nagrody im. św. Edyty Stein – Dom Edyty Stein we Wrocławiu

13 października

- pielgrzymka nauczycieli do Sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

13–15 października

- rekolekcje „Młodzieżowe Zatrzymanie nad Słowem” – Skrzatusz
- rekolekcje na rozRUCH (Ruch Światło-Życie) – CEF

14 października

- pogrzeb śp. Bronisławy Budzińskiej, Mamy ks. Wojciecha Budzińskiego – koszalińska katedra – bp Zadarko
- Msza św. żałobna za śp. ks. prał. Franciszka Puchalskiego – Kościół Rektoralny przy DKE w Kołobrzegu – bp Zadarko
- Dzień Jedności Wspólnot Charyzmatycznych – Skrzatusz
- poświęcenie kapliczki św. Jakuba – Zielenica
- dzień skupienia dla osób konsekrowanych – CEF
- pogrzeby dzieci utraconych – Słupsk, Koszalin i Szczecinek
- sakrament bierzmowania w parafii Szczeglino – bp Dajczak

14–15 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie

14–21 października

- 3. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sławnie

15 października

- wręczenie 15. nagrody im. kard. nom. I. Jeża „Radość płynie z nadziei” – Filharmonia Koszalińska
- 23. Dzień Papieski pod hasłem „Św. Jan Paweł II i cywilizacja życia”
- 9. Festiwal Piosenki Religijnej – kościół w Polanowie
- wizytacja kanoniczna parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu – bp Zadarko

16 października

- Msza św. w 16. rocznicę śmierci kard. nom. Ignacego Jeża – kołobrzaska bazylika – bp Zadarko
- pogrzeb śp. ks. prał. Franciszka Puchalskiego – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie (diec. zielonogórsko-gorzowska) – bp Zadarko
- pogrzeb dzieci utraconych – Wałcz

16–18 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Warszkowo

16–19 października

- rekolekcje kapłańskie – Skrzatusz – bp Dajczak

18 października

- finał 20. konkursu „Mój Kościół na Pomorzu” i wręczenie nagród laureatom – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- Różaniec Młodych (online)

19–21 października

- formacja stała dla księży wikariuszy wyświęconych w latach 2014–2022 – CEF

20 października

- Msza św. dla nauczycieli – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
- Msza św. żałobna za śp. ks. prał. Pawła Brostowicza – kościół w Świerznie
- Msza św. dla księży wikariuszy – CEF – bp Dajczak
- Msza św. na zakończenie 3. Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Sławnie – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie – bp Zadarko

20–22 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Sławnie
- rekolekcje „Z Maryją cicho, bosu wypowiadając «TAK» Bogu” – Skrzatusz

21 października

- uroczyste poświęcenie kościoła pw. św. Jana Bosko w Pile
- Msza św. odpustowa w 1. rocznicę uroczystego poświęcenia kościoła w Głobinie – bp Dajczak
- Msza św. z okazji jubileuszu 20-lecia Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. s. Faustyny w Trzciance – kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance
- spotkanie dekanalne dla koordynatorów, opiekunów i członków kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej dekanatów szczecineckiego i jastrowskiego – parafia pw. Ducha Świętego w Szczecinku
- „Iskierka pamięci” – porządkowanie grobów dziecięcych na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie (Rycerze Kolumba)

21–22 października

- 16. Konkurs Recytatorski Twórczości Religijnej – Centrum Kultury 105 w Koszalinie

22–23 października

- wizytacja kanoniczna parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim – bp Zadarko

22 października–29 listopada

- 12. Dni Kultury Chrześcijańskiej w Szczecinku pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”

23 października

- pogrzeb śp. ks. prał. Pawła Brostowicza – kościół pw. św. Marii Magdaleny w Zakrzewie (diec. bydgoska)

24 października

- 8. rocznica sakry biskupiej bp. Zbigniewa Zielińskiego

24–26 października

- 1. sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich – CEF

25 października

- Msza św. z okazji rocznicy poświęcenia koszalińskiej katedry – bp Zieliński i bp Zadarko
- Różaniec Młodych (online)

26 października

- spotkanie biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej w Zielonej Górze

26–28 października

- formacja stała dla księży wikariuszy wyświęconych w roku 2013 i starszych – CEF

27 października

- jubileusz 65-lecia Zespołu Szkół nr 12 w Koszalinie – bp Dajczak

27–29 października

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Sieciemiu
- dni formacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży – parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku
- rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy i akolitów – Skrzatusz
- rekolekcje muzyczne – Skrzatusz

28 października

- pogrzeb dzieci utraconych – Piła
- spotkanie formacyjne dla członków Parafialnych Rad Duszpasterskich – Skrzatusz – bp Zadarko
- Bal Wszystkich Świętych – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Polanowie
- Msza św. z okazji 30-lecia parafialnej scholi „Skrzaty” – pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczynie-Zdroju

29 października

- katecheza w ramach 11. edycji cyklu Kazania na Górze „Święci gwiazdozbiórami Boga... sługa Boża S. M. Emilia Engel” – Góra Chełmska – bp Zadarko

- Bal Wszystkich Świętych – parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju i parafia pw. św. Gertrudy w Darłowie

29–30 października

- wizytacja kanoniczna parafii Żydowo – bp Dajczak

30 października

- konkurs „Plejada Świętych”, Parada Świętych i Bal Wszystkich Świętych – kościół i Szkoła Podstawowa w Białej

31 października

- Msza św. i „2. Bal u Króla” – kościół i Szkoła Podstawowa w Biesiekierzu
- „Party Wszystkich Świętych” – Dom Koinonii Jana Chrzciciela w Błotnicy
- nabożeństwo i Bal Wszystkich Świętych – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie
- Bal Wszystkich Świętych – parafia pw. Świętej Rodziny w Słupsku
- Bal Wszystkich Świętych i gra terenowa „Święty. Poszukiwany!” – parafia pw. św. Jadwigi w Białogardzie
- Noc Świętych – parafie pw. św. Michała Archanioła i pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu; pw. Podwyższenia Świętego Krzyża i pw. św. Michała Archanioła w Kołobrzegu; pw. Świętej Rodziny, pw. św. Rafała Kalinowskiego i pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Pile; parafia Polanów; koszalińska katedra; pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczynie-Zdroju; pw. św. Faustyny Kowalskiej w Słupsku

LISTOPAD

1 listopada

- Msza św. w Uroczystość Wszystkich Świętych – Cmentarz Komunalny w Koszalinie – bp Zadarko
- kwesta na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas im. bp. C. Domina w Darłowie – cmentarze w Sławnie, Darłowie i Postominie
- rozpoczęcie kwesty Caritas „Zapałka nie ogrzeje”

3 listopada

- Msza św. z okazji dnia św. Huberta – kościół filialny w Konotopie (par. pw. św. Pawła w Drawsku Pom.) – bp Zadarko

3–5 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Pawła w Drawsku Pomorskim – bp Zadarko

3–7 listopada

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Ostrowiec

4 listopada

- Msza św. z okazji dnia św. Huberta – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach

5 listopada

- Msza św. i „Korowód Wszystkich Świętych” – parafia pw. Narodzenia NMP w Białogardzie

5–6 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii Barcino – bp Dajczak

10–12 listopada

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Malechowo
- weekend diakonii (Ruch Światło-Życie) – CEF

11 listopada

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Żukowo
- Msza św. z okazji Narodowego Święta Niepodległości – kołobrzaska bazylika (bp Zieliński) i koszalińska katedra (bp Dajczak)
- Msza św. odpustowa i sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Marcina w Kołobrzegu – bp Zadarko
- Msza św. podczas rekolekcji charyzmatycznych – sala sportowa VI Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie
- Diecezjalna Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie – WSD i CEF
- sakrament bierzmowania w parafii Polanów – bp Dajczak

11–12 listopada

- rekolekcje charyzmatyczne – sala gimnastyczna VI Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie

12 listopada

- rejonowe spotkania dla doradców życia rodzinnego – CEF
- instalacja relikwii bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego – kościół pw. św. Marcina w Kołobrzegu

12–13 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii Polanów – bp Dajczak
- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Wojciecha BM w Wierzchowie – bp Zadarko

13 listopada

- instalacja relikwii bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego – kaplica w rezydencji biskupiej w Koszalinie
- spotkanie z katechetami z dekanatu Drawsko Pomorskie – parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu – bp Zadarko

15 listopada

- etap szkolny 34. Olimpiady Teologii Katolickiej
- pogrzeb śp. Leona Rody, Taty ks. Tomasza Rody – kościół pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu

17 listopada

- Msza św. żałobna za śp. ks. Edwarda Matyśniaka – kościół w Mirosławcu – bp Zadarko

–

17–19 listopada

- rekolekcje dla rodziców po stracie dziecka pod hasłem „Jesteście synami dnia i synami światłości” – CEF
- spotkanie dla rodzin „Jedni drugich brzemiona noście” – Skrzatusz
- warsztaty muzyki liturgicznej – parafia pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

18 listopada

- pogrzeb śp. ks. Edwarda Matyśniaka – kościół Mariacki w Szczecinku – bp Zadarko

- Msza św. i spotkanie formacyjne dla członków Parafialnych Rad Duszpasterskich – WSD
- Msza św. w intencji zmarłych biskupów, kapłanów i osób życia konsekrowanego – koszalińska katedra – bp Zieliński, bp Zadarko i bp Dajczak
- wykład „Jan Paweł II zapomniany?” – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie

18–21 listopada

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Sławsko

19 listopada

- Msza św. z okazji Światowego Dnia Ubogich – namiot na dziedzińcu Domu Miłosierdzia Bożego

19–20 listopada

- wizytacja kanoniczna parafii Biesowice – bp Dajczak

21–24 listopada

- rekolekcje dla biskupów – Jasna Góra

23 listopada

- konferencja szkoleniowa dla księży proboszczów w związku z dotacjami na konserwację zabytków – WSD

24–26 listopada

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Słonowice – bp Dajczak
- 1. sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego Świeckich – CEF

24 listopada

- kurs pastoralno-liturgiczny dla fotografów i operatorów – online
- konferencja „Chodźcie posłuchać o żywym działaniu Boga i weselić się nadzieją” – kawiarnia „Kawa z duszą”

25 listopada

- dekanalne spotkanie dla koordynatorów, opiekunów i członków kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej w dekanacie Bobolice – kościół pw. Narodzenia NMP w Świeszynie
- sakrament bierzmowania w parafii Świerzo – bp Dajczak

25–26 listopada

- Festiwal Pieśni Religijnej im. św. Jana Pawła II – Koszalin
- rekolekcje Apostolstwa Trzeźwości – CEF

26 listopada

- rejonowe spotkania dla doradców życia rodzinnego – Skrzatusz
- Msza św. w Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, święto patronalne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej – koszalińska katedra – bp Dajczak
- wizytacja kanoniczna parafii Suliszewo – bp Zadarko
- koncert uwielbieniowy zespołu „Yam Kinneret”
 - kawiarnia „Kawa z duszą”

27 listopada

- Msza św. podczas rekolekcji kapłańskich – CEF – bp Zadarko

27–30 listopada

- rekolekcje kapłańskie – CEF

28 listopada

- pogrzeb śp. ks. Franciszka Knutelskiego, byłego wykładowcy WSD – kościół w Grywałdzie (diec. tarnowska)

29 listopada

- pogrzeb śp. Edwarda Jankiewicza, Taty ks. Romualda Jankiewicza – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczynie-Zdroju – bp Zadarko

30 listopada

- spotkanie formacyjne dla księży proboszczów – WSD

GRUDZIEŃ

1 grudnia

- Msza św. w intencji pracowników koszalińskiego oddziału Spółki Gazownictwa z okazji zbliżającej się Barbórki – koszalińska katedra

1–3 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Sycewice
- rekolekcje różańcowe „Maryja, Matka i nauczycielka wiary” – Skrzatusz – bp Dajczak
- konwienca Wspólnoty Neokatechumenalnej z Piły – Skrzatusz
- druga edycja Szkoły Liderów Młodzieży w Koszalinie – dom zgromadzenia Sióstr Szpitalnych w Koszalinie

2 grudnia

- dzień skupienia dla nauczycieli – WSD
- męska Adwentowa Droga Światła z kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku na Świętą Górę Polanowską
- 4. edycja Adwentowej Drogi św. Józefa z sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku do Lędowa

3 grudnia

- 1. nieszpory pierwszej niedzieli Adwentu – koszalińska katedra
- wizytacja kanoniczna parafii Zarańsko – bp Zadarko
- Msza św. i uroczyste poświęcenie ołtarza w kościele w Białej
- Msza św. podczas drugiej edycji Szkoły Liderów Młodzieży w Koszalinie

4 grudnia

- Adwentowy Dzień Skupienia dla pracowników kurii biskupiej – CEF

4–6 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

5 grudnia

- nabożeństwo wspólnot Drogi Neokatechumenalnej – kościół pw. św. Wojciecha w Koszalinie – bp Zadarko

6 grudnia

- nabożeństwo i *Akatyst* ku czci św. Mikołaja – Święta Góra Polanowska

7 grudnia

- obłóczyny – WSD

7–10 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Kwakowo

8 grudnia

- Msza św. odpustowa w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, patronalne święto Ruchu Światło-Życie i Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej – koszalińska katedra
- Msza św. odpustowa – kościół w Żydowie i Lasek Bożego Miłosierdzia
- Msza św. i spotkanie adwentowe dla księży emerytów – Kościół Rektoralny i Dom Księży Emerytów w Kołobrzegu
- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – koszalińska katedra

8–9 grudnia

- Adwentowy Dzień Skupienia dla młodzieży męskiej – WSD
- 23. ogólnopolska zbiórka żywności „Tak. Pomagam” – sklepy: Biedronka, Lidl, Netto, POLOmarket i Stokrotka

8–10 grudnia

- rekolekcje „Z Maryją cicho, boso w dziękczynieniu” – Skrzatusz

9 grudnia

- spotkanie opłatkowe dla osób życia konsekrowanego – CEF – bp Zieliński i bp Dajczak
- pogrzeb śp. Iwony Lubacz wieloletniej katechетки i doradczyni życia rodzinnego – kościół pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Kołobrzegu

- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – kościoły pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile i pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie (bp Dajczak)

9–10 grudnia

- Adwentowy Dzień Skupienia dla młodzieży męskiej – WSD

10 grudnia

- Msza św. z okazji 150-lat kościoła pw. św. Ottona w Słupsku
- pierwsze msze święte w nowo wybudowanym kościele pw. św. Marcina w Koszalinie

10–11 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Faustyny Kowalskiej w Słupsku
- wizytacja kanoniczna parafii Ostrowice – bp Zadarko

10–12 grudnia

- rekolekcje adwentowe – kościół pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie – bp Dajczak

11 grudnia

- spotkanie opłatkowe oddziału Związku Sybiraków w Koszalinie – bp Zadarko

12–15 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Kobylnica

13 grudnia

- Msza św. w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego – koszalińska katedra – bp Zadarko
- spotkanie z koszalińskimi pionierami – restauracja „Mozaika” w Koszalinie – bp Dajczak

14 grudnia

- pogrzeb śp. Jerzego Fierka, Taty o. Sebastiana Fierka OFMConv – kościół pw. św. Faustyny Kowalskiej w Słupsku
- spotkanie powizytacyjne w parafii Biesowice – bp Dajczak

14–17 grudnia

- warsztaty pisania ikon „Marana tha! Przyjdź, Panie Jezu!” – Skrzatusz

15 grudnia

- spotkanie opłatkowe w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej w Świdwinie – bp Dajczak
- spotkanie opłatkowe dla seniorów – Gminny Ośrodek Kultury w Jezierzycach – bp Zadarko
- pogrzeb śp. Bronisława Malinowskiego, Taty ks. Włodzimierza Malinowskiego – kościół w Bobolicach – bp Zadarko
- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Dajczak

15–17 grudnia

- rekolekcje adwentowe dla Parafialnych Zespołów Caritas – Ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu
- rekolekcje „Młodzieżowe Zatrzymanie nad Słowem” – Skrzatusz

16 grudnia

- wigilia dla ubogich, samotnych i bezdomnych – Walczyk – bp Dajczak
- spotkanie wigilijne myśliwych i leśników – Lubuczewo – bp Zadarko
- gminne spotkanie wigilijne w Jezierzycach – bp Zadarko
- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku – bp Dajczak
- spotkanie z cyklu „Jan Paweł II zapomniany?” nt. „«Pokochałem ludzką miłość» Jana Pawła II bój o małżeństwo i rodzinę” – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie

16–19 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

17 grudnia

- Msza św. pod przewodnictwem prymasa Polski Wojciecha Polaka z okazji jubileuszu 35-lecia kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie i rozpoczęcie świętowania 900-lecia misji chrystianizacyjnej św. Ottona z Bambergu – bp Zadarko

- zakończenie akcji Caritas „Pusta choinka” oraz „Torba charytatywna”

18 grudnia

- spotkanie opłatkowe – 7. Pomorska Brygada Obrony Wybrzeża w Słupsku
- wigilia dla ubogich, samotnych i bezdomnych – Liceum Ogólnokształcące im. Bogusława X w Białogardzie

19 grudnia

- spotkanie opłatkowe Rady Kapłańskiej i księży dziekanów – CEF
- wigilia dla ubogich i uchodźców – CEF – bp Zadarko
- spotkanie z uczniami Technikum Leśnego w Warcinie – CEF – bp Dajczak

20 grudnia

- Msza św. w 1. rocznicę śmierci biskupa Tadeusza Werno – koszalińska katedra – bp Zieliński, bp Zadarko i bp Dajczak
- spotkanie opłatkowe z dyrektorami szkół ponadpodstawowych – Zespół Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika
- spotkanie przedświąteczne przedstawicieli mediów z biskupem diecezjalnym – dom biskupi

21 grudnia

- pogrzeb śp. ks. kan. Władysława Derynga – kościół pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu – bp Zadarko
- wigilia dla ubogich, samotnych i bezdomnych – Zespół Szkół Mechanicznych i Logistycznych im. inż. Tadeusza Tańskiego w Słupsku
- przekazanie Świątełka Pokoju przez harcerzy ZHP – rezydencja biskupia – bp Dajczak

22 grudnia

- wizyta przedstawicieli Służby Więziennej u biskupa diecezjalnego – rezydencja biskupia
- wigilia – WSD
- Adwentowe Czuwanie Młodzieży pod hasłem „Wpisani w Serce Jezusa” – kołobrzaska bazylika – bp Zadarko

24 grudnia

- wigilia w Domu Hospicyjno-Opiekuńczym Caritas im. bp. C. Domina w Darłowie
- Msza św. i wigilia z ubogimi i samotnymi – Dom Miłosierdzia Bożego – bp Zadarko
- pasterki – koszalińska katedra (bp Dajczak), kołobrzaska bazylika (bp Zieliński) i kościół Mariacki w Słupsku (bp Zadarko)

26 grudnia

- Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia święceń biskupich bp. Pawła Sochy – kościół pw. Pierwszych Męczenników w Gorzowie Wielkopolskim – bp Dajczak i bp Zadarko

27 grudnia

- Msza św. żałobna za śp. ks. Marka Żejmę – kościół w Dźwirzynie
- 12. Charytatywny Koncert Bożonarodzeniowy – kościół pw. Narodzenia NMP w Białogardzie

28 grudnia

- pogrzeb śp. ks. Marka Żejmy – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku – bp Zadarko

28–31 grudnia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Świętej Rodziny w Słupsku

28 grudnia–1 stycznia

- udział młodzieży z diecezji w Europejskim Spotkaniu Młodych w duchu Taizé – Lublana (Słowenia)

29 grudnia

- 4. Świąteczny Koncert Charytatywny dla Góry fundacji „Przymierze” – Filharmonia Koszalińska
- spotkanie opłatkowe dla księży z dekanatów Sławno (parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie) i Darłowo (parafia Słowino) – bp Dajczak

29 grudnia–2 stycznia

- rekolekcje „Psalmoterapia” – Skrzatusz

30 grudnia

- spotkanie opłatkowe dla księży z dekanatu Połczyn-Zdrój – parafia Toporzyc – bp Dajczak

31 grudnia–1 stycznia

- Msza św. i bal sylwestrowy dla młodzieży – kościół Mariacki i internat Zespołu Szkół nr 2 w Szczecinku

31 grudnia

- Msza św. odpustowa – kościół pw. Świętej Rodziny w Słupsku

III. KRONIKA ŻAŁOBNA

KS. FRANCISZEK PUCHALSKI (1936–2023)

Franciszek Puchalski syn Antoniego i Józefy z d. Porzezińska urodził się 4 grudnia 1936 r. w Poniatowie, powiat Grodno, woj. białostockie, archidiecezja wileńska. Miał trzech starszych braci. Po zakończeniu II wojny światowej wraz z rodzicami i rodzeństwem przyjechał na tzw. Ziemię Odzyskane i zamieszkał w Brzezinach, parafia Sulechów. W Sulechowie ukończył siedmioklasową szkołę podstawową w 1952 r. Edukację kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym we Wschowie, po roku skierowany do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Po trzech latach zdał egzamin dojrzałości i został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Jerzego Stroby 24 maja 1962 r. w Sulechowie.

Jako wikariusz pełnił posługę duszpasterską najpierw w ordynariacie gorzowskim, a następnie na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej w następujących parafiach: pw. Świętej Trójcy w Gubinie (30.06.1962–30.06.1963); pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Deszcznie (1.07.1963–30.06.1965); pw. św. Stanisława Kostki w Sianowie (1.07.1965–2.07.1966); pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostrowicach (3.07.1966–31.08.1968); pw. św. Andrzeja Boboli w Gościnie (1.09.1968–4.04.1972); pw. św. Stanisława Kostki w Sianowie (5.04.1972–30.06.1974); pw. św. Jakuba Apostoła w Człuchowie (1.07.1974–30.06.1975).

Bp Ignacy Jeż mianował go 1 lipca 1975 r. rektorem kościoła pw. św. Michała Archanioła w Świdwinie i wikariuszem współpracowni-

kiem parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Świdwinie. Po sześciu latach 15 września 1981 r. został administratorem parafii pw. św. Michała Archaniola w Świdwinie. Bp Czesław Domin powierzył mu parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Słupsku 1 lipca 1995 r. Posługę tę pełnił do 31 lipca 2011 r., kiedy bp Edward Dajczak przeniósł go w stan spoczynku. Najpierw zamieszkał w WSD w Koszalinie, a następnie w Domu Księży Emerytów w Kołobrzegu. Będąc na emeryturze chętnie pomagał duszpastersko w parafiach, zwłaszcza pw. św. Kazimierza w Koszalinie i pw. św. Marcina w Kołobrzegu.

W 1987 r. otrzymał odznaczenie Rocchetti et Mantoletti z tytułem kanonika, a w 1995 r. tytuł kapelana Jego Świątobliwości. Pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Świdwin, dziekana dekanatu Świdwin, dziekana dekanatu Słupsk Wschód i dziekana Rejonu Koszalińskiego.

Ks. prałat Franciszek Puchalski zmarł 12 października 2023 r. w Domu Księży Emerytów w Kołobrzegu. Mszę św. żałobną pod przewodnictwem bpa dra Krzysztofa Zadarki odprawiono 14 października w Kościele Rektoralnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu. Kazanie wygłosił dyrektor DKE ks. lic. Marcin Lipnicki. Uroczystościom pogrzebowym w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie, 16 października, przewodniczył również bp dr Krzysztof Zadarko. Ciało zmarłego kapłana złożono do grobu na cmentarzu komunalnym w Sulechowie.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez ks. Marcina Lipnickiego
na Mszy św. żałobnej śp. ks. prał. Franciszka Puchalskiego,
Kołobrzeg, 14 października 2023 r.**

Nauki o mówieniu kazań uczył mnie ksiądz biskup obecny tutaj, i zawsze mówił, że na pogrzebie trzeba mówić o zbawieniu, trzeba mówić o Panu Jezusie, trzeba mówić o miłości Boga, a o zmarłym to ostrożnie, bo to nie zawsze jest tak, jak my widzimy. A jeśli będzie inaczej, to nam uszy pourywa. Mam nadzieję, że moje uszy zostaną na miejscu, bo dzisiaj będę mówił o księdzu Franciszku. Bo ksiądz Franciszek jest wyjątkową osobą, ksiądz Franciszek jest kapłanem, o którym łatwo można powiedzieć, że jest wzorem. Mówię „jest”, bo wierzymy w życie

wieczne, bo nie mówimy o zmarłych w czasie przeszłym, jeśli patrzymy w kategorii zbawienia i w kategorii nieba. To, że nie jest z nami tutaj, zostało tylko jego ciało, to nie znaczy, że go nie ma. On jest, i głęboko wierzę, że raduje się obecnością Boga w pełni.

Kiedy nastąpiła wznowa tej choroby, która zabrała śp. księdza Franciszka, to rozmawialiśmy i był taki troszkę podłamany, mówi: cóż, to Pan Bóg zdecyduje. I moi drodzy, to: Pan Bóg zdecyduje, to w ustach wielu ludzi brzmi, ale potem to Życie nie idzie często za tym. My często mówimy Panu Bogu, że coś mu ofiarujemy, że coś mu dajemy. Bardzo często dajemy mu cierpienie, bardzo często dajemy mu nasze życie, a potem codzienność weryfikuje to bardzo szybko, i okazuje się, że nie zawsze jest w ten sposób, jak mówimy. A u księdza Franciszka tak było. Przeżywał swoją chorobę w sposób bardzo wyjątkowy, bo dokąd mógł fizycznie, to pomagał, służył. Jeździł do parafii św. Marcina, tutaj w Kołobrzegu, aby tam spowiadać, aby tam odprawiać Mszę św., aby tam przeżywać też wspólnotę kapłańską. A wspólnota kapłańska była dla niego niezwykle ważna. Wspólnota kapłańska, wspólnota braterska – przedkładał to ponad wszystko. I z tych rozmów, które wiedliśmy czasami w zaciszu jego pokoju, to wydaje mi się, że przedkładał to ponad rodzinę, ponad najbliższych. Dla niego kapłaństwo było wszystkim. Kapłaństwo było wszystkim. Kiedy już zachorował tak bardzo i nie mógł, mówi do mnie: księżo dyrektorze, już nie pojedę więcej tam do Marcina, bo nie dam rady, bo nie mogę, bo już fizycznie nie jestem w stanie. A kiedy jeździł, mówił zawsze, że jedzie na służbę. To były jego słowa. Zawsze tak się wyrażał. I rozpoczął się tutaj jego pobyt, ten ostatni, ta chwila, kiedy już walczył z ogromnym cierpieniem. Ale powiem Wam, że przy stole, kiedy siedzieliśmy wspólnie, kiedy spożywaliśmy posiłki, kiedy widać było na jego twarzy cierpienie, kiedy było widać ból, to w momencie, kiedy zażartowałem albo ja albo któryś z braci kapłanów, zawsze się śmiał, to zawsze się radował, bo był człowiekiem, który miał pełnię radości. W cierpieniu, to niełatwe. Bo można w cierpieniu strasznie skwaśnieć. Bo w cierpieniu można być człowiekiem, który jest nieznośny dla innych. Bo w cierpieniu można być takim, że stawia się siebie pierwszym i najważniejszym i spoglądać się na innych jako tych wszystkich, którzy powinni służyć. Ksiądz Franciszek, kiedy go bolało, siostra przyszła do niego, aby mu pomóc, to mówił „przepraszam, że siostra musi się mną zajmować”. Wyrozumiałość, łagodność i ciągle patrzeć na kogoś i zrozumienie kogoś. Nie było w jego ostatnich dniach niczego, co można by uznać za oddalone od Pana Boga. Nie wiem, jak

to powiedzieć. Tutaj po prostu trzeba poczuć to serce, tego nie da się powiedzieć słowami, opowiedzieć ani napisać. Przeżywanie do końca kapłaństwa. I kiedy wiedział już doskonale, że długo nie pożyje, to księdzu biskupowi i mi dał testament, i rozdysponował wszystkie swoje rzeczy całkiem świadomie, tak, żeby, jak mówi, najmniej kłopotu po sobie zostawić. To jest ten ludzki obraz księdza Franciszka. Ale jest też ten drugi – kapłański.

Kiedy przyszedł ze szpitala, ostatnim razem, albo tuż przed pójściem do szpitala, nie pamiętam dokładnie, zawołał mnie i mówi: trzeba mnie wypowiedać, trzeba udzielić sakramentów. I rzeczywiście dla niego było to ważne. Było ważne to, aby sprawować Mszę św. Zobaczcie kochani, jak my czasami myślimy czy mówimy o Eucharystii, o Mszy św. czasami, mamy tak, że nie chce nam się pójść do kościoła. Czasami jest tak, że mówimy: cierpię, jestem chory, źle się czuję, a może tym razem nie pójde. On sprawował Mszę św. do ostatniego dnia, dosłownie. Dosłownie. Nawet, kiedy już bardzo trudno było mu siedzieć, to czekał na księdza, który do niego przyjdzie, i który będzie razem z nim koncelebrował tę Mszę św. On, na fotelu, a kapłan obok. Bo ta Msza św. była dla niego najważniejsza. I kiedy ostatni raz tę Mszę św. sprawował, to radował się, że mógł dostąpić zaszczytu, czy łaski bycia z Chrystusem. Ta Ewangelia, którą dzisiaj przeczytałem, dosłownie wypełnia się w życiu księdza Franciszka. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Dlatego głęboko jestem przekonany, że jest z Bogiem, że spogląda na nas z radością. Że jest tym, który będzie się za nas wstawiał, byśmy jak najlepiej mogli przygotować się do spotkania z Chrystusem.

I na koniec taki malutki obraz, zupełnie inaczej. Kiedy przywieźli ciało księdza Franciszka i otworzyliśmy trumnę, i kiedy spojrzałem w twarz, to się uśmiechał. Taki spokój, dobroć i uśmiech, który maluje się na twarzy człowieka, który spotkał Chrystusa. Ksiądz Franciszek spotkał Chrystusa. Dawno, dawno temu, kiedy Ten go powołał, kiedy go zaprosił do wspólnego życia i wspólnej wędrówki i pozostał z Chrystusem na zawsze. Dla nas to nauka, dla nas to wielka łaska spotkać świadka i prawdziwego ucznia Jezusa Chrystusa. Pamiętajmy, aby patrzeć na Mistrza, patrzeć na Chrystusa i Jego naśladować.

**Słowo wygłoszone przez bp. Krzysztofa Zadarę
na Mszy św. żałobnej śp. ks. prał. Franciszka Puchalskiego,
Kołobrzeg, 14 października 2023 r.**

Ostatnie miesiące, a właściwie ostatnie lata ks. Franciszka, były bardziej znane ks. Dyrektorowi, któremu chcę bardzo serdecznie podziękować nie tylko za tę posługę, ale również za każdy jego dzień posługiwania wśród naszych starszych braci księży emerytów. Dziękuję za to słowo i to świadectwo, które wypowiedział w homilii w imieniu wspólnoty DKE. Proszę mi pozwolić na jeszcze kilka słów o księdzu Franciszku. On z pewnością nie chciałby, żeby za wiele o nim mówić. Myślę, że całym swoim życiem chciał tylko i wyłącznie dawać świadectwo nie o sobie, ale o Jezusie Chrystusie, który go powołał. Dość powiedzieć, że to był jeden z takich księży, którzy zawsze w jakiś sposób onieśmielali mnie swoim pokornie przeżywanym kapłaństwem. Był dużo starszy ode mnie, a mimo to miałem wrażenie, że potrafił uszanować w drugim księdzu kapłaństwo, również w młodszych od siebie, z godnością odnosić się do funkcjonującej wśród nas precedencji i hierarchiczności.

Nie powinno się w homilii pogrzebowej dawać miejsca panegiryzkom. Trudno jednak mówić o Chrystusie Zmartwychwstałym, a po to tu jesteśmy, aby umocnić naszą wiarę w Niego, bez odwoływania się do życia zmarłego. W szczególności do tych pięknych momentów z życia, które są dla nas ewidentnym dowodem wiary w żywego i prawdziwego Boga, jedyne i najwyższe Kapłana, który z niewiadomych do końca dla nas powodów, ustanowił kapłaństwo, do którego zechciał powoływać nas – „z ludu wziętych i dla ludu ustanowionych w sprawach odnoszących się do Boga”.

Kiedy w początkowym okresie mojej pracy w kurii biskupiej uczyłem się dopiero sztuki bycia urzędnikiem i tym, który ma służyć księżom w terenie, wizytowany ks. prałat kilka razy zaskoczył mnie swoją pokorą i umiłowaniem kapłaństwa. Może najpierw umiłowania kapłaństwa, a z tego wynikała niesamowita pokora. Jak wiemy, Opatrzność przysłała go nam z Kresów. To tam, na Wschodzie kształtowało się jego dzieciństwo. Jak tysiące innych polskich rodzin, zmuszonych do ucieczki do Ojczyzny, znalazł się z rodzicami i rodzeństwem na Ziemiach Zachodnich. Tu pozostał na stałe, kończąc szkoły, wstępując do seminarium duchownego, aby zrealizować swoje marzenie od dzieciństwa. Większość jego życia kapłańskiego było służbą w naszej diecezji, jako proboszcz i jako dziekan. Pamiętam podobne do siebie świadectwa biskupów

o nim: biskupa Jeża, potem biskupa Domina, biskupa Gołębiewskiego, biskupa Nycza, biskupa Edwarda. Obecnie biskup Zbigniew, który poznał tę diecezję, zauważa, że wszyscy darzyli ks. Franciszka niezwykłym zaufaniem. Dyskretnie, oszczędnie i jednoznacznie wypowiadał swoje przemyślenia jako kapłan gdzieś w terenie, czując odpowiedzialność za każde słowo. Doskonale czuliśmy, że za jego cennymi słowami, ale i bardzo trafnymi, kryje się jego miłość do Jezusa Chrystusa. Chrystus powiedziałby tak samo, Chrystus myślałby tak samo o tej części Kościoła, która była jemu powierzona jako proboszczowi, i tej części Kościoła, która była mu powierzona w duchu odpowiedzialności za urząd dziekana. O tym mówił nam dziś św. Paweł w liście do Rzymian: „któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?”. Ks. Franciszek nie zaniebyszał swojej służby, pełnił ją z oddaniem, niezależnie od przeszkód. Wspólnota chrześcijan w Rzymie, w tamtych czasach, przeżywała większe trudności niż my dzisiaj. Niejedna sytuacja dziś nie napawa nas ufnością, wręcz przeciwnie, budzi niepokój. Szerzą się różne teorie spiskowe, podejrzania, czasami beznadzieja. Jak łatwo wówczas o podziały między nami i o zwycięstwo tego, który cały czas stoi między nami a Bogiem, oskarżając nas, wypominając nam nasze grzechy i nasze ułomności. To jest zwycięstwo przeciwnika – diabła. Jak ważne jest wtedy świadectwo pojedynczego człowieka, pojedynczego katolika, konkretnej osoby, w szczególności każdego kapłana, który kieruje się słowami: „Któż z nas może odłączyć nas od miłości Chrystusowej” – jeżeli zaufaliśmy Chrystusowi? Czy głód, czy nagość, prześladowanie, niebezpieczeństwo, miecz, utrapienie?

Ksiądz Franciszek, z racji tego, kiedy się urodził, jak wyglądała jego młodość, dzieciństwo i większość lat kapłaństwa, musiał odnaleźć się w czasach naznaczonych rządami komunistów. Trzeba było mieć wtedy niezwykłą odwagę, aby być księdzem, aby być świadomie w Kościele. Wszyscy, którzy w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych decydowali się, aby wstąpić do seminarium duchownego, musieli znaleźć wyjątkowy sposób kształtowania swojego serca, w którym na pierwszym miejscu jest Bóg, i to z całą świadomością, że były za to represje, prześladowania, nie tylko ich, ale również ich rodzin, najbliższych. Było to pokolenie księdza prałata. Pozostawiło ono po sobie niezwykle piękny świat Kościoła istniejącego w złowrogim otoczeniu. Dzisiaj jest taki moment, aby za te świadectwa im podziękować. Księdzu Prałatowi, tym, którzy przed nim odeszli, a także wszystkim, którzy jeszcze żyją. Podziękować za piękne świadectwo bycia katolikiem, bycia kimś,

kto szuka Jezusa Chrystusa i odnajduje głos powołania kapłańskiego, a potem z całą pokorą i świadomością swojej niegodności i słabości oddaje się do dyspozycji Kościołowi, Jezusowi Chrystusowi, aby stanąć na czele parafii, diecezji, wspólnoty. Stanąć na czele tych, którzy ufając wizerunkowi księdza wiedzą, że kiedy pójdą za nim, idą dobrą drogą za Jezusem. A kiedy przyjdą głód, nagość, prześladowania, kiedy przyjdzie niebezpieczeństwo, miecz i utrapienia, będą widzieć w swoim pasterzu przykład, jak wtedy się zachować. Ksiądz prałat próbował zawsze nas wszystkich obdarować swoją niezwykłą pokorą i skromnością. Ksiądz Marcin mówił, że to nie była sprawa jego temperamentu, choć wiele rzeczy możemy w ten sposób wytłumaczyć. Czuliśmy, że jego pokora, skromność i ten uśmiech płyną z serca ukształtowanego przez wiarę. To musiało płynąć z przyłgnięcia do Jezusa Chrystusa.

Pozostawił świadectwo, jak być księdzem w ciemnych stalinowskich czasach, potem jak być księdzem w latach osiemdziesiątych gigantycznego społecznego przełomu albo potem, po dziewięćdziesiątym roku, kiedy wszystko się znowu społecznie i politycznie zmieniało. Czy to było w Słupsku, czy w Świdwinie, czy dwa razy w Sianowie, i w wielu innych parafiach, gdzie biskup posyłał go, on pozostawiał po sobie niezwykły ślad miłości Boga, miłości Kościoła i miłości kapłaństwa.

Byłem tu ostatnim razem na pogrzebie ks. Stanisława Stolza. Ksiądz Marcin przygotowywał ks. Franciszka przez sakramenty na świadome odejście. Po tym rozmawialiśmy krótko. Z jego słów przebijała niezwykła ufność i świadomość, gdzie jest, w którym momencie swojego życia się znajduje, co jest z jego chorobą, jaka jest jego przyszłość. Powiedział jasno: przygotowuję się do odejścia, wiem, że to niedługo nadejdzie. To niezwykle rzadkie świadectwo. Wczoraj, gdy rozmawiałem z jednym z kapłanów naszej diecezji, wspominaliśmy siłą rzeczy śmierć księdza Franciszka. Opowiedział mi on niezwykle, krótkie zdarzenie związane z ks. Franciszkiem, będącym już na emeryturze. Ów ksiądz miał za zadanie budować kościoł. Pewnego dnia przyjechał ksiądz prałat Franciszek z jeszcze jednym kapłanem. Obszedł cały plac budowy przypominający pobojuwisko, nadziwić się nie mógł, w końcu pochwalił młodego budowniczego. Przy pożegnaniu wyciągnął kopertę i wsunął ją do kieszeni tego księdza. Ten z kolei wzbraniając się przed przyjęciem ofiary od emeryta, powiedział: „Proszę księdza prałata, naszym obowiązkiem jest wspierać emerytów i rencistów, oni mają spore, własne wydatki i większe potrzeby niż my księża w czynnej posłudze”. Na co ksiądz prałat, z charakterystyczną sobie właściwą pokorą i skromnością powiedział:

„tak ojciec mnie w domu uczył, że jak dzieją się gdzieś rzeczy Boże, nie żałuj nigdy swojej jałmużny, nie żałuj nigdy swojej ofiary”. I na tym uciał całą rozmowę. Od tamtej pory, gdy słyszał coś o ks. Franciszku to na pierwszym miejscu było wspomnienie tej budowlanej „inspekcji”.

W takim świetle wspomnień, gdy pojawią się inne, nawet przykre lub trudne, tracą ze swojej gorzkości. Pozostaje świadectwo pokory i miłości Chrystusa, bo... Chrystus by tak samo zrobił. Można powiedzieć, że emerytura ani renta, boleść, cierpienia i choroba nie mogły go oddzielić od miłości Chrystusa. Chrystus zrobiłby podobnie.

Siostry i bracia, kiedy przeczytałem jego krótki, ale konkretny testament, ujęła mnie w nim prostota i zwięźłość: „Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego w Trójcy Jedyne, wierzę we wszystko, co Bóg objawił, a Kościół święty podaje do wierzenia. Wybaczam wszystkie doznane krzywdy i niesprawiedliwości, i proszę o wybaczenie, jeśli kogokolwiek i w czymkolwiek zawiniłem. Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”. Następuje dalej krótka lista zobowiązań, o które prosi, żeby zostały wypełnione. I ostatnie zdanie: „do zobaczenia w domu miłośniernego Ojca”. Nie mam wątpliwości, że nie są to zdania banalne, które czasem piszemy, bo tak trzeba. Za każdym z jego oszczędnych przecież słów, kryła się jego osobista więź z Jezusem Chrystusem, za którym szedł całkiem świadomie, a w ostatnich miesiącach z coraz większą pokorą. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

KS. PAWEŁ BROSTOWICZ (1962–2023)

Paweł Brostowicz syn Jana i Marii z d. Brewka urodził się 25 czerwca 1962 r. w Złotowie. Wraz z trojgiem rodzeństwa wychowywał się przy rodzicach w Zakrzewie. Tam ukończył szkołę podstawową w 1977 r. Dalszą naukę podjął w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym we Wronkach. Podczas nauki mieszkał w internacie. W 1982 r. zdał egzamin dojrzałości. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Filozofię jednak studiował jeszcze w Paradyżu. Teologię ukończył już w Koszalinie. Świecenia diakonatu otrzymał 7 czerwca 1987 r. w Kołobrzegu, a prezbiteratu 12 czerwca 1988 r. w Wałcu.

Po święceniach pomagał duszpastersko w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie (9.07.–21.08.1988). Jako wikariusz został skierowany do parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lipiu. Posługę pełnił tam do 14 września 1990 r. Wówczas bp Ignacy Jeż skierował go na

trzyletnie studia do Freiburga w Niemczech. Zdobyta tam wiedza dotycząca zagadnień kościelnego Caritasu zaowocowała mianowaniem go przez bpa Czesława Domina 22 grudnia 1993 r. wicedyrektorem Caritas Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej. Kolejny biskup, Marian Gołębiewski, mianował go 21 stycznia 1999 r. dyrektorem tej instytucji. Po dziesięciu latach bp Edward Dajczak skierował go na urlop zdrowotny (13.02.–30.06.2009). Po jego zakończeniu powierzono mu parafię pw. św. Stanisława Kostki w Sianowie, a od 1 sierpnia 2014 r. parafię pw. Niepokalanego Serca NMP w Świerznie.

W 2005 r. ks. Paweł Brostowicz ukończył studia podyplomowe w zakresie Zarządzanie i Marketing, w 2006 r. otrzymał tytuł kapelana Jego Świątobliwości, pełnił także funkcję wicedziekana dekanatu Polaków. Był inicjatorem Centrum Kryzysowe Caritas dla Kobiet i Kobiet z Dziećmi „Nadzieja” im. św. Jana Pawła II w Koszalinie i współzałożycielem Centrum Charytatywno Opiekuńcze Caritas pw. Matki Bożej Lourdes w Pile.

Ks. prałat Paweł Brostowicz zmarł 18 października 2023 r. w szpitalu w Bytowie. Mszy św. żałobnej 20 października 2023 r. w kościele pw. Niepokalanego Serca NMP w Świerznie przewodniczył bp dr Zbigniew Zieliński. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 października 2023 r. w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Zakrzewie. Przewodniczył im bp dr Krzysztof Zadarko, kazanie wygłosił kolega kursowy ks. Jacek Pawelczyk z diecezji bydgoskiej. Ciało zmarłego kapłana złożono do grobu na miejscowym cmentarzu.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez ks. Jacka Pawelczyka
na Mszy św. pogrzebowej śp. ks. prał. Pawła Brostowicza,
Zakrzewo, 23 października 2023 r.**

Pogrążona w żalu rodzino śp. ks. Pawła – siostry i bracie, czcigodny ks. Biskupie Krzysztofie, ks. Proboszczu tutejszej parafii Prałacie Andrzeju, drodzy bracia kapłani, umiłowani w Chrystusie bracia i siostry.

Zegnamy dziś naszego brata w kapłaństwie ks. Prałata Pawła Brostowicza i dziękujemy Panu Bogu za jego życie, za powołanie i kapłaństwo, którym go Bóg obdarzył. Dziękujemy za jego rodziców, już nieżyjących,

za jego rodzeństwo z rodzinami, za tę parafię, z której wyszedł, za parafię, w których pracował i za podopiecznych Caritas, którym posługiwał.

Ks. prałat Paweł Brostowicz ur. 25 czerwca 1962 r. w Złotowie, syn Jana i Marii zd. Brewka, wychował się w Zakrzewie, gdzie ukończył szkołę podstawową. W parafii rodzinnej pw. św. Marii Magdaleny w Zakrzewie służył przy ołtarzu jako ministrant i lektor wraz z obecnymi tutaj księżmi: Henrykiem Tomke, Rajmundem Tessmerem i Józefem Bagniewskim, pod troskliwą opieką ks. Proboszcza Prałata Edmunda Radtke. Ks. Paweł ma dwie siostry – Łucję i Hilę, oraz brata Józefa. Podjął naukę w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym we Wronkach. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu i Koszalinie w terminie od 1 października 1982 r. do 12 czerwca 1988 r. Święcenia diakonatu otrzymał 7 czerwca 1987 r. w Kołobrzegu, a święcenia prezbiteratu 12 czerwca 1988 r. w Wałczu. Od czasu otrzymania święceń kapłańskich, ks. Paweł Brostowicz pracował nieprzerwanie w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej na różnych stanowiskach, a mianowicie: od 9 lipca 1988 r. do 21 sierpnia 1988 r. jako duszpasterz w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie; od 30 sierpnia 1988 r. do 14 września 1990 r. jako wikariusz w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lipiu; od 15 września 1990 r. do 19 grudnia 1993 r. odbył studia we Freiburgu dotyczące kościelnego Caritasu; od 20 grudnia 1993 r. do 20 stycznia 1999 r. jako wicedyrektor Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej; od 21 stycznia 1999 r. do 12.02.2009 r. jako dyrektor Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej; od 13 lutego 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. urlop zdrowotny; od 1 lipca 2009 r. do 31 lipca 2014 r. jako proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki w Sianowie; od 1 sierpnia 2014 r. do śmierci jako proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Świerznie. Zmarł 18 października 2023 r. w szpitalu w Bytowie w wieku 61 lat, w 36 roku kapłaństwa. Ks. Paweł Brostowicz w 2006 r. otrzymał tytuł kapelana Jego Świątobliwości. Pełnił też funkcję wicedziekana dekanatu Polanów.

Posługę kapłańską można sprowadzić do trzech podstawowych zadań, wynikających z sakramentu święceń kapłańskich: 1. Sprawowanie Eucharystii i pozostałych sakramentów, 2. Głoszenie słowa Bożego, 3. Posługa biednym, ubogim, chorym i cierpiącym. Ks. Paweł każde z tych zadań spełniał ofiarnie.

Na szczególną uwagę zasługuje jego posługa ludziom potrzebującym, zwłaszcza w strukturach Caritas, najpierw jako wicedyrektor, a następnie jako dyrektor Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej.

W czasie tej posługi nawiązał intensywną współpracę z Caritas Niemiecką Diecezji Paderborn, utworzył z ks. Leonardem Zychem Centrum Charytatywno-Opiekuńcze w Pile, Bursę w Szczecinku dla chłopców, otworzył Ośrodek Charytatywny w Ostrowcu, a także Ośrodek Charytatywny w Kołobrzegu pw. Aniołów Stróżów, utworzył Dom Samotnej Matki w Koszalinie i tam Okno Życia. Całkowicie poświęcił się trosce o ludzi chorych, ubogich i potrzebujących.

Jedne z tekstów liturgicznych mówią nam, że to ubodzy i chorzy, których wesprzemy, wprowadzą nas do Nieba. Tu warto wspomnieć słowa Jezusa o Sądzie Ostatecznym – „byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem chory, a odwiedziliście Mnie”. Św. Jan Paweł II, którego w tych dniach szczególnie czcimy, jako naszego Patrona, w czasie swoich pielgrzymek do Polski, czy też innych krajów świata, zawsze w programie miał spotkanie z ludźmi chorymi i cierpiącymi. Często im powtarzał słowa: „Wy jesteście skarbem Kościoła”, czyli najważniejszą częścią Kościoła. Ks. Pawle, ofiarnie posługiwałeś ludziom cierpiącym, chorym, wykluczonym, niech oni cię wprowadzą do Nieba.

Parafia Świerżno, w której posługiwałeś przez ostatnie dziewięć lat, ma teraz ks. Administratora Roberta Gromka z parafii Żydowo, ponieważ brakuje kapłanów. Niech pogrzeb naszego brata ks. Pawła, będzie sposobnością i głośnym wołaniem o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, zwłaszcza w obecnym tygodniu misyjnym. Prośmy Boga, aby wielu młodych radośnie odpowiedziało na głos powołania „Pójdź za Mną”.

Ks. Pawle, za twoje poświęcenie życia w kapłaństwie i w posłudze najbardziej potrzebującym, niech cię Chrystus – Jedyne i Najwyższe Kapłan – obdarzy pełnią szczęścia w Niebie. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

KS. EDWARD MATYŚNIAK (1956–2023)

Edward Matyśniak syn Czesława i Zofii z d. Bagińska urodził się 31 grudnia 1956 r. w Szczecinku. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Czaplunku. Po zdanej maturze w 1975 r. został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. Świecenia diakonatu otrzymał 22 czerwca 1980 r., a prezbiteratu 17 maja 1981 r. w Szczecinku.

Po święceniach pracował jako pomoc duszpasterska w parafiach: pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku (15.06.–7.07.1981); pw. Niepokalanego Serca NMP w Świerznie (10.07.–28.07.1981) i pw. św. Jacka w Słupsku (31.07.–18.08.1981). Następnie, już jako wikariusz, posługiwał w następujących parafiach: pw. św. Jacka w Słupsku (27.08.1981–29.08.1983); pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczyźnie-Zdroju (30.08.1983–30.08.1984); pw. św. Rozalii w Szczecinku (31.08.1984–28.08.1987) i pw. Ducha Świętego w Koszalinie (29.08.–22.10.1987). Bp Ignacy Jeż mianował go 22 października 1987 r. rektorem nowo powstałego rektoratu w Unieściu. Miał jednocześnie angażować się w pomoc przy budowie seminarium duchownego w Koszalinie. Po trzech latach zwolniony z tej funkcji, objął 16 czerwca 1990 r. parafię pw. Chrystusa Króla w Suliszewie. Bp Marian Gołębiwski powierzył mu 28 sierpnia 2003 r. parafię pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Mirosławcu. Po dwudziestu latach 31 lipca 2023 r. bp Zbigniew Zieliński przyjął jego rezygnację z urzędu proboszcza i udzielił mu urlopu zdrowotnego. Pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Drawsko Pomorskie w latach 2002–2005.

Ks. Edward Matyśniak zmarł 15 listopada 2023 r. w swoim prywatnym mieszkaniu w Szczecinku. Msza św. żałobna została odprawiona w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Mirosławcu 17 listopada 2023 r. Kazanie wygłosił ks. Adam Jokiel, następca w parafii w Mirosławcu. Uroczystości pogrzebowe miały miejsce 18 listopada w kościele pw. Narodzenia NMP w Szczecinku. Przewodniczył im bp dr Krzysztof Zadarko. Kazanie wygłosił ks. Jacek Pela, proboszcz parafii Jelenino.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez ks. Jacka Pełę
na Mszy św. pogrzebowej śp. ks. Edwarda Matyśniaka,
Szczecinek, 18 listopada 2023 r.**

„Ja jestem Zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we mnie choćby i umarł, żyć będzie, a każdy kto wierzy we mnie, nie umrze na wieki”.

Ekscelencjo, Księżę Biskupie Krzysztofie, drodzy kapłani, droga Rodzino, pogrążona w bólu i cierpieniu, po śmierci ks. Edwarda, drodzy bracia i siostry,

Te słowa Chrystusa, które dzisiaj zostały nam przeczytane, niech zapadną głęboko w nasze serca, niech będą dla nas oparciem, ponieważ one są nadzieją dla każdego. Bo życie człowieka nie kończy się z chwilą śmierci, lecz trwa nadal. Bóg wzywa nas abyśmy mu zaufali i abyśmy poszli tą drogą, którą wyznaczył Jezus Chrystus, który zwyciężył Szatana, grzech i śmierć – zmartwychwstając. Przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, Chrystus pokonał beznadzieję, pokonał śmierć, Szatana i grzech i otworzył nam bramy królestwa Bożego. Otworzył nam bramy do Boga. Ta nadzieja przenika nasze serca, niech ona będzie nam oparciem, kiedy przeżywamy śmierć naszego dobrego brata w kapłaństwie, w wierze, księdza Edwarda. Niech będzie dla nas pociechą, bo Jezus Zmartwychwstały jest z nami. Dlatego zgromadzeni jesteśmy wokół niego, bo on tutaj na Eucharystii ponawia swoją ofiarę, uobecnia swoją ofiarę męki, śmierci i zmartwychwstania, żeby ciągle mówić nam o nadziei, która jest jedynie w Jezusie Chrystusie.

Wspominamy w sercu zmarłego księdza Edwarda. Przypominamy sobie te chwile, które spędziliśmy razem z nim. Słowa, które do nas wypowiadał, chwile, które razem przeżywaliśmy. Pozwólcie, że sięgnę pamięcią również do tych chwil, kiedy dane nam było spotkać księdza Edwarda, z nim rozmawiać albo go słuchać. Pierwszy raz to było bardzo dawno temu, bo kiedy jeszcze byłem w szkole średniej, przez pewien czas chodziłem do szkoły średniej w Słupsku, gdzie ksiądz Edward był wikariuszem w jednej z parafii słupskich. I pamiętam, że wtedy, jeszcze kiedy katecheza była w salkach katechetycznych, udawaliśmy się do tych salek, żeby słuchać nauki religii, żeby słuchać słowa Bożego. Pewnego razu przyszedł nowy ksiądz. I kiedy wszedł do salki katechetycznej, włosy kręcone twarz rozpromieniona, i zaczął nam mówić sprawę Boże. Pamiętam do dzisiaj, że mówił o cudach Bożych, które Pan Bóg sprawia w człowieku, w jego sercu. Mówił o cudach Bożych, które Pan Bóg sprawia przez człowieka, jeśli ten człowiek jest otwarty na działanie łaski Bożej. Słuchaliśmy go z uwagą. Ale moi drodzy, przypominam o tym dlatego, że właśnie kapłan jest właśnie takim człowiekiem. Powołanym przez Pana Jezusa, żeby mówić o cudach Bożych, żeby te cuda pokazywać, uobecniać. Żeby dawać ludowi Bożemu słowo Boże i łaskę Bożą. Chrystus przez niego daje siebie Ludowi Bożemu. To czynił właśnie ksiądz Edward, przez cały czas swojego powołania. Przez 40 parę lat, żeby służyć kapłaństwu od 17 maja 1981 r., kiedy stał się kapłanem. Kiedy został wyświęcony na kapłana. Służył Ludowi Bożemu. Był wezwany do tego, żeby i przez te znaki zewnętrzne, takie jak budowa

świętyń, czy remont świątyń, czy jeszcze może jakieś odnawianie, renowacje świątyń, dawać Ludowi Bożemu ten znak, że miejsca święte są po to, żeby przypominać nam o miłości Pana Boga do bliźniego i do nas. Ale moi drodzy, te znaki zewnętrzne, ta troska o świątynie, były też znakami jego niezwyklej troski o Lud Boży, o Kościół duchowy. Ileż mszy świętych sprawował? Słowo Boże głosił! Jedną ludzi z Panem Bogiem! Rozlewał przez jego serce, przez jego ręce Bóg, Chrystus rozlewał miłosierdzie swoje na lud swój. Budował kościół duchowy, gromadził ludzi na modlitwie, pouczał ich, przestrzegał. Czasami padały trudne słowa, ale one były po to, żeby kształtować sumienia ludzi, żeby ludzie odnaleźli drogę do Boga, który jest jedyną prawdą.

Ksiądz Edward spełniał swoje zadania, spełniał swoje powołanie, oddany Chrystusowi. Wiemy o tym, pamiętamy o tym! Głosił cuda Boże. Głosił to, co Bóg daje nam, abyśmy byli blisko Niego, abyśmy szli drogą do zbawienia. Trzeba nam pamiętać o tym wysiłku, który ksiądz Edward podejmował. Dlatego, że mamy dziękować Panu Bogu, za jego powołanie. Za jego posługę, którą sprawował w różnych miastach jako wikariusz, ale też jako proboszcz: w Unieściu, w Suliszewie, w Mirosławcu. Był pośród ludzi, ale był znakiem Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego.

Dzisiaj moi drodzy bracia i siostry, ludzie zapominają o tym, że są przeznaczeni, wezwani, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych, żeby zdobyć pełnię życia w niebie. Niektórzy traktują niebo jako taką mżonkę, fajczkę uniesioną przez kogoś. Nie traktują tego poważnie. Jak bardzo dzisiaj wielu ludzi troszczy się tylko o doczesność? Tylko tu i teraz. A właśnie po to jest kapłan, żeby przypominać, że Jezus Chrystus jest jedyną prawdą i drogą wiodącą do pełni szczęścia, do zbawienia, które nie jest mżonką, jest prawdą, jest darem niesłychanej miłości Pana Boga. Bo Bóg chce, żebyśmy po tym życiu, które teraz przeżywamy, żebyśmy wzrastali w swojej duchowości, byli blisko Niego, w pełni szczęścia. On tego pragnie, i to pokazuje kapłan. I to jest zadanie kapłana, żeby to ludziom wskazywać, żeby być takim drogowskazem, do tego, żeby osiągnąć życie wieczne. Módlmy się za kapłanów! Aby sprościli temu zadaniu. Módlmy się, aby byli wiernymi! Aby wskazywali kierunek Ludowi Bożemu, przez własne życie, świętość tego życia, do Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest jedynym Panem i najgłębszą odpowiedzią na pragnienie każdego człowieka. I moi drodzy, właśnie ksiądz Edward, mówił nam o tym swoją posługą.

Dzisiaj słyszymy w pierwszym czytaniu, kiedy jest nam czytane słowo Boże z Listu do Rzymian: „nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie. Żyjemy dla Boga, żyjemy służąc drugiemu człowiekowi”. Więc Edward też był takim człowiekiem, który potrafił bardzo prosto, zwyczajnie, służyć drugiemu człowiekowi. Iluż to ludzi doznało jego pomocnej dłoni, jego słowa, które było krzepiące i wzmacniające. Był tym, który niósł miłosierdzie Boże jednając ludzi z Panem Bogiem. Ale też niósł Miłosierdzie w trudnych chwilach, kiedy ludzie przeżywali zwątpienie i ból. Tak było, kiedy przeżywalimy w całej Polsce dramat katastrofy samolotu wojskowego, w której to katastrofie zginęli lotnicy polscy. To on był jednym z pierwszych, który był, właśnie tam na miejscu tej katastrofy. Był tam z tymi rodzinami, które przeżywały taki ból, taki niewyobrażalny dramat. Dawał im Boga, który jest nadzieją, razem z nimi się modlił. Wiele razy wyciągnął dłoń do ludzi chorych i cierpiących, nawet osobiście wiem o tym, zawoził ich do lekarza, wspomagał ich materialnie, wysyłał paczki więźniom, wiem o tym, tak się działo. Człowiek miłosierdzia. Człowiek, który po cichutku czynił to miłosierdzie, dawał przykład, żeby innych pociągać na tę drogę służby Panu Bogu i bliźniemu.

Pozwólcie moi drodzy, że raz jeszcze sięgnę do jakiegoś mojego osobistego doświadczenia, spotkania z księdzem Edwardem, kiedy ksiądz biskup ustanowił mnie tutaj proboszczem, niedaleko Szczecinka, w Jeleninie. Pewnego popołudnia, w niedzielę, już po zakończonych, odprawionych mszach świętych odpoczywałem, ktoś puka do plebanii. Otwieram i patrzę, stoi, poznałem go, ksiądz Edward. Uśmiechnięty przedstawił się, witam księdza proboszcza nowego, chciałem odwiedzić. Zaprosiłem go. Moi drodzy, taka bezpośredniość w kontaktach to była jego cecha. Od razu zaprosił mnie do siebie, do swojego domu rodzinnego na obiad. Zadzierzgnęła się jakaś głębsza, jakieś głębsze przeżywanie więzi. Ale był człowiekiem, który w różnych trudnych momentach, [które] też osobiście przeżywałem, czy w trudnościach w podejmowaniu decyzji, zawsze mówił zaufaj Jezusowi, nie martw się! Tak mówił... stwierdzam to.

Moi drodzy, w jego zawołaniu, które wyznaczył sobie, czy wybrał na początku drogi kapłańskiej, jest właśnie ta mowa o zaufaniu Bogu. „Zaufajcie Bogu, który pragnie zbawienia wszystkich”, szczególnie niewierzących. Dlaczego wspominamy o tym zaufaniu Bogu? Dzisiaj trzeba nam tego zaufania do Chrystusa. I oto mówi do nas całym swoim życiem ksiądz Edward, zaufajcie Jezusowi Chrystusowi! Zaufajcie Jego

słowu. Dzisiaj człowiek jest tak pogubiony, nie wie w jakim kierunku pójść. Przyjmuje za prawdę to, co prawdą nie jest, co jest kłamstwem. I potrzeba właśnie tych, którzy powiedzą: „zaufajcie Jezusowi”. „Pójdźcie za nim. Przyjmijcie Jego słowa”. To jest właśnie droga do szczęścia, do pełni życia, do prawdy. Bo Jezus jest prawdą. Tylko, [jeżeli] chcecie odnaleźć pełnię szczęścia, ksiądz Edward mówił: „zaufajcie Jezusowi!”.

I wreszcie, kiedy sięgamy myślą do tej ostatniej chwili jego życia, nie byłem przy tym, ale znam to z relacji. To wiem, że była to chwila zaskakująca. Ale tak sobie myślę, że skoro całe życie mówił „zaufajcie Jezusowi”, to mam taką nadzieję, że również w tej chwili oddał całe swoje życie Jezusowi, zaufał. Ale właśnie te ostatnie chwile, byliśmy chyba wszyscy zaskoczeni tym, że tak szybko to wszystko się wydarzyło, stało. To nas wszystkich zaskoczyło, przygniotło. Powinny nam się przypomnieć słowa Pana Jezusa, które powiedział: „czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie! Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przyjdzie. Czuwajcie!”.

Chrześcijanin to człowiek czuwania, bo naprawdę sprawa ta jest najważniejszą sprawą – życie wieczne. Przeżyjemy kiedyś to życie doczesne, kiedyś to życie się zakończy. Czy będziemy gotowi na przejście do życia wiecznego? Czy już teraz rozbudzamy w sobie tę tęsknotę do spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym, który nas tak ukochał, że życie swoje dał za nas? Czy jest w nas duch modlitwy? Duch spotkania z Bogiem, ta tęsknota za Nim, praktyka życia w Jego łasce?

Moi drodzy, jeśli chcecie być tymi, którzy idą ku życiu wiecznemu z taką tęsknotą za Bogiem, to spotykajmy się z Bogiem, spotykajmy się z Bogiem na Eucharystii, w sakramentach świętych, spotykajmy się w modlitwie. Miejmy czas dla Pana Boga! Dzisiaj świat mówi, ludzie mówią: nie mam czasu. Czas się znajdzie, tylko potrzeba dobrej woli. To pokazywał też ksiądz Edward, żeby się przygotowywać. Pan mówi: „czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy przyjdę”. Bo gdy przyjdę, bądźcie gotowi.

Moi drodzy, bracia i siostry, dzisiaj, kiedy przeżywamy śmierć księdza Edwarda, i kiedy Bóg przez niego mówi do nas jeszcze raz w tajemnicy jego śmierci, jego życia oraz śmierci, rozważmy to wszystko. Ale Pan Bóg i tak wie, że jesteśmy wezwani też do tego, żeby przede wszystkim uwielbiać Pana Boga całym jego życiem, dziękować Panu Bogu za jego posługę kapłańską. Ale też ta wdzięczność niech przerodzi się we wdzięczność wobec innych, bo on żyje, jego dusza, daj Boże, mam takie przekonanie, jest zbawiona. Modlimy się o to, żeby łaska

Boża oczyściła go, jeśli jeszcze coś jest do odpokutowania, bo jak ksiądz biskup na początku Mszy Świętej zaznaczył, nikt z nas nie jest bez winy. Wszyscy potrzebujemy Bożego miłosierdzia. Wierzmy w świętych obcowanie, w tę niezwykłą łączność między Kościołem chwalebny, cierpiącym i pielgrzymującym. Wierzmy w to niezwykle działanie Bożego miłosierdzia, które polega na tym, możemy swoje dary Ducha ofiarować za tych, którzy odeszli do wieczności. Czasami człowiek dzisiaj tę swoją miłość do zmarłych wyraża przez znaki zewnętrzne. Dobrze, że one są. Dobrze, bo to jest wyraz miłości, zapalony znicz, położony kwiat, to wszystko się liczy. Ale ważniejsze jest to, co złożysz duchowo przed obliczem Pana Boga. Ważniejsza jest twoja Eucharystia, twoje cierpienie ofiarowane, modlitwa, spowiedź, Komunia Święta, życie w lasce. Ofiaruj za księdza Edwarda, jakieś dary duchowe! Niech to będzie wyraz naszej wdzięczności, pamięci, za jego posługę, trud, cierpienie razem z Ludem Bożym. Niech to będzie wyraz naszej serdecznej pamięci o nim. Taki duchowy znicz zapalony przed obliczem Pana.

Jezus powiedział: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie”. Smucimy się dzisiaj z powodu śmierci naszego brata, księdza Edwarda. Ale jak powiedział święty Paweł: „Nie smućcie się jak ci, co nie mają nadziei. Ale smućcie się jak ci, co nadzieję położyli w Bogu”. Tak, mamy prawo do tego, żeby się smucić i przeżywać żal, cierpienie, przeżyć żalobę, to jest naturalnie potrzebne. Ale niech w naszych sercach będzie ta nadzieja na życie wieczne, którą daje Chrystus, który nas ukochał, który zmartwychwstał i zwyciężył śmierć.

Moi drodzy, jesteście wezwani do życia wiecznego. Wszyscy zmartwychwstaniemy, kiedy Pan przyjdzie powtórnie sądzić żywych i umarłych. A taki dzień na pewno nastąpi! To wtedy wszyscy zmartwychwstaniemy. Mamy tę nadzieję, że otrzymamy ciała na wzór ciała Syna Człowieczego, zmartwychwstaniemy. Wszyscy będziemy mieli ciała uwielbione. Ale jedni zmartwychwstaną do życia, bo sam Chrystus stwierdza, kiedy mówi o scenie sądu ostatecznego, pewnie zmartwychwstaną ku życiu ci, którzy starali się żyć Jego słowem, starali się go naśladować, ci, którzy go wybrali. Ale będą też tacy, którzy zmartwychwstaną ku potępieniu, ta tematyka też jest obecna i nie chodzi o to, żeby kogoś przestraszyć, tylko chodzi właśnie o przestrzeżenie. Już teraz rozstrzyga się nasza wieczność. Co wybieramy? Do czego dążymy? Jaka jest treść naszego życia? O czym myślimy? Czy jest w nas pragnienie poszukiwania Boga, tęsknota za nim? Czy wybieramy drogę, którą jest

Jezus Chrystus? Czy zmartwychwstaniemy kiedyś ku życiu? Nasz brat, ksiądz Edward, mówił nam o tym wszystkim swoim życiem, słowem, przypominał, przestrzegał. Mówił czasami, tak jak wspomniałem, trudne słowa, ale mówił je dlatego, że nas kochał. Kochał nas i pragnął dla nas dobra. Dlatego niech naszą odpowiedzią będzie to, że jeszcze raz posłuchamy tego, co do nas mówił całym swoim życiem. Przez niego mówił sam Chrystus. Chrystus mówi dzisiaj właśnie te słowa nadziei: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie”. Ale wierzysz w to? Amen.

KS. WŁADYSŁAW DERYNG (1930–2023)

Władysław Deryng syn Franciszka i Jadwigi z d. Raduńska urodził się 19 kwietnia 1930 r. w Pieniążkowie powiat Świecie, diecezja chełmińska. Miał młodszą siostrę. Tam uczęszczał do miejscowej szkoły powszechnej. 15 października 1941 r. został wywieziony przez Gestapo, wraz z rodziną, do obozu w Pucku. Od lutego 1942 r. do marca 1945 r. władze niemieckie osiedliły rodzinę Deryngów przy majątku w Georgensdorf (Jurkowice, Prusy Wschodnie), powiat Sztum. Po przejściu frontu, 26 marca 1945 r., powrócili do rodzinnego Pieniążkowa. Jesienią 1945 r. podjął naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Gniewie, powiat Tczew. Po trzech latach, w 1948 r., wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku. Po dwóch latach nauki zdał maturę i został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim.

Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie 5 czerwca 1955 r. Jako wikariusz duszpasterzował najpierw na terenie administracji gorzowskiej, a po 1972 r. w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Kierowano go do następujących placówek: pw. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kosieczynie (21.06.1955–11.07.1956); pw. św. Katarzyny w Bledzewie (12.07.–3.12.1956); pw. św. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kosieczynie (4.12.1956–16.08.1957); pw. św. Mikołaja w Wałczu oraz pomoc duszpasterska w Rudkach i Lubnie (17.08.1957–3.12.1959). Bp Wilhelm Pluta powierzył mu parafie: pw. św. Michała Archanioła w Starym Przylepie (13.08.1959–5.10.1964), pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach (6.10.1964–12.08.1969) oraz parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Łubiance, najpierw jako wikariuszowi zarządcy (13.08.–7.10.1969), a następnie jako proboszczowi (8.10.1969–1.07.1982).

Kiedy posługiwał jeszcze w Starej Łubiance, bp Ignacy Jeż systematycznie powierzał mu funkcje kierownicze przy nowo tworzonej parafii pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu: wikariusza zarządcy rektora kościoła pw. NMP Królowej Polski (27.02.–18.06.1982); wikariusza zarządcy parafii pw. NMP Królowej Polski, aż wreszcie proboszcza tej parafii 29 lipca 1982 r. W Jastrowiu duszpasterzował do przejścia w stan spoczynku 27 sierpnia 2002 r. Na emeryturze zamieszkał w Pile i pomagał duszpastersko w parafii pw. św. Stanisława Kostki, a w latach 2009–2022 jako kapelan Kliniki *Ars Medical* w Pile. Ostatnio zamieszkiwał na terenie parafii pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu.

Ks. Władysław Deryng otrzymał 6 czerwca 1980 r. odznaczenie Rocchetti et Mantoletti z tytułem kanonika. W 1997 r. uzyskał stopień magistra na PWT w Poznaniu. Pełnił następujące funkcje: wicedziekana i wizytatora katechetycznego dekanatu Wałcz oraz ojca duchownego dekanatu Jastrowie. Był również kapelanem Okręgu Zachodniopomorskiego ZHR.

Ks. kanonik Władysław Deryng zmarł w Jastrowiu 18 grudnia 2023 r. Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem bpa dra Krzysztofa Zadarki została odprawiona w kościele pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu 21 grudnia 2023 r. Kazanie wygłosił obecny proboszcz tej parafii ks. Stanisław Łącki. Ciało zmarłego kapłana pochowano na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez ks. Stanisława Łąckiego
na Mszy św. pogrzebowej śp. ks. kan. Władysława Derynga,
Jastrowie, 21 grudnia 2023 r.**

„Nowonarodzony Jezus źródłem nadziei” (So 3,14–17; Łk 1 39–45)

Ekscelencjo, Księżo Biskupie Krzysztofie, Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Droga Rodzino śp. Księdza kanonika Władysława, Przedstawiciele Władz! Siostry i Bracia!

Dzisiaj żegnamy najstarszego według daty święceń kapłana naszej diecezji. Dzisiaj – z okazji tej Mszy św. pogrzebowej – myślimy o tych wszystkich miejscach, w których ks. Władysław spełniał swoją duszpasterską posługę. Przyjął święcenia kapłańskie w katedrze

gorzowskiej 5 czerwca 1955 r. W latach 1955–1960 był wikariuszem w parafiach w: Zbąszynku, Bledzewie i Rudkach oraz administratorem w Lubnie koło Wałcza. Jako proboszcz pracował w Starym Przylepie do 1964 r., w Bobolicach do 1969 r., w Starej Łubiance do 1982 r. i w Jastrowiu do 2002 r. Podczas swojej posługi kapłańskiej w Jastrowiu dokonał kapitalnego remontu kościoła, zbudował salki katechetyczne. Konsekracja jastrowskiej świątyni za czasów ks. Władysława była uwiecznieniem jego dwudziestoletniej pracy w Jastrowiu.

Po przejściu na emeryturę nadal zajmował się pracą duszpasterską: był kapelanem w klinice *Ars Medical*, służąc posługą chorym, ale też i tym, którzy tam pracowali. Służył też pomocą – jeśli trzeba było – w parafiach pilskich i jastrowskich, i nie tylko, odprawiał msze święte, spowiadał, głosił homilie i rekolekcje. Uczestniczył w ważnych uroczystościach kościelnych, zakładowych, państwowych. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami, dyplomami i nagrodami. Także na emeryturze oddał się pisaniu. Wydał liczne książki. Pisał też wiele artykułów, które zostały opublikowane w gazetach lokalnych, jak i ogólnopolskich. Na emeryturze kontynuował pracę duszpasterską, pisał, interesował się losami Kościoła, Ojczyzny, jak również życiem innych narodów. Był wzorem pracowitości i duszpasterskiej gorliwości. Gdy był kapelanem w *Ars Medical* powiedział: *Jak nie będę miał kiedyś siły dojeżdżać do Piły, to czy będę mógł dojeżdżać do Górznej, tam jest bliżej, a wy dziecięcie mieli lżej.*

Jesteśmy świadomi tego, że **nawet najbardziej precyzyjne zsumowanie zewnętrznych czynności i wysiłków, nie tylko, że nie wyczerpuje, ale także nie oddaje istoty kapłańskiego posługiwania.**

Posługa kapłańska jest spełniana w Kościele, a Kościół to wspólnota człowieka z Bogiem. Dlatego też patrząc na życie kapłańskie musimy dostrzegać i mieć na uwadze przede wszystkim te fakty, które świadczą o budowaniu wspólnoty człowieka z Bogiem. Dlatego poszczególne lata, miesiące, tygodnie i dni w życiu kapłana to te wydarzenia i ci ludzie, których jedna z Bogiem poprzez sakramenty; to ci chorzy, których umacnia; to dzieci, które poucza o Bogu; to zbłąkani i wątpiący, którym wskazuje drogę; to zrozpaczeni, w których serca wlewa nadzieję, to chorzy, którzy zostają umocnieni sakramentami.

W ciągu tych 68 lat kapłaństwa ks. Władysława chleb stawał się Ciałem Pańskim, a wino Krwią Pańską; dzięki posłudze ks. Władysława kilkadziesiąt tysięcy ludzi odeszło pojednanych z Bogiem od krtek konfesjonau; kilkanaście tysięcy zostało włączonych do Kościoła przez chrzest.

Jaki jest sens kapłańskiego życia? Spróbujmy spojrzeć na to wydarzenie **przez pryzmat Maryi, Matki Bożej – postaci Adwentu.** Z pewnością wielokrotnie już słyszeliśmy tekst Ewangelii, mówiący o Zwiastowaniu Maryi, że będzie Matką Zbawiciela – ostatnio wczoraj (Łk 1,26–38). Ta scena opisana przez św. Łukasza zawiera dwa istotne elementy: łaskę wybraństwa przez Boga i odpowiedź na nią wyrażoną słowami: *niech mi się stanie według słowa Twego.* Maryja pozostała bezwzględnie wierna wypowiedzianym słowom. Dlatego czcimy Maryję nie tylko za to Jej przyzwolenie, ale również za konsekwentną wierność tym słowom.

Podobnie jest w życiu kapłana. Zachodzą te same dwa elementy: łaska wybraństwa i odpowiedź na nią. Znakiem pozytywnej odpowiedzi Bogu przez ks. Władysława było wstąpienie do seminarium i przyjęcie święceń kapłańskich. Natomiast te wszystkie lata kapłańskiego życia księdza są radością Kościoła, który dziękuje Bogu za kapłana i dziękuje Bogu za dochowanie wierności wobec Chrystusa.

Ta dzisiejsza **Msza św. pogrzebowa jest też wołaniem do Boga, Jezusa Chrystusa – Dobrego Pasterza, aby posłał nowych robotników na swoje żniwo,** aby wielu młodych ludzi usłyszało wezwanie Chrystusa do pójścia za Nim i ochotnie na to wezwanie odpowiedzieli. Za czasów posługi ks. Władysława w Jastrowiu było kilka powołań kapłańskich. Za to też dziś dziękujemy Bogu. Troska o powołania to zadanie każdego chrześcijanina. Wszyscy – na mocy sakramentu chrztu świętego – *jesteśmy królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym* (1 P 2,5).

Dziękujemy dobremu Bogu za dar kapłańskiego powołania ks. Władysława. Wśród tych 68 lat było 20 lat posługi proboszczowskiej w tużejszej Parafii. Każdy kapłan, którego Opatrzność Boża czyni proboszczem, tworzy historię parafii budując ją nie tylko materialnie, ale przede wszystkim duchowo na chwałę Boga. Dziękujemy szczególnie za te lata posługi w Jastrowiu. Są wdzięczni Bogu za kapłańską posługę ci, którzy doświadczyli Bożych łask w klinice *Ars Medical* w Pile i w każdym innym miejscu. Dziękujemy dobremu Bogu za każdy dzień z tych lat.

Niech dobry Pan obdarzy śp. Księdza Władysława łaską nieba. W Ewangelii dzisiaj słyszymy, że Maryja jest szczęśliwa, bo uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana. Ufamy, że szczęście nieba otrzyma ks. Władysław, a kiedyś i my.

Przyjdź, Panie Jezu! – wołamy w okresie Adwentu. Trwa Adwent, który w nauce Kościoła jest czasem mającym nam przypomnieć sens

ludzkiego życia i sens ludzkich dążeń. Chcemy patrzeć na nie w świetle Ewangelii. Nikt z nas nie jest w stanie zapewnić, ani zagwarantować, że dane mu będzie dożyć kolejnego liturgicznego Adwentu.

Podstawową prawdą tego okresu liturgicznego jest właśnie prawda o tym, że jesteśmy w drodze. Każda chwila życia jest zawsze jakimś krokiem do Boga lub od Boga. Adwent to droga do Ojca. To oczekiwanie na Tego, który był zapowiedziany i który jest oczekiwany, który ma przyjść. Adwent to oczekiwanie na przyjście Pana: oczekiwanie, ale zapracowane, uważne i ufne. Obyśmy w tym adwencie, oczekiwaniu, potrafili też odkryć swoje zadanie w Kościele.

Ponad dwa tysiące lat temu *ziemia ujrzała swego Zbawiciela* – tę prawdę będziemy rozważać już za kilka dni. Będziemy rozważać, że Bóg przychodzi na ziemię, aby rozproszyć mroki nocy grzechu i beznadziei. Nowo narodzony Jezus przychodzi do nas jako źródło nadziei. Te urodziny są wyjątkowe, bo Bóg tak nas umiłował, że stał się podobny do każdego z nas, stał się człowiekiem. Od tej chwili nie ma takiego wydarzenia, takiej sytuacji, która byłaby beznadziejna. Śmierć też nie jest wydarzeniem beznadziejnym. Dzięki przyjściu na świat Jezusa Chrystusa możemy patrzeć w przyszłość z ufnością.

Bóg stał się człowiekiem, abyśmy nie ulegli pokusie rezygnacji. Z betlejemskich pól płynie do nas radosna nowina: Bóg pomimo przeszkód realizuje swój plan zbawienia człowieka. Jezus Chrystus jest naszą jedyną nadzieją, On stał się człowiekiem, abyśmy my mogli stać się uczestnikami Boskiej natury. Fakt wcielenia podkreśla i ukazuje naszą wyjątkową godność. *Z narodzeniem Jezusa nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia* (św. Leon Wielki). Ufamy, że w tym niekończącym się życiu ma udział śp. ks. Władysław, który związał swoje ziemskie życie z Jezusem, z sakramentami świętymi: od Sakramentu chrztu św., poprzez sakrament pokuty, Komunię Świętą, bierzmowanie, sakrament Chorych, Sakrament Kapłaństwa i sprawowaną Eucharystię, łącząc się z Jezusem w modlitwie.

Nowo narodzone Dziecię zapowiada nadejście nowej nadziei. **Jezus przychodzi tu, teraz i dla nas** pod postacią chleba i wina. I choć jest ubogi, bezbronny i bezdomny, to nie przychodzi z pustymi rękami, lecz z darem swojej łaski; przychodzi, aby nasze skołatane serca napęścić nadzieją lepszego życia tu na ziemi i życia wiecznego w niebie. Jezus przychodzi z darem miłosierdzia do śp. ks. Władysława, odpuszczając mu grzechy. Jezus przychodzi do rodziny ks. Władysława z darem umocnienia, pokrzepienia i nadziei. Jezus przychodzi do naszej wspól-

noty parafialnej, w której posługę przez 20 lat spełniał ks. Władysław. Jezus przychodzi do chorych. Nowo narodzony Jezus przychodzi do każdego z nas, aby nas umocnić w życiowej wędrówce.

Siostry i Bracia! W swojej woli wyrażonej w testamencie ks. Władysław pisał w 2017 roku: *Zwłoki moje proszę pochować na cmentarzu w Jastrowiu przy krzyżu katyńskim. Jako proboszcz parafii NMP byłem Kapłanem Sybiraków.* Kilka miesięcy temu ks. Władysław wyraził zgodę na to, aby miejsce jego pochówku było w kwaterze grobów kapłanów, spoczywających na naszym cmentarzu.

Za wszelkie dobro składam wszystkim wiernym serdeczne Bóg zapłać... – to słowa ks. Władysława z Jego testamentu. Pani Weronice Malickiej pragnę podziękować za wspaniałą opiekę. Jeżeli kogoś obraziłem – serdecznie przepraszam. Proszę o modlitwę. Boże, nie pamiętaj mi grzechów i win mojej młodości, lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu. Jezu ufam Tobie.

Otoczmy naszą modlitwą śp. ks. Władysława. Boże, zbaw sługę Twego, kapłana Władysława. Emmanuelu, nasz Królu i Prawodawco, przyjdź nas zbawić, nasz Panie i Boże (Antyfona adwentowa z 21 grudnia).

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie... AMEN.

KS. MAREK ŻEJMO (1954–2023)

Marek Żejmo, syn Stanisława i Ireny z d. Maculewicz urodził się 31 maja 1954 r. w Szczecinku. Miał młodszego brata Ireneusza, który też był księdzem. W 1960 r. wraz z rodzicami przeprowadził się do Bydgoszczy. Tam ukończył szkołę podstawową. Naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Bydgoszczy, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w 1973 r.

Po maturze przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Po sześcioletnich studiach filozoficzno-teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie 29 kwietnia 1979 r. w kościele pw. Narodzenia NMP w Szczecinku. Po święceniach skierowany do pracy w funkcji wikariusza do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie (30.04.1979–15.06.1981). Po dwóch latach pracy duszpasterskiej w diecezji skierowany przez bpa Ignacego Jeża na studia specjalistyczne z filozofii teoretycznej do Rzymu. Odbył je na Uniwersytetach Gregoriańskim i Laterańskim. Dysertację doktorską zatytułowaną *La categoria della possibilita nelle opere pseudonime di S. Kierkegaard*

(Kategoria możliwości w dziełach S. Kierkegaarda wydanych pod pseudonimem) obronił na Uniwersytecie Laterańskim w 1986 r.

Od 13 lutego 1987 r. aż do 30 czerwca 2021 r. był wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie, był adiunktem Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu i WT Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 1987–1990 pełnił funkcję prefekta studiów w seminarium duchownym. Następnie mianowany 25 sierpnia 1990 r. duszpasterzem akademickim w Koszalinie. Od 1991 r. wykładał w Wyższym Instytucie Wiedzy Religijnej w Koszalinie, późniejszym Instytucie Teologicznym. W latach 1991–2004 był adiunktem w Instytucie Filologii Polskiej Wydziału Filologiczno-Historycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. W latach 1999–2004 pełnił funkcję prodziekana do spraw studiów stacjonarnych. Od 2003 do 2006 r. podjął również wykłady w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Współpracował z Radiem Koszalin w latach 2001–2004. Od 1991 r. nieprzerwanie był asystentem Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie.

Bp Edward Dajczak powierzył mu 1 lipca 2008 r. funkcję proboszcza parafii pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Dźwirzynie, a 31 lipca 2022 r. przyjął jego rezygnację. Po przejściu na urlop zdrowotny otrzymał nominację na konsultora Rady ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski. Jest autorem licznych publikacji, współpracował z portalem kolobrzegwiary.pl.

Ks. dr Marek Żejmo zmarł 22 grudnia 2023 r. w szpitalu w Słupsku. Msza św. żałobna została odprawiona w kościele pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Dźwirzynie 27 grudnia 2023 r. Kazanie wygłosił następca na urzędzie, miejscowy proboszcz ks. Marcin Piotrowski. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Szczecinku. Mszy św. przewodniczył bp dr Krzysztof Zadarko, kazanie wygłosił ks. dr Paweł Mielnik, obecny wykładowca filozofii w WSD w Koszalinie. Ciało zmarłego kapłana złożono na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez ks. Marcina Piotrowskiego
na Mszy św. żałobnej śp. ks. Marka Żejmy,
Dźwirzyno, 27 grudnia 2023 r.**

Wierzę, że to co może nas dzisiaj przeprowadzić przez ten trudny czas – to słowo Boże.

Psalmista mówi: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce”. To prawda. Możemy się oddać tanim słowom w stylu „a był jeszcze taki młody”, albo „a dopiero rok na emeryturze”. Lub dociekać, co było bezpośrednią przyczyną śmierci księdza proboszcza Marka?

Ale te słowa ani nas nie podbudują, ani nie nadadzą sensu ludzkiemu życiu czy umieraniu. To, co ma nas dzisiaj podnieść – to słowo Pana. Żywego i Zmartwychwstałego.

Kiedy umarł ksiądz Marek – a był to piątek 22 grudnia – i kiedy z samego rana dowiedziałem się, że w nocy zmarł, pierwszą rzeczą, którą zrobiłem, to wziąłem Ewangelię przypisaną na ten dzień – żeby to ona przeczytała mi tę smutną wiadomość. I zacząłem czytać takie oto słowa: „Wielbi dusza moja Pana”, i dalej „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny”, „Jego miłosierdzie na wszystkie pokolenia”.

To był *Magnificat* – pieśń życia Maryi. Maryja wyśpiewała hymn życia i uwielbienia Boga. Zrozumiałem, że ksiądz Marek tamtej nocy napisał ostatnie linijki pieśni swojego życia.

Ile było tych zwrotek? Nie wiem! Ale z pewnością były tam słowa o powołaniu do kapłaństwa swoim i brata Ireneusza. Z pewnością nie zabrakło również słów o studiach w Rzymie i pracy naukowej w seminarium czy innych miejscach. Tylu uczniów, studentów, magistrantów zachłyśniętych dobrą filozofią. Była w końcu i ta parafia – pierwsza i jedyna jako proboszcza – jak pierwsza i jedyna miłość.

Pracował tutaj 14 lat. Wygłosił setki kazań, które w ostatnim czasie spisał między innymi w wydanej ostatniej książce *Między Pilatem a Pilatem*. Tysiące rozgrzeszonych ludzi i nakarmionych Bogiem w Komunii Świętej, ochrzczone dzieci, pobłogosławione małżeństwa i doprowadzeni nasi bliscy na cmentarz.

Chyba nie ma wśród nas nikogo, komu by choć raz ksiądz Marek nie pobłogosławił albo choć raz nie powiedział dobrego słowa, z tym jego charakterystycznym uśmiechem, który uwieczniliśmy na tej wystawionej dzisiaj fotografii?!

Siostry i bracia!

Warto dzisiaj zapytać – kim jest kapłan w naszym życiu?

Kiedy stoi przed nami trumna z kapłanem, a na niej księga Ewangelii, stula, w której sprawował sakramenty i jego kielich, z którego codziennie spożywał Krew Pańską – to nie można nie zadać sobie dzisiaj pytania: Kim są ci ludzie, którzy zostawiają rodzinny dom i plany na swoją rodzinę? Kim są ci ludzie, którzy nierzadko wigilię spędzają sami na plebaniach, a potem z radością dziecka witają nas uśmiechem na pasterkach?

Kapłani to mosty, które łączą ludzi z Bogiem. To mosty, które łączą doczesność z wiecznością. To również mosty, które łączą obcych ludzi w małżeństwa.

W starożytności było takie właśnie określenie na kapłana *PONTIFEX* – czyli budowniczy mostów. Takim mostem: silnym, mądrym, pełnym kultury i taktu był właśnie ksiądz proboszcz Marek Żejmo.

Dzisiaj ostatnie kazanie księdza Marka i czyta je nam również liturgia słowa, która została wybrana z dzisiejszego święta św. Jana Ewangelisty.

Jan i Piotr weszli do grobu i coś dziwnego się stało: weszli i uwierzyli. Jak wewnątrz grobu można uwierzyć? Co jak co, ale w grobie znajdziemy rozpacz, smutek, ale nie wiarę.

Ale można uwierzyć. Nie znaleźli ciała Pana. Zmartwychwstał.

Miłość jest silniejsza od śmierci. Śmierć nie ma władzy nad Bogiem.

Można wejść do grobu i wyjść z niego zwycięskim. Bo jak mówi Chrystus: „Każdy, kto we mnie wierzy, nie umrze na wieki”.

Ostatnie kazanie księdza proboszcza Marka do parafian brzmi: „Do grobu trzeba wejść, żeby z niego zwycięsko wyjść. Ale trzeba trzymać się mocno Chrystusa”.

Księżo Marku – *pontifexie* – dziękujemy.

Niech Bóg przyjmie cię do swojej chwały.

Amen.

**Kazanie wygłoszone przez ks. Pawła Mielnika
na Mszy św. pogrzebowej śp. ks. Marka Żejmy,
Szczecinek, 28 grudnia 2023 r.**

„Mnie zawsze nużyło przegadanie (...) Dlatego mówiłem sobie: Jeżeli nie potrafisz czegoś powiedzieć w trzech zdaniach, to zastanów się, czy w ogóle otwierać usta”.

Powiedział ks. Marek przed rokiem w czasie promocji swojej niedawno wydanej książki. Na szczęście zaraz też dodał: **„No oczywiście, to jest przesada, bo nie da się wszystkiego powiedzieć w tak krótkiej formie. Natomiast, to było dla mnie na pewno bardzo ważne”.**

Siostry i bracia, uczestnicy liturgii pogrzebowej ks. Profesora Marka Żejmy!

Jak zapewne zauważacie stoję więc, jako kaznodzieja, przed trudnym zadaniem. Z jednej strony chcę uszanować zasadę Księdza Profesora – a jako jego magistrant i kontynuator cyklu seminaryjnych wykładów czuję się wręcz do tego zobowiązany.

Jak jednak wypowiedzieć się w trzech zdaniach w tak ważnym momencie i na temat tak ważnej osoby, jaką był i jest ks. Marek Żejmo dla naszego Kościoła diecezjalnego, Wyższego Seminarium Duchownego i wszystkich Was tutaj obecnych – rodziny, przyjaciół, uczniów, parafian? Nie otwierać ust w ogóle – to również nie byłoby stosowne.

Tkwiąc w tym dylemacie przypomniałem sobie słowa innego księdza, filozofa z mojej drugiej *alma mater* – ks. prof. Józefa Tischnera, który powiedział kiedyś sam o sobie: **„Czasami się śmieję, że najpierw jestem człowiekiem, potem filozofem, potem długo, długo nic, a dopiero potem księdzem”.**

Nie ograniczając się więc do trzech zdań, ale za to koncentrując się na tych trzech słowach: **człowiek, filozof i ksiądz** chciałbym w ich kluczu teraz poprowadzić, mimo wszystko krótką, mam nadzieję refleksję.

Warto jeszcze wspomnieć, że za tę wypowiedź – jak mi mówiono w Krakowie – ks. Tischner przed laty ściągnął na siebie krytykę kościelnego środowiska. Wynikała ona jednak z niezrozumienia intencji autora. Poza tym, czy rola filozofa nie polega również na tym, żeby czasem wkładać przysłowiowy kij w mrowisko? Nie chodziło wcale o to, że bycie księdzem było dla niego najmniej ważne.

Kiedyś sam zastanawiałem się, czy mógłbym tak o sobie powiedzieć? Czy tak myślał o sobie ks. Marek? Czy uprawnionym jest, że-

byśmy tak dzisiaj o nim mówili? Właśnie w tej kolejności? **Człowiek – Filozof – Ksiądz.**

I myślę – absolutnie tak. Dlatego, że ta kolejność nie jest, jak niektórzy mylnie mogą myśleć, wyrazem jakiejś precedencji – coś jest mniej, a coś bardziej ważne. Ona wyraża pewien proces dojrzewania, któremu podlega profesjonalny, wykształcony filozof będący księdzem.

Rodzimy się jako ludzie w ludzkich rodzinach. Geny i wychowanie kształtują nasz charakter, nasze człowieczeństwo. Podlegamy temu, co dawniej nazywano *cultus animi* – uprawa ludzkiego ducha.

Ks. Marek Żejmo przyszedł na świat 31 maja 1954 [roku] tutaj w Szczecinku. Wychowany w domu, w którym z racji życiowego powołania mamy – muzyka uważana była za szczególne narzędzie kształtujące ducha. Późniejsza edukacja, studia w Paradyżu i Rzymie ukształtowały człowieka wysokiej kultury, która to kultura przejawiała się już w samym wyglądzie zewnętrznym – zawsze elegancki, ale przede wszystkim – czego doświadczyliśmy zapewne sami – w ogromnym szacunku dla człowieka, z którym się spotykał, z którym rozmawiał. W rozmowie z nim każdy mógł poczuć się mądrzejszy. To jedna z tych postaci, która nie sprowadzała innych do parteru, lecz ich podnosiła. W swojej pracy od wielu lat służył też ludziom kultury i jako kościelny asystent Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i ostatnio jako konsultor Rady ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski.

Z racji wspomnianego wykształcenia ks. Marek był jednak nie tylko człowiekiem wysokiej kultury, ale również wykształconym filozofem. Odnosząc się do znaczenia tego pojęcia, można powiedzieć, że umiłował mądrość. Jeden z myślicieli, który go zafascynował, już na początku filozoficznych poszukiwań – kiedy tworzył swoją pracę doktorską – Søren Kierkegaard napisał w swoim sztandarowym dziele *Bojaźń i drżenie*: „**Każdy był wielki na swój sposób, a każdy w zależności od wielkości tego, co umiłował**”. Ks. Profesor doskonale zdawał sobie sprawę z ogromnego znaczenia zadania, jakie mu zostało zlecone – bycie wykładowcą filozofii. Kiedy w październiku 2021 dziękowaliśmy mu za 34-letnią pracę wykładowcy filozofii w WSD w Koszalinie powiedział słowa, które na mnie osobiście zrobiły wielkie wrażenie: „**Bycie wykładowcą przez te wszystkie lata, to był największy zaszczyt mojego życia**”.

Zadanie to spełniał przez lata nie tylko w koszalińskim Wyższym Seminarium Duchownym, ale również na Uniwersytecie Szczecińskim, na Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku (obecnie Uniwer-

sytet Pomorski) oraz w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Wszędzie tam zawsze był świadkiem tego, że warto jest być człowiekiem myślącym – to stanowi o naszej godności.

Człowiek, filozof, wreszcie ksiądz. Dlatego, że filozofia ma swoje granice. Kiedy dochodzi się do doświadczenia swojego cierpienia i śmierci najpierw swoich bliskich, a potem swojej – pozostaje tylko wiara i Bóg. Ksiądz profesor był świadkiem nie tylko zdrowego rozsądku, ale również tej wiary zwłaszcza w ostatnich latach swojego życia i jako proboszcz w Dźwirzynie i w czasie swojej niestety krótkiej emerytury.

Czytałem ostatnio wywiad z nieżyjącym już ks. Piotrem Pawlukiewiczem. Znany duszpasterz, rekolekcjonista w ostatnich latach swojego życia bardzo doświadczony przez chorobę Parkinsona mówi tam takie słowa: **„Ksiądz, każdy głoszący Ewangelię musi przegrać. – Dlaczego? – Bo Chrystus musi w nim wygrać”**.

Myślę, że to przegrywanie i jednocześnie wygrana Chrystusa dokonywały się w życiu ks. prof. Marka Żejmy. Tak, jak w kapłańskim życiu każdego z nas – obecnych tu kapłanów. To jest proces i do tego dorastamy. Dlatego właśnie: człowiek, filozof, a dopiero potem ksiądz. Chociaż święcenia kapłańskie przyjął prawie 44 lata temu w tym kościele, to Chrystus wygrywa w nim dopiero dzisiaj. Ziarno wpadło w ziemię i musiało obumrzeć, żeby przynieść plon.

W swojej książce *Między Pilatem a Pilatem* ks. Marek w jednym miejscu wyznał: **„Bo to właśnie dzisiaj spełniają się słowa Pisma, które słyszymy. Pismo św. to nie jest biografia Jezusa z Nazaretu. To żywe słowo, które gdy nie uśmiercimy go naszą niefrasobliwą obojętnością, żyje życiem najprawdziwszym”**. Dlatego, świadomi ludzkiej ułomności każdego z nas, również kapłana, którego dzisiaj żegnamy, prosimy żeby słowa Ewangelii spełniły się w życiu ks. Marka Żejmy: **„A kto by chciał mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś mi służy, uczei go mój Ojciec”**.

List dziękana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego na II Dzień Oktawy Uroczystości Bożego Narodzenia AD 2023

Siostry i Bracia!

Drodzy Przyjaciele Wydziału Teologicznego!

Chciałbym na wstępie pozdrowić wszystkich wiernych z Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej, której trzy diecezje sięgają od Środkowego Nadodrza aż po Pomorze Środkowe. Pozdrowienia kieruję również do wszystkich gości, którzy spędzają świąteczny czas w naszym pięknym regionie Polski.

Świąteczna atmosfera uroczystości, w czasie której celebруем tajemnicę, że „Słowo stało się Ciałem”, jest podkreślona przez słowa, znaki i modlitwę. A Ciałemu Kościołowi w przeżywaniu rozumem i sercem tej tajemnicy towarzyszą kolędy i pastorałki. Kolędy to popularna nazwa pieśni kościelnych i domowych o Bożym Narodzeniu, których zapoczątkowanie przypisywano św. Franciszkowi z Asyżu. To właśnie ten święty przed 800 laty stworzył pierwszą szopkę betlejemską – po to by wydarzenia, jakie miały miejsce u początku naszej ery, stały się bardziej obrazowe i bardziej przemawiające do człowieka. Polskie słowo „kolęda” pochodzi od łacińskiego *calendae* oznaczającego w cesarstwie rzymskim pierwszy dzień każdego miesiąca. W Polsce kolędami początkowo nazywano pieśni noworoczne, składające się zawsze z trzech części: 1. życzeń powodzenia, szczęścia i urodzaju, 2. prośby o datkę oraz 3. podziękowania za dar noworoczny zwany podarzą lub kolędą właśnie. Od kolęd, które później zaczęły mieć charakter bardziej majestatyczny i sakralny, odróżniają się pastorałki, które śpiewano przede wszystkim podczas zabaw i spotkań sąsiedzkich, jasełek oraz pochodów kolędników i które miały często charakter skoczny, połączony też z elementami zadumy i nostalgii. Po raz pierwszy zostały one wszystkie zebrane i wydane drukiem przez ks. Michała Mioduszeńskiego w Krakowie w 1843 r. w śpiewniku zatytułowanym *Pastorałki i kolędy z melodiami*.

W zbiorach polskich kolęd i pastorałek możemy znaleźć niemal 600 utworów. Większości z nich już się nie śpiewa, ale nawet te kilkadziesiąt „żywych”, które są wciąż wykonywane, stanowią imponującą liczbę. Najstarsza kolęda *Zdrów bądź, Królu Anielski* pochodzi z XII w., a zapisana sto lat później *Anioł pasterzom mówił* jest śpiewana do dzi-

siaj. Warto wspomnieć o kołędzie, która jest najczęściej śpiewana na początku Mszy Świętej pasterskiej. Pieśń *Wśród nocnej ciszy*, której autor jest nieznan, została wpisana do śpiewnika kościelnego jako śpiew na introit we Mszy Świętej na Boże Narodzenie. Nie jest to pieśń typowo kościelna, ponieważ jej skoczny charakter w wierszach od 3. do 5. wyraźnie nawiązuje do ludowych pastorałek. Ze względu na swój eschatologiczny, dający nadzieję charakter, co uwidacznia się przede wszystkim w dwóch ostatnich zwrotkach, utwór ten wykonywany był np. w okresie rozbiorów jako patriotyczny. Ostatnia zwrotka ma charakter eucharystyczny, wskazując, że wcielenie Syna Bożego dokonuje się w czasie każdej Mszy Świętej:

„I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną
chleba i wina”.

Z wieków XVII i XVIII pochodzi wiele znanych kołęd, jak np. *W żłobie leży, Gdy śliczna Panna, Mędrzy świata, monarchowie czy Przybieżeli do Betlejem*. Nasz wybitny poeta Franciszek Karpiński napisał kilka kołęd, z których *Bóg się rodzi, moc truchleje* (właściwy tytuł: *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*) oraz *Bracia, patrzcie jeno* są bardzo popularne do dzisiaj. Ta pierwsza, w której autor w niezwykle sposób opowiada tajemnicę wcielenia za pomocą ciągu antylogii („ogień krzepnie”, „blask ciemnieje”), była traktowana wręcz jako pieśń narodowa, z muzyką w rytmie poloneza. Stąd też Adam Mickiewicz w jednym ze swoich wykładów o literaturze słowiańskiej w Paryżu, nazywając kołędy kantyczkami, stwierdził: „Nie wiem, czy jaki inny kraj może się pochwalić zbiorem podobnym do tego, jaki posiada Polska. Mówię tu o zbiorze kantyczek, które stanowią pierwszy zawiązek poezji narodowej”. I gdy się myśli, że ten gatunek utworów „wymiera”, trzeba stwierdzić, że nic podobnego. Co kilka lat pojawia się u nas jakaś nowa bożonarodzeniowa piosenka, jak np. utwór *Uciekali* z musicalu *Metro* czy *Mario, czy Ty wiesz* zespołu TGD. I co najważniejsze: kołędy i pastorałki łączą ludzi, wierzących i niewierzących.

Siostry i Bracia!

Od dwudziestu już lat na Uniwersytecie Szczecińskim istnieje Wydział Teologiczny jako kontynuacja średniowiecznej teologii na uniwersytecie w Gryfii (obecnie *Greifswald*) i Wyższego Seminarium Duchow-

nego w Gorzowie, powstałego w 1947 r., które kształciło nowych księży dla rozległej Administracji Gorzowskiej, z której w roku 1972 powstały nasze trzy obecne diecezje. Tak więc po II wojnie światowej istniała u nas teologia na poziomie uczelni wyższej, jednakże nie mieliśmy własnego wydziału teologicznego. Ten brak zauważył Jan Paweł II, który osobiście w 2003 roku podjął decyzję, aby w Szczecinie powstał teologiczny ośrodek uniwersytecki. Trzeba dodać, że jesteśmy jedynym tak powstałym wydziałem teologicznym w Polsce. Dziękujemy Bogu za to, że w swojej Opatrzności sprawił, iż przedstawiciele Kościoła i władz świeckich pomogli w realizacji tej idei, która pozwoliła uczynić przez te minione dwadzieścia lat tyle dobra naukowego i dydaktycznego dla rozwoju duchowego i duszpasterskiego naszego regionu.

Śpiewając wspólnie jedną ze zwrotek kolędy *Bóg się rodzi*, prosimy przychodzącego do nas Zbawiciela o błogosławieństwo dla wszystkich ludzi dobrej woli i dla naszej wspólnoty akademickiej: „Podnieś rączkę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę Swą siłą”.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!

Wasz

ks. prof. US dr hab. Grzegorz Chojnacki
Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego